

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WARSZAWSKIE

Półrocznik Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej

Rok CVIII

LIPIEC–GRUDZIEŃ 2018

Nr 2 (1069)

Nr 2 (1069)

XV Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów

100. rocznica odzyskania niepodległości: wypowiedź papieża Franciszka,
List pasterski Episkopatu Polski i homilia arcybiskupa Stanisława Gądeckiego

*Dekret o sposobie przygotowania do sakramentu bierzmowania
w Archidiecezji Warszawskiej*

*Ochrona dzieci i młodzieży – Kodeks właściwego postępowania
w Archidiecezji Warszawskiej*

Ksiądz prof. dr hab. Krzysztof Pawlina,
Jak posłużyć młodemu pokoleniu Polaków? Wykład o współczesnej młodzieży

Ksiądz Tadeusz Borutka,
Duchowość i posługa asystenta Akcji Katolickiej

ISSN 0209-3804

Nakład 450 egz.

Redaktor naczelny: ks. kan. dr Piotr Odziemczyk

Tel. Kurii: (22) 531 72 00, tel. wicekanclerza Kurii: (22) 531 72 71

Adres redakcji: 00-246 Warszawa, ul. Miodowa 17/19

Pismo urzędowe dla duchowieństwa rozsyłane bezpłatnie

Wydawca: Wydawnictwo Głosimy Sp. z o.o.

Korekta: Beata Gołkowska, www.beatus.biz

Skład: Marzena Rosochacz

Do użytku wewnętrznego

Ksiądz Wojciech Kowalski, zm. 20 czerwca 2018 roku

Ksiądz Jacek Zalewski, zm. 19 sierpnia 2018 roku

Ksiądz kanonik Józef Jaworski, zm. 20 września 2018 roku

Ksiądz Henryk Kret, zm. 10 listopada 2018 roku

Ksiądz kanonik Adam Czesław Stefaniak, zm. 16 listopada 2018 roku

Ksiądz prałat Włodzimierz Kucharski, zm. 6 grudnia 2018 roku

Drodzy Czytelnicy,

Oddajemy do druku ten numer *Wiadomości Archidiecezjalnych Warszawskich* już w nowym roku 2019. To Boża obecność, uosobiona w małej Dziecinie z groty betlejemskiej, wnosi w nasze życie nadzieję, że ten rok, który zaczynamy, będzie dobrym czasem wzrastania w wierze i miłości.

Zachęcamy do lektury *Wiadomości* w mroźne, zimowe dni i sięgnięcia raz jeszcze pamięcią do wydarzeń z ostatniego półrocza 2018 roku.

Piszemy o XV Zwyczajnym Zgromadzeniu Ogólnym Synodu Biskupów, obradującym w dniach 3–28 października w Watykanie. Obrady poświęcono przede wszystkim młodym ludziom w wieku 16–29 lat, których na świecie jest ok. 1,8 mld i stanowią oni blisko jedną czwartą ludzkości. Tematem synodu były zagadnienia: „Młodzież, wiara i rozpoznawanie powołania”.

W dziale *Arcybiskup* znajdziemy *Dekret o sposobie przygotowania do sakramentu bierzmowania w Archidiecezji Warszawskiej* oraz kilka homilii Metropolity Warszawskiego wygłoszonych przy okazji ważnych uroczystości w diecezji.

Obchodziliśmy 11 listopada 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości. Kilka tekstów przypomina o tej rocznicy, a mianowicie słowa papieża Franciszka wygłoszone z tej okazji, *List pasterski Episkopatu Polski* zatytułowany *Wymodlona i wywalczona wolność* oraz homilia arcybiskupa Stanisława Gądeckiego.

Witamy w gronie kapłańskim nowego prezbitera, Bartosza Jankowskiego, wyświęconego 15 grudnia, niech Pan prowadzi go swoimi drogami. Przedstawiamy też członków Rady Kapłańskiej, mianowanych przez Kazimierza kardynała Nycza na lata 2018–2023 i kapłanów odznaczonych godnościami kościelnymi.

Ważnym dokumentem jest *Kodeks właściwego postępowania w archidiecezji warszawskiej* w kwestii ochrony dzieci i młodzieży przed nadużyciami seksualnymi. Normy przeznaczone są do stosowania we wszystkich parafiach, wspólnotach i dziełach prowadzonych na terenie archidiecezji warszawskiej.

Warto zapoznać się z ciekawym wykładem Księdza prof. dr hab. Krzysztofa Pawliny o pokoleniu Y, czyli tzw. Millenialsach – urodzonych w latach 1985–2004. Książ Pawlina charakteryzuje tę młodzież i daje duszpasterskie wskazówki, jak można dotrzeć do niej z Dobrą Nowiną. Ks. Tadeusz Borutka przygotował tekst o duchowości i posłudze asystenta Akcji Katolickiej, zaś Książ Józef Warzeszak o historii Fundacji Braterskiej Pomocy św. Huberta w Zalesiu Górnym.

Życzymy Wam, drodzy Czytelnicy, dobrej lektury i wielu błogosławionych dni w nowym roku.

Książ dr Piotr Odziemczyk
redaktor naczelny

Życzenia urodzinowe dla papieża Franciszka

Warszawa, dnia 17 grudnia 2018 roku

Umiłowany Ojcie Świąty,

W imieniu wiernych i pasterzy Kościoła, który jest w Polsce, przesyłam Waszej Świątobliwości synowskie pozdrowienia oraz serdeczne życzenia z okazji 82. rocznicy urodzin.

Z uczuciami głębokiej jedności i bliskości z Piotrem naszych czasów, zapewniam Waszą Świątobliwość o modlitwie w Jego intencji, w intencji Jego apostolskiego posługiwania oraz o modlitwie w intencji Kościoła powszechnego, którego – jako jego widzialna głowa – jest Ojciec Święty pasterzem.

Czas adwentu – jak mówił Wasza Świątobliwość w swojej homilii – „pozwala nam doświadczyć głębokiego poczucia sensu historii. Odkrywamy na nowo piękno tego, że wszyscy jesteśmy w drodze: Kościół, ze swoim powołaniem i misją, i cała ludzkość, narody, cywilizacje, kultury – wszyscy w drodze na drogach czasu (...) z Jezusem Chrystusem, naszym Pasterzem, który prowadzi nas w dziejach, ku wypełnieniu Królestwa Bożego”.

Niech doświadczenie obecności Boga, który jest, który był i który przychodzi (por. Ap 1,4), pomaga Ojcu Świętemu odkrywać sens niełatwych dróg, które przemierza wspólnota Ludu Bożego. Niech rozjaśnia mroki codzienności i przepełnia tą świadomością, że On nigdy nie zostawia nas samych. Niech wlewa w serce nadzieję, która potrafi dostrzec życie płynące ze śmierci oraz radość rodzącą się w smutku.

Z synowskim oddaniem i prośbą o apostolskie błogosławieństwo dla Kościoła, który jest w Polsce.

† *STANISŁAW GADECKI*

Arcybiskup Metropolita Poznański

Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

Wiceprzewodniczący Rady Konferencji Episkopatów Europy (CCEE)

Orędzie Bożonarodzeniowe papieża Franciszka

Drodzy bracia i siostry, dobrych Świąt Bożego Narodzenia!

Dla was wiernych Rzymu, was pielgrzymów i wszystkich, którzy łącznie się z nami ze wszystkich części świata, ponawiam radosną wieść z Betlejem: „Chwała Bogu na wysokościach, a na Ziemi pokój ludziom, w których sobie upodobał” (Łk 2,14).

Podobnie jak pasterze, którzy jako pierwsi przybiegli do groty, jesteśmy zadziwieni znakiem, który dał nam Bóg: „Niemowlę, owinięte w pieluszkę i leżące w żłobie” (Łk 2,12). W milczeniu klękamy i adorujemy.

A co nam mówi to Dziecię, narodzone dla nas z Dziewicy Maryi? Jakie jest uniwersalne orędzie Bożego Narodzenia? Mówi nam, że Bóg jest dobrym Ojcem, a my wszyscy jesteśmy braćmi.

Ta prawda leży u podstaw chrześcijańskiej wizji rodzaju ludzkiego. Bez braterstwa, którym obdarzył nas Jezus Chrystus, nasze wysiłki na rzecz bardziej sprawiedliwego świata mają krótki oddech i nawet najlepsze projekty mogą stać się strukturami bez duszy.

Dlatego moje życzenie dobrych Świąt Bożego Narodzenia są życzeniami braterstwa.

Braterstwa między ludźmi każdego narodu i kultury.

Braterstwa między ludźmi różnych idei, ale zdolnych do wzajemnego szacunku i słuchania drugiego.

Braterstwa między ludźmi różnych religii. Jezus przyszedł, aby objawić oblicze Boga wszystkim, którzy Go szukają.

A oblicze Boga ukazało się w konkretnej ludzkiej twarzy. Nie pojawiło się w jakimś aniele, ale w człowieku, narodzonym w czasie i określonym miejscu. W ten sposób poprzez swoje wcielenie Syn Boży wskazuje nam, że zbawienie przebiega przez miłość, akceptację, szacunek dla naszego biednego człowieczeństwa, które wszyscy dzielimy w wielkiej różnorodności grup etnicznych, języków, kultur..., ale wszyscy jesteśmy braćmi w człowieczeństwie!

Zatem nasze różnice nie są stratą ani zagrożeniem, ale bogactwem. Podobnie jak w przypadku artysty, który chce stworzyć mozaikę: lepiej mieć do dyspozycji płytki w wielu kolorach, niż w kilku!

Doświadczenie rodziny uczy nas, że między braćmi i siostrami różnimy się jeden od drugiego i nie zawsze się dogadujemy, ale łączy nas nierozdzielna więź, a miłość rodziców pomaga nam się miłować. To samo odnosi

się do rodziny ludzkiej, ale tutaj to Bóg jest „rodzicem”, fundamentem i siłą naszego braterstwa.

Niech to Boże Narodzenie pozwoli nam na nowo odkryć więzi braterstwa, które nas jednoczą jako ludzi i wiążą wszystkie narody. Niech pozwoli Izraelczykom i Palestyńczykom wznowić dialog i podjąć proces pokoju, który położy kres konfliktowi, od ponad siedemdziesięciu lat rozdzierającemu ziemię wybraną przez Pana, aby ukazać Jego oblicze miłości.

Niech Dzieciątko Jezus pozwoli umiłowanej i udręczonej Syrii odnaleźć braterstwo po tych długich latach wojny. Niech wspólnota międzynarodowa podejmie zdecydowane działania na rzecz rozwiązania politycznego, które odłożyłoby podziały i różnorodne interesy, aby naród syryjski, a zwłaszcza ci, którzy musieli opuścić swoją ziemię i szukać schronienia gdzie indziej, mogli powrócić do życia w pokoju w swojej ojczyźnie.

Myślę o Jemenie z nadzieją, że zawieszenie broni wynegocjowane za pośrednictwem wspólnoty międzynarodowej będzie mogło wreszcie przynieść ulgę wielu dzieciom i ludności wyczerpanej przez wojnę i głód.

Myślę następnie o Afryce, gdzie miliony ludzi są uchodźcami lub przesiedlonymi i potrzebują pomocy humanitarnej i bezpieczeństwa żywnościowego. Niech Dzieciątko Jezus, Król Pokoju, uciszy broń i sprawi nastanie nowej jutrzenki braterstwa na całym kontynencie, błogosławiąc wysiłki tych, którzy pracują nad rozwojem dróg pojednania na poziomie politycznym i społecznym.

Niech Boże Narodzenie umocni więzy braterskie, które jednoczą Półwysep Koreański i pozwoli kontynuować podjęty proces zbliżenia oraz osiągnięcie wspólnych rozwiązań, które zapewniłyby wszystkim rozwój i dobrobyt.

Niech ten błogosławiony okres pozwoli Wenezueli odnaleźć zgodę, a wszystkim elementom społeczeństwa bratersko pracować na rzecz rozwoju kraju oraz pomagać najsłabszym warstwom społeczeństwa.

Niech rodzący się Pan, przyniesie ulgę umiłowanej Ukrainie, gorąco pragnącej odzyskać trwały pokój, który się opóźnia. Jedynie z pokojem, szanującym prawa każdego narodu, kraj może się podnieść z doznanych cierpień i przywrócić godne warunki życia swoim obywatelom. Jestem blisko wspólnot chrześcijańskich tego regionu i modlę się, aby można było budować relacje braterstwa i przyjaźni.

Niech w obliczu Dzieciątka Jezus odkryją na nowo swoje braterstwo mieszkańcy drogiej Nikaragui, aby nie dominowały podziały i spory, ale wszyscy działali na rzecz pojednania i wspólnego budowania przyszłości kraju.

Chciałabym przypomnieć narody, które doznają kolonizacji ideologicznych, kulturowych i gospodarczych, będące świadkami pogwałcenia swej wolności i tożsamości, cierpiące z powodu głodu oraz braku usług edukacyjnych i zdrowotnych.

Szczególną myśl kieruję do naszych braci i sióstr, którzy świętują Boże Narodzenie w sytuacjach trudnych, by nie powiedzieć wrogich, szczególnie tam, gdzie wspólnota chrześcijańska jest mniejszością, czasami bezbronną lub nieuznaną. Niech Pan pozwoli im i wszystkim mniejszościom żyć w pokoju, doświadczając uznania swych praw, a zwłaszcza wolności religijnej.

Niech małe i wychłodzone Dzieciątko, które kontemplujemy dziś w żłobie, chroni wszystkie dzieci na Ziemi i każdą osobę kruchą, bezbronną i odrzuconą. Obyśmy wszyscy mogli otrzymać pokój i pocieszenie z narodzin Zbawiciela, a czując się miłowanymi przez jedynego Ojca Niebieskiego, spotkali się ponownie i żyli jak bracia!

Orędzie papieża Franciszka na 52. Światowy Dzień Pokoju

„Dobra polityka służy pokojowi”

1. „Pokój temu domowi!”

Jezus posyłając swoich uczniów na misję, mówi im: „Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój temu domowi! Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was” (Łk 10,5–6).

Przykazanie pokoju znajduje się w centrum misji uczniów Chrystusa. Jest to oferta skierowana do tych wszystkich mężczyzn i kobiet, którzy mają nadzieję na pokój pośród dramatów i przemocy ludzkiej historii [1]. „Domem”, o którym mówi Jezus, jest każda rodzina, każda wspólnota, każdy kraj, każdy kontynent, w swojej wyjątkowości i historii. Jest to przede wszystkim każda osoba, bez żadnego wyjątku czy jakiegokolwiek dyskryminacji. Jest to także nasz „wspólny dom”: planeta, na której umieścił nas Bóg, byśmy na niej zamieszkiwali, a naszym powołaniem jest otoczenie jej troskliwą opieką.

Niech to będzie moje życzenie na początku nowego roku: „Pokój temu domowi!”.

2. Wyzwanie dobrej polityki

Pokój jest podobny do nadziei, o której mówi poeta Charles Péguy [2]; jest jak kruchy kwiat, który usiłuje zakwitnąć pośród kamieni przemocy.

Wiemy o tym: dążenie do władzy za wszelką cenę prowadzi do nadużyć i niesprawiedliwości. Polityka jest istotnym nośnikiem budowania obywatelstwa i dzieł człowieka, ale kiedy ci, którzy ją pełnią, nie przeżywają jej jako służby dla ludzkiej społeczności, może stać się narzędziem ucisku, marginalizacji, a nawet zniszczenia.

„Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich!” (Mk 9,35) – mówi Jezus. Jak podkreślił papież św. Paweł VI: „Poważne traktowanie polityki na jej różnych poziomach – lokalnym, regionalnym, krajowym i światowym – oznacza potwierdzenie obowiązku człowieka, każdego człowieka, by uznał konkretną rzeczywistość i znaczenie wolności wyboru, jaka jest mu ofiarowana po to, by wspólnie z innymi dążył do realizowania dobra miasta, narodu, ludzkości” [3].

Istotnie, zadanie i odpowiedzialność polityczna stanowią stałe wyzwanie dla wszystkich, którzy otrzymują mandat, by służyć swojej ojczyźnie, aby chronić jej mieszkańców i działać na rzecz stworzenia warunków dla godnej i sprawiedliwej przyszłości. Polityka, jeśli jest realizowana z podstawowym poszanowaniem dla życia, wolności i godności ludzi, może naprawdę stać się wzniosłą formą miłości.

3. Miłość i cnoty ludzkie dla polityki służącej prawom człowieka i pokojowi

Papież Benedykt XVI przypomniał, że „każdy chrześcijanin wezwany jest do tej miłości zgodnie ze swoim powołaniem i swoimi możliwościami oddziaływania w polis. [...] Gdy miłość jest pobudką zaangażowania na rzecz dobra wspólnego, ma ono wyższą wartość, niż gdy ma ono tylko świecki i polityczny charakter. [...] Gdy działalność człowieka na Ziemi jest inspirowana i wspierana przez miłość, przyczynia się do budowania powszechnego miasta Bożego, do którego dążą dzieje rodziny ludzkiej” [4]. Jest to program, w którym odnaleźć się mogą wszyscy politycy, niezależnie od swojej przynależności kulturowej czy religijnej, pragnący wspólnie pracować dla dobra rodziny ludzkiej, praktykując te cnoty ludzkie, od których uzależnione jest dobre działanie polityczne: sprawiedliwość, równość, wzajemny szacunek, szczerość, uczciwość, wierność.

W związku z tym zasługują na przypomnienie „Błogosławieństwa polityka”, zaproponowane przez wietnamskiego kardynała Françoisisa Xavier Nguyen Van Thuana, zmarłego w roku 2002, który był wiernym świadkiem Ewangelii:

Błogosławiony polityk, który dobrze rozumie swoją rolę w świecie.

Błogosławiony polityk, którego postępowanie jest przykładem wiarygodności.

Błogosławiony polityk, który pracuje dla wspólnego dobra, a nie dla własnego interesu.

Błogosławiony polityk, który jest wierny sobie.

Błogosławiony polityk, który trzyma się na rzecz budowania jedności.

Błogosławiony polityk, który dąży do radykalnej zmiany.

Błogosławiony polityk, który potrafi słuchać.

Błogosławiony polityk, który się nie lęka [5].

Każde odnowienie funkcji elekcyjnych, każdy termin wyborczy, każdy etap życia publicznego jest okazją, by powracać do źródła i punktów odniesienia, które inspirują sprawiedliwość i prawo. Jesteśmy tego pewni: dobra polityka służy pokojowi; szanuje i krzewi podstawowe prawa człowieka, które są także wzajemnymi obowiązkami, tak aby między obecnymi a przyszłymi pokoleniami nawiązała się więź zaufania i wdzięczności.

4. Wady polityki

Oprócz cnót, w polityce nie brakuje niestety także i wad, wynikających zarówno z niekompetencji osobistej, jak i z wypaczeń w środowisku politycznym i w instytucjach. Jest oczywiste dla wszystkich, że wady życia politycznego odbierają wiarygodność systemom, w obrębie których jest ona prowadzona, a także autorytetowi, decyzjom i działaniom ludzi, którzy się jej poświęcają. Te wady osłabiające ideał autentycznej demokracji są hańbą życia publicznego i zagrażają pokojowi społecznemu: korupcja – w jej wielu formach bezprawnego przywłaszczania sobie dóbr publicznych lub instrumentalizacji ludzi – odmawianie prawa, brak poszanowania reguł wspólnotowych, bezprawne bogacenie się, uzasadnianie władzy siłą lub arbitralnym pretekstem „racji stanu”, skłonność do okopywania się przy władzy, ksenofobia i rasizm, zaniechanie troski o Ziemię, nieograniczona eksploatacja zasobów naturalnych ze względu na doraźny zysk, pogarda dla tych, którzy zostali zmuszeni, by udać się na wygnanie.

5. Dobra polityka krzewi udział młodych i zaufanie do drugiego

Gdy sprawowanie władzy politycznej dąży jedynie do ochrony interesów pewnych uprzywilejowanych jednostek, zagrożona jest przyszłość, a ludzie młodzi mogą odczuwać pokusę nieufności, gdyż są skazani na

pozostawanie na marginesie społeczeństwa, bez możliwości uczestniczenia w projekcie dotyczącym przyszłości. Kiedy natomiast polityka przekłada się konkretnie na wspieranie młodych talentów i powołań domagających się spełnienia, pokój szerzy się w sumieniach i na obliczach. Staje się dynamicznym zaufaniem, które pragnie powiedzieć: „ufam tobie i wierzę z tobą” w możliwość współpracy dla dobra wspólnego. Polityka zatem służy pokojowi, jeżeli wyraża się w uznaniu charyzmatów i zdolności każdej osoby. „Czy jest coś piękniejszego niż wyciągnięta dłoń? Bóg chciał, aby dawała ona i brała. Bóg nie chciał, aby zabijała (por. Rdz 4,1 nn.) lub zadawała ból, ale aby leczyła i pomagała żyć. Obok serca i umysłu dłoń może stać się również narzędziem dialogu” [6].

Każdy może wnieść swój kamień do budowy wspólnego domu. Autentyczne życie polityczne, które opiera się na prawie i na szczerym dialogu między stronami, odnawia się z przekonania, że każda kobieta, każdy mężczyzna i każde pokolenie zawierają w sobie pewną obietnicę, która może wyzwolić nowe energie relacyjne, intelektualne, kulturowe i duchowe. Nigdy nie jest łatwo przeżywać takie zaufanie, ponieważ relacje międzyludzkie są złożone. Zwłaszcza w tych czasach żyjemy w klimacie nieufności, który jest zakorzeniony w strachu przed innym lub obcym, w lęku przed utratą własnych korzyści, a przejawia się również niestety na poziomie politycznym poprzez postawy zamknięcia lub nacjonalizmu kwestionujące braterstwo, którego tak bardzo potrzebuje nasz zglobalizowany świat. Dzisiaj, bardziej niż kiedykolwiek, nasze społeczeństwa potrzebują „budowniczych pokoju”, którzy mogliby być autentycznymi posłańcami i świadkami Boga Ojca, który chce dobra i szczęścia rodziny ludzkiej.

6. Odrzućmy wojnę i strategię strachu

Sto lat po zakończeniu pierwszej wojny światowej, wspominając ludzi młodych, którzy zginęli w czasie bitew, i udręczoną ludność cywilną, znamy dziś bardziej niż kiedykolwiek strasliwą naukę wojen bratobójczych, a mianowicie, że pokój nigdy nie może sprowadzać się jedynie do równowagi sił i strachu. Utrzymywanie drugiego w zagrożeniu oznacza sprowadzanie go do stanu przedmiotu i zanegowanie jego godności. Z tego powodu stwierdzamy, że eskalacja zastraszenia, jak również niekontrolowane rozprzestrzenianie broni są sprzeczne z moralnością i poszukiwaniem prawdziwej zgody. Terror wobec osób najbardziej podatnych na zagrożenia przyczynia się do wygnania całych grup ludności w poszukiwaniu ziemi pokoju. Bezzasadne są wypowiedzi polityczne, które próbują oskarżać migrantów o wszelkie zło i pozbawiać ubogich nadziei. Należy natomiast

podkreślić, że pokój opiera się na szacunku dla każdej osoby, niezależnie od tego, jakie byłyby jej dzieje, na poszanowaniu prawa i dobra wspólnego, świata stworzonego, który został nam powierzony i bogactwa moralnego, przekazanego nam przez minione pokolenia.

Nasza myśl kieruje się ponadto w szczególności ku dzieciom żyjącym na terenach aktualnych konfliktów oraz ku tym wszystkim, którzy angażują się, aby chronić ich życie i prawa. Jedno dziecko na sześć w świecie jest dotknięte przemocą wojny i jej następstwami, o ile samo nie jest zaciągnięte przez uzbrojone grupy, aby stać się żołnierzem lub zakładnikiem. Świadek tych, którzy działają na rzecz obrony godności i szacunku dzieci, jest niezwykle cenne dla przyszłości ludzkości.

7. Wspaniały projekt pokoju

Niedawno obchodziliśmy siedemdziesiąt rocznicę Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, przyjętej w następstwie drugiej wojny światowej. Przypomnijmy w tym względzie obserwację papieża św. Jana XXIII: „Kiedy w istotach ludzkich zaczyna pojawiać się świadomość swoich praw, to w tej świadomości nie może nie rodzić się dostrzeżenie swoich obowiązków. Posiadanie praw wiąże się z obowiązkiem wprowadzania ich w życie, ponieważ są one wyrazem osobistej godności człowieka. A posiadanie praw wiąże się także z ich uznaniem i szacunkiem ze strony innych osób” [7].

Pokój jest bowiem rezultatem wspaniałego projektu politycznego, opartego na wzajemnej odpowiedzialności i współzależności istot ludzkich. Ale jest także wyzwaniem, które każdego dnia domaga się akceptacji. Pokój jest nawróceniem serca i duszy, i łatwo można rozpoznać trzy nierozzerwalne wymiary tego pokoju wewnętrznego i wspólnotowego:

- pokój z samym sobą, odrzucając bezkompromisowość, gniew i zniecierpliwienie, a – zgodnie z zaleceniami św. Franciszka Salezego – stosując „trochę słodyczy wobec siebie, aby dać trochę słodyczy innym”;
- pokój z innym: członkiem rodziny, przyjacielem, obcym, ubogim, cierpiącym...; ośmielając się spotkać i wysłuchać przesłania, które ze sobą niesie;
- pokój ze światem stworzonym, odkrywając wspaniałość Bożego daru oraz część odpowiedzialności, jaka spada na każdego z nas, jako mieszkańców świata, obywateli i twórców przyszłości.

Polityka pokoju, dobrze znająca ludzkie słabości i przyznająca się do nich, może zawsze czerpać z ducha hymnu *Magnificat*, który Maryja, Matka Chrystusa Zbawiciela i Królowa Pokoju śpiewa w imieniu wszystkich ludzi:

„Jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie nad tymi, którzy się Go boją. Okazał moc swego ramienia, rozproszył pyszniących się zamysłami serc swoich. Stracił władców z tronu, a wywyższył pokornych [...] pomny na swe miłosierdzie, jak obiecał naszym ojcom, Abrahamowi i jego potomstwu na wieki” (Łk 1, 50–55).

FRANCISZEK

Watykan, 8 grudnia 2018 roku

PRZYPISY:

1. Por. Łk 2, 14: „Chwała Bogu na wysokościach, a na Ziemi pokój ludziom Jego upodobania”.
2. Por. *Le Porche du mystère de la deuxième vertu*, Paris 1986.
3. List apost. *Octogesima adveniens* (14 maja 1971), 46.
4. Enc. *Caritas in veritate* (29 czerwca 2009), 7.
5. Por. Przemówienie na wystawie-kongresie „Civitas” w Padwie: „30 dni”, n. 5/2002.
6. BENEDYKT XVI, Przemówienie do władz Beninu, Kotonu, 19 września 2011; w: „L’Osservatore Romano”, ed. pl. n. 1 (339)/2012, s. 13.
7. Enc. *Pacem in terris* (11 kwietnia 1963), 24.

tłum. st (KAI)

Nowi święci Kościoła

Papież Franciszek upoważnił Kongregację do promulgowania dekretów dotyczących heroiczności cnót 12 Sług i Służebnic Bożych, wśród których jest także Polak, czcigodny Sługa Boży Jan Pietraszko, biskup pomocniczy archidiecezji krakowskiej, a także franciszkanin konwentualny o. Melchior Józef Fordon, urodzony w Grodnie w 1862 roku, przez pewien okres spowiednik i ojciec duchowny św. Maksymiliana Kolbego. Ponadto zostało uznane męczeństwo jednego Sługi Bożego. Do pozostałych świętych należy: pięciu kapłanów, trzy siostry zakonne, jeden katolik świecki, Włoch, Carlo Tancredi Falletti Di Barolo, współzałożyciel żeńskiego zgromadzenia zakonnego.

Kongregacja ds. Kanonizacyjnych została upoważniona także do uznania za męczeńską śmierć niemieckiego pallotyna ks. Richarda Henkesa, zamężonego z nienawiści do wiary w obozie koncentracyjnym w Dachau w 1945 roku.

Do beatyfikacji wymienionych osób będzie konieczne uznanie cudów dokonanych za ich wstawiennictwem.

W minionym półroczu Ojciec Święty upoważnił Kongregację Spraw Kanonizacyjnych do opublikowania dekretu o heroiczności cnót i potwierdzenia kultu od niepamiętnych czasów (jest to tzw. beatyfikacja równoważna) Sługi Bożego Michała Giedroycia (1425–1485). Oznacza to wpisanie nowego błogosławionego do kalendarza liturgicznego oraz zezwolenie na oddawanie mu czci w miejscach związanych z jego życiem i działalnością, czyli w archidiecezji krakowskiej.

Michał Giedroyc urodził się około 1425 roku w Giedroyci na Litwie. Pochodził z książęcego rodu. Był niskiego wzrostu, miał jedną nogę krótszą i poruszał się o kuli. Z tego powodu nazywano go „chromym”. W latach 1461–1465 prawdopodobnie studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie zdobył stopień bakałarza, i w tym samym – 1465 roku – wstąpił do nowicjatu Zakonu świętego Augustyna Kanoników Regularnych od Pokuty Błogosławionych Męczenników Najświętszej Maryi Panny de Metro. Biali augustianie, zwani przez ludzi potocznie „markami”, związani byli z kościołem świętego Marka Ewangelisty w Krakowie.

Przyjaźnił się z niezwykle grupą ludzi, od których II poł. XV wieku nazwana została „Felix Saeculum Cracoviae”. U profesora Akademii Jana z Kęt (1390–1473) Michał Giedroyc mógł się w tym czasie spotykać z Izajaszem Bonerem (1399–1471), Stanisławem Kazimierczykiem (1430–1489), Szymonem z Lipnicy (1438–1482), Ładysławem z Gielniowa (1440–1505) i Świętosławem Milczącym (1489). Wszyscy oni umierali w opinii świętości.

Bł. Michał – pomimo kalectwa – mógł ze względu na swoje książęce pochodzenie otrzymać święcenia kapłańskie, chciał jednak pozostać „małym”. Został więc bratem. Michał pokornie pełnił powierzoną mu w zakonie funkcję zakrystiana. Opiekował się wnętrzem kościoła świętego Marka. Chwalił Boga nieprzerwanie, posłusznie wypełniał wszystkie zleczone mu prace, dzielnie znosił urągania, prześladowania. Prowadził życie bardzo proste i ubogie. A Bóg, widząc uległość jego serca, obdarzył go już za życia darem proroctwa i czynienia cudów.

Zmarł 4 maja 1485 roku w opinii świętości. Pochowano go w kościele, w którym całe lata żył i pracował, w sąsiedztwie ołtarza głównego.

Biografia wg KAI, P.O.

W Rzymie odbyła się beatyfikacja Klelii Merloni, założycielki Zgromadzenia Sióstr Apostołek Najświętszego Serca Jezusowego.

Bł. Klelia żyła przełomie XIX i XX wieków we Włoszech. Jej życie było naznaczone wieloma cierpieniami i przeciwnościami. Kierowano pod jej adresem oskarżenia, które spowodowały zdjęcie jej z urzędu, aż po wydalenie z Instytutu, który założyła. Na szykany i wrogość odpowiadała miłością. U stóp tabernakulum składała wszystkie napotymane przeciwności. Stając wobec Serca Jezusa, uznawała potrzebę pojednania ze wszystkimi, znajdując w Nim siły do przebaczenia tym, którzy ją prześladowali.

W centrum jej wiary znajdował się zawsze Chrystus, spotykany przede wszystkim w tajemnicy Eucharystii. Była zakonnicą zorientowaną całkowicie i wyłącznie na Boga. Jej mottem były słowa: „Tylko Bóg”.

Papież kanonizował w ostatnim półroczu następujące osoby: papieża Pawła VI, abp. Oskara Arnulfa, Katarzynę Kasper, Nazarię Ignazję March Mesa, Wincentego Romano, ks. Franciszka Spinelliego i Nuncjusza Sulprizio.

Prezentujemy poniżej krótkie biografie nowych świętych Kościoła.

Papież Paweł VI (Giovanni Battista Montini) urodził się 26 września 1897 roku w lombardzkim miasteczku Concesio k. Brescii. Świecenia kapłańskie przyjął 28 maja 1920 r. w Brescii, po czym kontynuował naukę i studia w Mediolanie i Rzymie, m.in. w Papieskiej Akademii Kościelnej, kształcącej dyplomatów watykańskich. W maju 1923 roku rozpoczął pracę w nuncjaturze apostolskiej w Warszawie jako sekretarz nuncjusza abp. Lorenzo Lauriego. W Polsce spędził niespełna pół roku, poznawał kraj (był m.in. na Jasnej Górze), uczył się języka, ale częste przeziębienia spowodowane surowym klimatem sprawiły, że musiał wrócić do Włoch.

Po powrocie do Rzymu ks. Montini rozpoczął pracę w Sekretariacie Stanu, będąc jednocześnie m.in. asystentem kościelnym sekcji akademickiej Włoskiej Akcji Katolickiej (1925–1933) i krajowym moderatorem (kapelanem) Federacji Studentów Włoskich Uniwersytetów Katolickich (FUCI). W 1937 roku został substytutem ds. zwyczajnych w Sekretariacie Stanu, którym kierował wówczas kard. Eugenio Pacelli (późniejszy papież Pius XII). Na stanowisku substytutu ks. prałat Montini pozostał także po wyborze kardynała na papieża w marcu 1939 roku. W latach II wojny światowej był odpowiedzialny za pomoc i opiekę nad uchodźcami.

Po wojnie Pius XII chciał na konsystorzu w styczniu 1953 roku mianować go kardynałem, ale ks. prałat Montini nie przyjął wyróżnienia. Papież powołał go więc w 1954 roku na arcybiskupa Mediolanu.

Następca Piusa XII, Jan XXIII 15 grudnia 1958 roku mianował 61-letniego wówczas arcybiskupa Mediolanu kardynałem. A gdy ku zaskoczeniu wszystkich papież Roncalli ogłosił 25 stycznia 1959 roku decyzję o zwołaniu Soboru Watykańskiego II, nowy kardynał znalazł się w Głównej Komisji Przygotowawczej i w Komisji Techniczno-Organizacyjnej przyszłego Soboru.

Po śmierci Jana XXIII kard. Montini po dwóch dniach konklawe, 21 czerwca 1963 roku został jego następcą, przyjmując imię Pawła VI.

Wielką zasługą Pawła VI było takie pokierowanie pracami Soboru, że stworzono warunki pełnej wolności w wypowiedziach jego uczestników, przeprowadzono głębokie reformy w Kościele, zachowując nienaruszony depozyt wiary Chrystusowej. Po Vaticanum II Paweł VI zaangażował cały swój autorytet we wprowadzanie w życie postanowień soborowych, co nie było łatwe.

Nowością pontyfikatu Pawła VI były pielgrzymki. Odbył w latach 1964–1970 dziewięć podróży do niemal 20 państw.

Papież jest autorem siedmiu encyklik, 10 konstytucji apostolskich, sześciu adhortacji, ok. 40 różnych listów, 11 listów apostolskich. Ogłosił 61 błogosławionych i 84 świętych i po raz pierwszy w dziejach, w 1970 roku, dwóm kobietom przyznał tytuły doktorów Kościoła (święte: Teresa z Avili i Katarzyna ze Sieny).

Zmarł w święto Przemienienia Pańskiego 6 sierpnia 1978 roku w wieku 81 lat.

Do kanonizacji Pawła VI przyczynił się cud ocalenia życia dziewczynki w łonie matki w piątym miesiącu ciąży. Była to trudna ciąża z powodu przedwczesnego pęknięcia pęcherza płodowego, co zagrażało życiu dziecka. Kilka dni po beatyfikacji papieża w 2014 roku mieszkająca w prowincji Weronie matka pojechała do sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Brescii, aby pomodlić się za wstawiennictwem pochodzącego stamtąd nowego błogosławionego. Wiedziała bowiem, że cud uznany do jego beatyfikacji miał również związek z trudną ciążą. Dziecko urodziło się 25 grudnia 2014 roku zdrowe.

Uroczysta beatyfikacja papieża Pawła VI miała miejsce 19 października 2014 roku. Dniem wspomnienia liturgicznego Pawła VI jest 26 września – dzień urodzin błogosławionego.

Abp Oskar Arnulf (Óscar Arnulfo) Romero Galdámez urodził się 15 sierpnia 1917 roku w Ciudad Barrios. Po studiach teologicznych w San Salvadorze i Rzymie przyjął 4 kwietnia 1942 roku święcenia kapłańskie, po czym

pracował duszpastersko do 1967 roku w parafiach diecezji San Miguel oraz jako wykładowca w seminarium duchownym i na uniwersytecie w stolicy kraju.

W latach 1967–1974 był sekretarzem generalnym episkopatu Salwadoru, od 1970 roku do 1974 roku – biskupem pomocniczym stołecznej archidiecezji, od 1974 roku do 1977 roku – biskupem Santiago de Maria, a w lutym 1977 roku został arcybiskupem metropolitą San Salvadoru. W latach 1978 i 1979 był dwukrotnie zgłaszany do Pokojowej Nagrody Nobla. W styczniu 1979 roku i w styczniu 1980 roku miały miejsce jego spotkania z Janem Pawłem II.

Zginął 24 marca 1980 roku w czasie odprawiania Mszy św. w kaplicy stołecznego szpitala Opatrzności Bożej w wieku 62 lat, z rąk płatnych morderców. O zlecenie tej zbrodni są podejrzani wysokiej rangi wojskowi, jednakże jej okoliczności nie zostały dotychczas wyjaśnione. Jego pogrzeb był ogromną manifestacją sympatii do zmarłego, ale też protestu przeciw krwawym zbrodniom rządzącej krajem junty wojskowej.

Cud uznany do kanonizacji abp. Romero to uzdrowienie kobiety, która po urodzeniu dziecka znalazła się w sytuacji zagrażającej życiu.

Beatyfikacja abp. Romero odbyła się 23 maja 2015 roku w San Salvadorze. Jego wspomnienie zostało ustalone na 24 marca.

Katarzyna Kasper urodziła się 26 maja 1820 roku we wsi Dernbach k. Limburga, w ubogiej wiejskiej rodzinie. Bardzo wczesnie pragnęła poświęcić się Bogu. Od 1848 roku gromadziła wokół siebie „pobożny krąg” młodych kobiet, z którymi wiodła życie na wzór zakonny. Kobiety spotykały się regularnie na wspólnych modlitwach i poświęcały się pielęgnowaniu w domach ludzi chorych i starych oraz opiekowały się dziećmi.

W 1851 roku powstało z tej grupy Zgromadzenie Ubogich Służebnic Jezusa Chrystusa (ADJC) i uzyskało aprobatę miejscowego biskupa, a Katarzyna przyjęła imię zakonne Maria. Nazwę zgromadzenia wybrała w oparciu o słowa, które Maria wypowiedziała Archaniołowi Gabrielowi: „Oto Ja, służebnica Pańska” (Łk 1,38).

Wspólnota, która poświęcała się opiece nad chorymi, pomocy w nauce i tworzeniu pracowni krawieckich, szybko się rozrastała. Szybko powstały domy ADJC w Holandii i Ameryce Północnej, w Anglii, Belgii i Luksemburgu. W 1870 roku Watykan uznał „zgromadzenie siostr z Dernbach”, od nazwy miejscowości, z której pochodziła założycielka. Szczególną cechą wyróżniającą zgromadzenie był fakt, że całą swoją działalność opierało na tym, aby rozpoznawać i wypełniać wolę Bożą w codziennym życiu. Celem

Katarzyny była nie tylko pomoc ludziom w ich doczesności, ale działała z przekonaniem, że na Ziemi człowiek znajduje się tylko w drodze do ostatecznego celu swojego życia.

Katarzyna Kasper zmarła 2 lutego 1898 roku. Gdy umierała, jej zgromadzenie liczyło 1725 członkiń w 193 domach zakonnych. Dziś 550 „siostr z Dernbach” (siostr dernbachskich) żyje w 87 domach na świecie: w Niemczech, Holandii, USA, Meksyku, Brazylii, Kenii, Nigerii i Indiach, gdzie opiekują się np. dziećmi ulicy, chorymi na AIDS, bezdomnymi i wykluczonymi, bez względu na płeć, religię czy poglądy.

Papież Paweł VI beatyfikował s. Kasper 16 kwietnia 1978 roku. W marcu 2018 roku papież Franciszek uznał cud, jaki miał się dokonać za jej wstawiennictwem. Wspomnienie świętej zostało ustalone na 1 lutego.

Nazaria Ignazia March Mesa urodziła się w Madrycie w 10 stycznia 1889 roku. Wkrótce z przyczyn ekonomicznych liczna rodzina, z dziećsioma braćmi, przeprowadziła się do Meksyku. Na tym samym statku podróżowały Małe Siostry Opuszczonych Osób Starszych. Właśnie do tego zgromadzenia wstąpiła. Aby jednak wstąpić do nowicjatu udała się do ojczyzny. W 1908 roku wróciła do Ameryki i została posłana na misję do Oruro, w Boliwii. Tutaj spędziła 12 lat, poświęcając się dziełom miłosierdzia. W 1925 roku, po zakończeniu ćwiczeń duchowych poświęconych Królestwu Bożemu, założyła wraz z innymi kobietami nowe zgromadzenie pod nazwą Misjonarki Krucjaty Kościoła. Jego celem była krucjata miłości obejmująca cały Kościół.

W 1938 roku przeniosła się do Argentyny, gdzie stworzyła wiele instytucji na rzecz młodzieży i ubogich. Nazaria Ignazia od św. Teresy od Jezusa zmarła w Buenos Aires 6 lipca 1943 roku.

Beatyfikował ją św. Jan Paweł II, 27 września 1992 roku, a jej wspomnienie liturgiczne obchodzone jest 6 lipca.

Wincenty Romano urodził się w Torre del Greco, w diecezji neapolitańskiej 3 czerwca 1751 roku. Był proboszczem przez 33 lata (1799–1831) jedynej ówczesnej parafii w tym mieście, przy kościele Krzyża Świętego. Studiował w seminarium diecezjalnym w Neapolu, a jednym z jego wykładowców był św. Alfons Maria de Liguori. Święcenia kapłańskie przyjął 10 czerwca 1775 roku. Przez 20 lat prowadził apostołat w rodzinnym Torre del Greco.

15 czerwca 1794 roku straszliwa erupcja Wezuwiusza niemal całkowicie zniszczyła miasto, w tym kościół Krzyża Świętego. Ksiądz Wincenty

natychmiast poświęcił się trudnej pracy odbudowy materialnej i moralnej zarówno miasta, jak i kościoła.

Zmarł 20 grudnia 1831 roku i został beatyfikowany w dniu 17 listopada 1963 roku. Jego śmiertelne szczątki są czczone w bazylice Krzyża Świętego w Torre del Greco.

Liturgiczne wspomnienie Wincentego Romano obchodzone jest 29 listopada.

Ks. Franciszek Spinelli choć urodził się 14 kwietnia 1853 roku w Mediolanie, to od dziecka mieszkał w Cremonie. Jego matka odwiedzała chorych i pomagała im, wuj zaś był księdzem. Przykład bliskich przyczynił się do pragnienia życia w kapłaństwie.

Po ukończeniu seminarium duchownego w Bergamo, 14 sierpnia 1875 roku, ks. Franciszek Spinelli przyjął święcenia kapłańskie. W tym samym roku odwiedził Rzym. Klęcząc i modląc się przed żłóbkiem Jezusa w bazylice Matki Bożej Większej, miał wizję grupy młodych kobiet adorujących Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Dzięki tej inspiracji założył w 1882 roku w Bergamo, wraz ze św. Gertrudą Comensoli, Instytut Sióstr Adoraterek Najświętszego Sakramentu. Z powodu sporu o podłoże finansowym siedem lat później musiał opuścić Bergamo. Przyjął go biskup Cremony, dając mu możliwość pracy duszpasterskiej w Rivolta d'Adda, gdzie kontynuował rozwój zgromadzenia. Siostry – z inspiracji ks. Spinello, który kilka lat wcześniej sam doświadczył marginalizacji – zajmowały się także pomocą ubogim.

Ks. Spinelli zmarł w Rivolta d'Adda 6 lutego 1913 roku w opinii świętości.

Jego Instytut uzyskał papieskie zatwierdzenie w 1932 roku. Obecnie liczy 275 sióstr w 50 wspólnotach działających we Włoszech, Demokratycznej Republice Konga, Senegal, Kamerunie, Kolumbii i Argentynie. Siostry pomagają m.in. chorym na AIDS, sierotom, osobom uzależnionym od narkotyków i więźniom.

Ks. Spinelli został beatyfikowany 21 czerwca 1992 roku przez papieża Jana Pawła II i ogłoszony patronem ubogich i opuszczonych. Jego wspomnienie liturgiczne przypada na 6 lutego.

Nuncjusz Sulprizio urodził się 13 kwietnia 1817 roku w miejscowości Pescosansonesco w prowincji Pescara, w środkowo-wschodnich Włoszech, w ubogiej rodzinie szewca i tkaczki. Gdy miał trzy lata, zmarł jego ojciec, a po kolejnych trzech latach – jego matka. Wychowaniem sieroty zajęła się

babka ze strony matki. Była analfabetką, ale charakteryzowała ją głęboka wiara i dobroć, i to ona wywarła największy wpływ na całe późniejsze życie chłopca. Po jej śmierci chłopiec trafił pod opiekę dalekiego stryja ze strony matki, który był właścicielem małej huty i tam zatrudnił malca, nie zwracając uwagi ani na jego wiek, ani na słabe zdrowie. Żle go traktował, nieraz go bił i głodził, co szybko nadważyło jego siły. W latach 1830–1832 jego stan pogorszył się tak bardzo, że musiał iść do szpitala, ale niewiele to pomogło. Gdy w czerwcu 1832 roku znów znalazł się w tej placówce w Neapolu, miejscowy kapelan zaopiekował się młodym chłopcem, który – mimo wielkiego bólu i cierpienia – nie tracił pogody ducha i wielkiej wiary. I dopiero dzięki niemu w szpitalu w wieku 15 lat chłopak przyjął I komunię św., co jeszcze bardziej ożywiło w nim wiarę.

Podczas dwuletniego pobytu w szpitalu poznał innego człowieka, któremu odtąd wiele zawdzięczał. Był nim płk Felice Wochinger, zwany ze względu na swą dobroć „ojcem ubogich”. Szybko dostrzegł on w swym nowym podopiecznym niezwykle cnoty i nazwał go „aniołem” bólu i miłości do Chrystusa, stając się dla niego drugim ojcem.

Stan zdrowia młodego człowieka nie poprawiał się i zmarł on wskutek gangreny 5 maja 1836 roku w Neapolu, mając nieco ponad 19 lat. Świadkowie jego śmierci wspominali, że w chwili jego odejścia do wieczności w pokoju roznosił się zapach róż, a jego ciało, uwolnione od choroby, stało się piękne i świeże. Jego grób szybko stał się celem pielgrzymek.

Nuncjusz Sulprizio został beatyfikowany 1 grudnia 1963 roku, na zakończenie II sesji Soboru Watykańskiego II, przez papieża Pawła VI. Jego wspomnienie liturgiczne przypada 5 maja.

Biografie wg informacji KAI, oprac. P.O.

Desakralizacja kościołów

Dokument Papieskiej Rady ds. Kultury na temat zbywania i nowego przeznaczenia kościołów mówi o kościołach, które zostały porzucone lub straciły swoje symboliczne znaczenie. Ich desakralizacja jest jak najbardziej możliwa, ale nigdy nie jest dopuszczalna ich profanacja.

W niektórych krajach kościoły stojące w centrum miasta są nieużywane. Należą np. do zabytków i wiele osób chce je zobaczyć, pełnią więc rolę symbolu religijnego. Nadal pozostają ważnymi miejscami z punktu widzenia dóbr duchowych czy artystycznych.

Kapłani powinni znać wagę dziedzictwa Kościoła i zarządzali umiejętnie dobrami kulturalnymi.

Dokument zwraca uwagę na meble i inne elementy wyposażenia wnętrz. Stwierdza, że powinny być one przeniesione do innego kościoła albo przechowywane w muzeum. Nie dotyczy to ołtarzy, które nigdy nie tracą swojego przeznaczenia i konsekracji. Jeżeli nie mogą być przeniesione do innego kościoła, winny być zniszczone.

O dalszych losach kościoła może decydować także wspólnota parafialna. To ona zastanawia się nad przyszłym przeznaczeniem świątyni. Powinna współpracować w podejmowaniu decyzji z władzami cywilnymi oraz zasięgnąć rady osób kompetentnych w tej materii.

P.O.

Oreędzie papieża Franciszka na II Światowy Dzień Ubogich

„Biedak zawołał, a Pan go usłyszał”

1. „Oto biedak zawołał, a Pan go wysłuchał” (Ps 34,7). Te słowa Psalmisty stają się też naszymi wtedy, gdy stykamy się z różnymi formami cierpienia i marginalizacji, doświadczanymi przez wielu braci i siostr, których zazwyczaj określamy ogólnym terminem „ubodzy”. Piszącemu te słowa Psalmiście nie jest obca ta sytuacja, wręcz przeciwnie, doświadcza on ubóstwa bezpośrednio, a jednak przekształca je w pieśń uwielbienia i dziękczynienia Panu. Psalm ten również dziś nam pozwala zanurzyć się w różne formy ubóstwa, zrozumieć, kim są prawdziwi ubodzy, na których mamy zwrócić wzrok, by usłyszeć ich wołanie i rozeznaczyć ich potrzeby.

Słowa te mówią nam przede wszystkim o tym, że Pan wysłuchuje ubogich, wołających do Niego i jest dobry wobec tych, którzy z sercem rozdartym przez smutek, samotność i wykluczenie w Nim szukają schronienia. Pan wysłuchuje wszystkich poniżonych, pozbawionych godności, którzy pomimo tego, co ich spotkało, mają siłę do zwrócenia wzroku ku górze, aby otrzymać światło i pocieszenie. Wysłuchuje On prześladowanych w imię fałszywej sprawiedliwości, uciskanych przez politykę niezgodną z zasadami i zastraszonego przez przemoc; mimo to świadomych, że w Bogu mają swojego Zbawiciela. To, co wyłania się z tej modlitwy, to przede wszystkim poczucie powierzenia się i zaufania Ojcu, który wysłuchuje i przyjmuje. Dzięki tym słowom możemy głębiej zrozumieć błogosławieństwo wypowiedziane przez Jezusa: „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie” (Mt 5,3).

Pomimo tego wyjątkowego i pod wieloma względami niezasłużonego oraz niemożliwego do pełnego wyrażenia doświadczenia, wyczuwa się pragnienie podzielenia się nim z innymi, przede wszystkim z tymi, którzy tak jak Psalmista są biedni, odrzuceni i zmarginalizowani. W rzeczywistości nikt nie może czuć się wyłączony z miłości Ojca, szczególnie w świecie, który bogactwo czyni pierwszym celem i zamyka osoby na innych.

2. Psalm charakteryzuje postawę ubogiego i jego związek z Bogiem za pomocą trzech czasowników. Przede wszystkim „wołać”. Stan ubóstwa nie wyraża się mową, lecz staje się krzykiem, który rozdziera niebios a dochodzi do Boga. Co oznacza wołanie ubogiego, jeśli nie cierpienie i samotność, rozczarowanie i nadzieje? Możemy zadać sobie pytanie: dlaczego ten krzyk, który wznosi się przed oblicze Boga, nie może osiągnąć naszych uszu, pozostawiając nas obojętnymi i biernymi? W takim Dniu jak ten, który dziś przeżywamy, jesteśmy wezwani do poważnego rachunku sumienia, aby zrozumieć, czy naprawdę potrafimy słuchać ubogich.

Potrzebujemy zasluchania w ciszę, aby rozpoznać ich głos. Jeśli mówimy za dużo, nie zdołamy ich usłyszeć. Obawiam się, że często wiele inicjatyw, nawet godziwych i koniecznych, jest bardziej ukierunkowanych na samozadowolenie, niż na prawdziwe rozpoznanie wołania ubogiego. Z powodu tego ukierunkowania na samozadowolenie, gdy ubodzy zaczną wznosić swoje wołanie, to nasza reakcja nie będzie odpowiednia, ponieważ nie będziemy w stanie wczuć się w ich sytuację. Staliśmy się więźniami kultury, która nakłania do przeglądania się w lustrze i do nadmiernej troski o siebie, uważając, że wystarczy gest altruizmu, aby być zadowolonym, bez konieczności bezpośredniego zaangażowania.

3. Drugi czasownik to „odpowiedzieć”. Jak mówi Psalmista, Pan nie tylko słyszy wołanie ubogiego, ale również mu odpowiada. Jego odpowiedź, jak potwierdza cała historia zbawienia, jest pełnym miłości udziałem w sytuacji ubogiego. Tak było, gdy Abraham wyraził Bogu pragnienie posiadania potomstwa, chociaż on i jego żona Sara, już w podeszłym wieku, nie mogli mieć dzieci (Rdz 15,1–6). Tak się stało, gdy Mojżesz, za pośrednictwem płonącego krzewu ognia, otrzymał objawienie Imienia Bożego i misję, aby wyprowadzić lud z Egiptu (por. Wj 3,1–15). I ta odpowiedź potwierdzała się podczas całej wędrówki ludu na pustyni, kiedy odczuwał dotkliwy głód i pragnienie (por. Wj 16,1–16; 17,1–7), i kiedy popadał w najgorszą nędzę: w niewierność przymierzu oraz w bałwochwalstwo (por. Wj 32,1–14).

Odpowiedzią Boga wobec ubogiego jest zawsze interwencja zbawcza, by opatrzyć rany duszy i ciała, aby przywrócić sprawiedliwość i godne życie. Odpowiedź Boga jest również wezwaniem, aby każdy, kto wierzy

w Niego, czynił to samo według swoich ludzkich możliwości. Światowy Dzień ubogich zamierza być maleńką odpowiedzią całego Kościoła, rozśianego po całym świecie, skierowaną do wszystkich ubogich, aby nie myśleli, że ich krzyk upadł w próżnię. Prawdopodobnie będzie kroplą wody na pustyni ubóstwa, mimo to jednak może stać się oznaką dzielenia z potrzebującymi, aktywnego odczuwania obecności brata i siostry. Biedni nie potrzebują aktu delegacji, ale osobistego zaangażowania tych, którzy słuchają ich wołania. Troska wierzących nie może ograniczać się do pewnej formy pomocy – chociaż koniecznej i opatrnościowej na początku – ale wymaga owej „wrażliwości miłości” (*Adhortacja Apostolska „Evangelii gaudium”*, 199), która traktuje drugiego jako osobę i szuka jego dobra.

4. Trzeci czasownik to „wyzwolić”. Ubogi z Biblii żyje pewnością, że Bóg działa na jego korzyść, aby przywrócić mu godność. Nędza nie jest kwestią wyboru, ale wynikiem samolubstwa, pychy, chciwości i niesprawiedliwości. zło jest tak stare, jak człowiek, ale to grzech właśnie dotyka tak wielu niewinnych i prowadzi do dramatycznych konsekwencji społecznych. Wyzwalające działanie Pana jest aktem zbawienia wobec tych, którzy przedstawili Mu swój smutek i udrękę. Niewola ubóstwa zostaje złamana mocą działania Boga. Wiele Psalmów opowiada i celebruje historię zbawienia, która znajduje odzwierciedlenie w osobistym życiu ubogiego: „Bo On nie wzgardził ani się nie brzydził nędzą biedaka, ani nie ukrył przed nim swojego oblicza i wysłuchał go, kiedy ten zawołał do Niego” (Ps 22,25). Możliwość kontemplacji oblicza Boga jest znakiem Jego przyjaźni, Jego bliskości, Jego zbawienia. „Boś wejrzał na moją nędzę, uznałeś udręki mej duszy [...] postawiłeś me stopy na miejscu przestronnym.” (Ps 31,8–9). Podarować biednemu „przestronne miejsce” jest równoważne z uwolnieniem go z „siedel myśliwego” (por. Ps 91,3), z pułapki zastawionej na jego drodze, tak aby mógł on kroczyć szybko i pogodnie spoglądać na życie. Boże zbawienie przyjmuje formę wyciągniętej ku ubogiemu ręki, która ofiaruje gościnność, chroni i pozwala odczuć przyjaźń, której potrzebuje. I poczynając od tej konkretnej i namacalnej bliskości, rozpoczyna się prawdziwa droga wyzwolenia: „Każdy chrześcijanin i każda wspólnota są wezwani, by być narzędziami Boga na rzecz wyzwolenia i promocji ubogich, tak aby mogli oni w pełni włączyć się w społeczeństwo. Zakłada to, że jesteśmy uważni na krzyk ubogiego i gotowi go wesprzeć” (*Adhortacja apostolska „Evangelii Gaudium”*, 187).

5. Wzrusza mnie fakt, że tak wielu ubogich utożsamiało się z Bartymeuszem, o którym mówi Ewangelista Marek (zob. 10,46–52). Niewidomy Bartymeusz siedział przy drodze i żebrał (w. 46), a usłyszawszy, że Jezus

przechodzi, „zaczął wołać” i wzywać „Syna Dawida”, by miał litość nad nim (por w. 47). „Wielu nastawało na niego, żeby umilkł. Lecz on jeszcze głośniej wołał” (w. 48). Syn Boży usłyszał jego wołanie: „Co chcesz, abym ci uczynił?”. A niewidomy mu odpowiedział: „Rabbuni, żebym przejrzał” (w. 51). Ta strona Ewangelii przedstawia to, co Psalm zwiastował jako obietnicę. Bartymeusz to ubogi, który pozbawiony jest podstawowych możliwości, takich jak wzrok i praca. Również dzisiaj wiele dróg prowadzi do różnych form niepewności! Brak podstawowych środków do życia, marginalizacja, gdy nie jest się już w pełni swoich sił roboczych, różne formy niewolnictwa społecznego, pomimo postępów osiągniętych przez ludzkość... Iluż ubogich, podobnie jak Bartymeusz, jest dziś na skraju drogi i szuka sensu swojej sytuacji! Ilu zastanawia się, dlaczego zesłi na dno tej otchłani i jak można się z niej wydostać! Czekają, aż ktoś podejdzie do nich i powie: „Bądź dobrej myśli, wstań, woła cię!” (w. 49).

Niestety, często się zdarza coś zupełnie przeciwnego. Ubodzy słyszą słowa, które są zarzutami i zaproszeniem do milczenia oraz do cierpienia. Są to głosy konfliktowe, często uzależnione od strachu wobec ubogich, którzy są traktowani nie jako ludzie potrzebujący, ale jako przynoszący niepewność, niestabilność, dezorientację w codziennych nawykach, a zatem godni odrzucenia i trzymania się od nich z dala. Mamy skłonność do tworzenia dystansu między nami a nimi i nie zdajemy sobie sprawy, że w ten sposób oddalamy się od Pana Jezusa, który ich nie odrzuca, ale wzywa do siebie i pociesza. Jak stosownie brzmią w tym przypadku słowa proroka o stylu życia wierzącego: „rozerwać kajdany zła, rozwiązać więzy niewoli, wypuścić wolno uciśnionych i wszelkie jarzmo połamać; dzielić swój chleb z głodnym, wprowadzić w dom biednych tułaczy, nagiego, którego ujrzysz, przyodziać” (Iz 58,6–7). Taki sposób postępowania pozwoli na to, że grzech zostanie odpuszczony (por. 1 P 4,8), że sprawiedliwość pójdzie swoją drogą i wtedy, gdy zawołamy do Pana, On odpowie i rzeknie: oto jestem! (por. Iz 58,9).

6. Ubodzy są pierwszymi, którzy potrafią rozpoznać obecność Boga i świadczą o jego bliskości w ich życiu. Bóg pozostaje wierny swojej obietnicy i nawet w ciemności nocy nie pozbawia ciepła swojej miłości i swojego pocieszenia. Jednak by pokonać przytłaczający stan ubóstwa, konieczne jest, aby ubodzy doświadczyli obecności braci i sióstr, którzy się o nich troszczą, a otwierając drzwi serca i życia, dadzą odczuć, że są przyjaciółmi i rodziną. Tylko w ten sposób możemy odkryć „zbawczą moc ich egzystencji” i „umieścić ją w centrum życia Kościoła” (*Adhortacja apostolska „Evangelii gaudium”*, 198).

W ten Światowy Dzień jesteśmy zaproszeni do nadania treści słowom psalmu: „Ubodzy będą jedli i nasycą się” (Ps 22, 27). Wiemy, że w świątyni jerozolimskiej, po rytuale ofiary, odbywało się przyjęcie. W ubiegłym roku w wielu diecezjach to doświadczenie wzbogaciło obchody pierwszego Światowego Dnia Ubogich. Wielu odnalazło ciepło domu, radość świątecznego posiłku i solidarność tych, którzy zechcieli podzielić się stołem w prosty i braterski sposób. Chciałbym, aby również w tym roku i w przyszłości Dzień ten był świętowany pod znakiem radości z nowo odkrytej rzeczywistości bycia razem. Modlitwa we wspólnocie i dzielenie się posiłkiem w niedzielę to doświadczenia, które wprowadzają nas na nowo do pierwotnej wspólnoty chrześcijańskiej, którą opisuje Ewangelista Łukasz w całej swojej oryginalności i prostocie: „Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach. [...] Ci wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby” (Dz 2,42.44–45).

7. Jest wiele inicjatyw, które codziennie podejmuje wspólnota chrześcijańska, aby okazać bliskość i ulgę w wielu formach ubóstwa, które widzimy. Często współpraca z innymi organizacjami, które działają niekoniecznie z pobudek wiary, ale ze względu na ludzką solidarność, może przynieść pomoc, której sami nie bylibyśmy w stanie osiągnąć. Świadomość, że w niezmierzonym świecie ubóstwa nawet nasz wkład jest ograniczony, słaby i niewystarczający, prowadzi do wyciągnięcia ręki do innych, aby wzajemna współpraca mogła skuteczniej osiągnąć cel. Jesteśmy umotywowani wiarą i przykazaniem miłości, ale uznajemy inne formy pomocy i solidarności, które po części stawiają przed sobą te same cele; pod warunkiem że nie zaniedbujemy tego, co jest właściwe nam, to znaczy doprowadzić wszystkich do Boga i do świętości. Dialog z innymi doświadczeniami i pokora gotowości naszej współpracy, bez jakichkolwiek uprzedzeń, jest adekwatną i w pełni ewangeliczną odpowiedzią, jakiej możemy udzielić.

W pomocy ubogim nie chodzi o odegranie pewnej roli, by uzyskać pierwszeństwo działania, ale to, byśmy mogli pokornie przyznać, że to Duch Święty sugeruje gesty, które są znakiem odpowiedzi i bliskości Boga. Kiedy znajdujemy okazję, aby zbliżyć się do ubogich, musimy zdać sobie sprawę z tego, że pierwszeństwo należy do Niego, gdyż to On otworzył nasze oczy i nasze serce na nawrócenie. Ubodzy nie potrzebują osób, które działają, aby zadowolić najpierw siebie. Ubodzy potrzebują miłości, która potrafi się ukryć i zapomnieć o wyrządzonym dobru. Prawdziwym pierwszym planem działania jest Pan oraz ubodzy. Ten, kto oddaje się na

służbę, jest narzędziem w rękę Boga, aby ukazać Jego obecność i Jego zbawienie. Wspomina o tym św. Paweł, pisząc do chrześcijan w Koryncie, którzy rywalizowali ze sobą pod względem charyzmatów, szukając tych najbardziej prestiżowych: „Nie może więc oko powiedzieć ręce: «Nie jesteś mi potrzebna», albo głowa nogom: «Nie potrzebuję was»” (1 Kor 12, 21). Apostoł czyni ważną uwagę, podkreślając, że członki ciała, które wydają się słabsze, są właśnie najbardziej potrzebne (zob. w. 22); „a te, które uważamy za mało godne szacunku, tym większym obdarzamy poszanowaniem. Tak przeto szczególnie się troszczymy o przyzwoitość wstydliwych członków ciała, a te, które nie należą do wstydliwych, tego nie potrzebują” (w. 23–24). Dając podstawowe nauczanie o charyzmatach, Paweł poucza wspólnotę także o ewangelicznej postawie wobec jej najsłabszych i najbardziej potrzebujących członków. Z dala od uczucia pogardy i litości wobec nich; uczniowie Chrystusa są powołani raczej, aby okazać im szacunek, dać im pierwszeństwo, w przekonaniu, że są oni znakiem prawdziwej obecności Jezusa wśród nas. „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40).

8. Dzięki temu zrozumieliśmy staję się, jak odległy jest nasz styl życia od stylu życia świata, który chwali, postępuje i naśladuje tych, którzy mają władzę i bogactwo, jednocześnie marginalizując ubogich i uważa ich za odpadki i coś wstydliwego. Słowa Apostoła są zaproszeniem, by wypełnić ewangeliczne wezwanie do solidarności ze słabszymi i mniej obdarzonymi członkami ciała Chrystusowego: „Tak więc, gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki; podobnie gdy jednemu członkowi okazywane jest poszanowanie, współweselą się wszystkie członki” (1 Kor 12,26). Tak samo w Liście do Rzymian napomina nas: „Weselcie się z tymi, którzy się weselą, płaczcie z tymi, którzy płaczą. Bądźcie zgodni we wzajemnych uczuciach! Nie gońcie za wielkością, lecz niech was pociąga to, co pokorne (12,15–16). Takie jest powołanie ucznia Chrystusa; ideał, do którego musimy nieustannie dążyć, aby coraz bardziej asymilować w nas „dążenia Jezusa Chrystusa” (Flp 2, 5).

9. Słowo nadziei staje się naturalnym zakończeniem, do którego prowadzi wiara. Często to właśnie ubodzy podważają naszą obojętność, która jest owocem wizji życia zbyt skoncentrowanego na sobie oraz nadmiernie powiązanego z teraźniejszością. Wołanie ubogiego jest również okrzykiem nadziei, poprzez który manifestuje on pewność, że zostanie wyzwolony. Nadzieja ta oparta jest na miłości Boga, który nie porzuca tego, kto mu się powierza (por. Rz 8, 31–39). Święta Teresa z Ávili napisała w swojej *Dro-dze doskonałości*: „Ubóstwo jest dobrem, które zawiera w sobie wszystkie

dobra świata; zapewnia nam wielkie panowanie, to znaczy: czyni nas właścicielami wszystkich ziemskich dóbr, ponieważ sprawia, że nimi gardzimy” (2, 5). Na miarę tego, jak jesteśmy w stanie rozpoznać prawdziwe dobro, stajemy się bogaci przed Bogiem oraz mądrzy przed sobą i przed innymi. Jest dokładnie tak: na tyle, na ile zdoła się nadać właściwy i prawdziwy sens bogactwu, wzrasta się w człowieczeństwie i staje się zdolnym do dzielenia się z innymi.

10. Zapraszam braci Biskupów, Kapłanów a w szczególności Diakonów, na których nałożono ręce dla służby ubogim (por. Dz 6,1–7), zapraszam Osoby konsekrowane oraz Świeckich, którzy w parafiach, stowarzyszeniach oraz ruchach dają konkretną odpowiedź Kościoła na wołanie ubogich, aby przeżyli w ten Światowy Dzień Ubogich jako uprzywilejowany moment nowej ewangelizacji. Ubodzy nas ewangelizują, pomagając nam odkrywać każdego dnia piękno Ewangelii. Nie przegapmy tej okazji do bycia łaskawymi. Poczujmy się wszyscy w tym dniu dłużnikami ubogich, abyśmy poprzez wyciągnięte ręce do siebie nawzajem mogli zrealizować zbawcze spotkanie, które umacnia wiarę, urzeczywistnia miłość i umożliwia nadzieję w kroczeniu bezpiecznie na drodze do Pana, który przychodzi.

Z Watykanu, 13 czerwca 2018 roku

Wspomnienie liturgiczne św. Antoniego z Padwy

FRANCISZEK

Papież Franciszek z okazji 100-lecia niepodległości Polski

Do Czcigodnego Brata

Jego Ekscelencji Arcybiskupa Stanisława Gądeckiego

Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski

Sto lat temu, w dniu 11 listopada, Polska odzyskała niepodległość. Wraz z zakończeniem I wojny światowej zamknął się okres dominacji rosyjskiej, pruskiej i austriackiej nad narodem, który przed rozbiorami współtworzył historię chrześcijańskiej Europy, wnosząc całe bogactwo własnej, szlacheckiej kultury i duchowości.

Odzyskanie suwerenności było okupione poświęceniem wielu synów Polski, którzy gotowi byli poświęcić swą wolność osobistą, swoje dobra, a nawet życie, na rzecz utraconej Ojczyzny. Dążenie do wolności „opierali na nadziei, płynącej z głębokiej wiary w pomoc Boga, który jest Panem

dziejów ludzi i narodów. Ta wiara była oparciem również wtedy, gdy po odzyskaniu niepodległości trzeba było szukać jedności pomimo różnic, aby wspólnymi siłami odbudowywać kraj i bronić jego granic” (Jan Paweł II, 11.11.1998).

Konieczna jest troska o pamięć, wolność, kulturę i wiarę.

Wraz z Kościołem w Polsce i wszystkimi Polakami dziękuję Bogu za to, że wspierał swoją łaską i mocą kolejne pokolenia i sprawił, że przed stu laty spełniła się ich nadzieja na wolność i nie utracili jej, mimo kolejnych, bolesnych doświadczeń dziejowych, związanych z II wojną światową, niemiecką okupacją i komunistycznym reżimem.

Podjmując modlitwę św. Jana Pawła II, szczególnego świadka tego stulecia, proszę Boga o łaskę wiary, nadziei i miłości dla wszystkich Polaków, aby w jedności i pokoju dobrze korzystali z tak cennego daru wolności. Niech opieka Maryi, jasnogórskiej Królowej Polski, zawsze towarzyszy Waszej Ojczyźnie i wszystkim Polakom! Niech Boża Opatrzność darzy naród polski pokojem i pomyślnością teraz i w przyszłości! Boże błogosławieństwo niech zawsze będzie z Wami!

Watykan, 4 listopada 2018 r.

FRANCISZEK

Międzynarodowe Obserwatorium ds. Cyberprzemocy

W Watykanie powstaje Międzynarodowe Obserwatorium ds. Cyberprzemocy. Jego głównym zadaniem będzie zapobieganie i zwalczanie tego zjawiska, które z każdym rokiem przybiera na sile.

Obserwatorium jest wspólnym dziełem papieża Franciszka, fundacji edukacyjno-społecznej Scholas Occurrentes oraz fundacji im. Caroliny Picchio, zajmującej się ochroną nieletnich w sieci.

P.O.

Nowa wspólnota charyzmatyczna Kościoła

Międzynarodowa służba katolickiej odnowy charyzmatycznej, o nazwie Charis, została wskrzeszona do życia 8 grudnia decyzją Dykasterii ds. Świeckich, Rodziny i Życia. Na życzenie papieża Franciszka zastąpiła ona dwie dotychczas istniejące instytucje: International Catholic Charismatic Renewal Service i Catholic Fraternity of Charismatic Covenant Communities and Fellowships.

Na okres próbny zostały zatwierdzone jej statuty. Wejdą one w życie w uroczystość Zesłania Ducha Świętego 9 czerwca 2019 roku, i wówczas obie wspomniane wcześniej instytucje przestaną istnieć. Charis (Łaska) obejmie więc wszystkie formy Odnowy w Duchu Świętym, nazwanej w komunikacie Dykasterii „strumieniem łaski”. Nie będzie jednak ich organem władzy. Każda forma Odnowy pozostanie pod jurysdykcją kościelną, jakiej dotychczas podlega i z zachowaniem własnej tożsamości. Będzie mogła natomiast swobodnie korzystać z pomocy Charis w pełnieniu swojej misji.

Dykasteria dokonała także nominacji władz Charis: moderatora, 18 członków Międzynarodowej Służby Komunii i asystenta kościelnego na trzyletni mandat. Moderatorem został prof. Jean-Luc Moens z Belgii, a asystentem kościelnym – o. Raniero Cantalamessa z Włoch.

wg KAI

XV Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów

W dniach 3–28 października obradowało w Watykanie XV Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów. Obrady poświęcono wszystkim młodym ludziom w wieku 16–29 lat, których na świecie jest około 1,8 mld i stanowią blisko jedną czwartą ludzkości. Tematem synodu było młode pokolenie: „Młodzież, wiara i rozeznawanie powołania”.

Pracom zgromadzenia w imieniu papieża na zmianę przewodniczyli: patriarcha Babilonu i zwierzchnik Kościoła katolicko-chaldejskiego w Iraku, kard. Louis Raphaël Sako; arcybiskup Toamasiny na Madagaskarze, kard. Désiré Tsarahazana, arcybiskup Yangonu w Mjanmie, kard. Charles Maung Bo oraz arcybiskup Port Moresby w Papui Nowej Gwinei, kard. John Ribat. Z kolei relatorem generalnym (który przedstawił relację wprowadzającą w tematykę obrad, a na ich zakończenie je podsumował oraz sformułował propozycje synodu dla papieża) był przewodniczący episkopatu Brazylii, kard. Sérgio da Rocha. Dwóch włoskich teologów – ks. Giacomo Costa SJ i ks. Rossano Sala SDB było sekretarzami specjalnymi zgromadzenia. Ich rolą była współpraca z relatorem generalnym, a także koordynacja pracy synodalnych ekspertów.

W zgromadzeniu synodalnym wzięli udział zwierzchnicy katolickich Kościołów wschodnich i biskupi wybrani przez ich Synody Biskupów, biskupi wybrani przez konferencje episkopatów z całego świata, 10 zakonników – przedstawiciele Unii Przełożonych Generalnych, szefowie dykasterii kurii rzymskiej oraz biskupi wyznaczeni przez papieża. W sumie obecnych było 268 ojców synodalnych (w tym, po raz pierwszy w historii,

dwóch z Chin): 31 z urzędu, 183 z wyboru i 41 z nominacji papieskiej. Było wśród nich 50 kardynałów. 23 ekspertów służyło pomocą sekretariatowi zgromadzenia. Obecnych też było 49 audytorek i audytorów z całego świata, w tym 34 osoby w wieku 18–29 lat. Mieli oni prawo wypowiadania się, lecz nie uczestniczyli w głosowaniach. Tradycyjnie też przybyli tzw. delegaci braterscy z innych Kościołów i wspólnot kościelnych (było ich sześciu) oraz jeden gość specjalny – br. Alois z Taizé.

Podstawą do dyskusji był przedstawiony w czerwcu 2018 roku pt. *Instrumentum laboris* (dokument roboczy). 52-stronicowy dokument, sformułowany według zasad chrześcijańskiego rozeznawania, zawierał refleksje nt. współczesnej młodzieży i jasno przedstawiał cele październikowych obrad biskupów i ich znaczenie dla całego Kościoła. Był to rezultat wielu konsultacji: seminarium nt. młodzieży, które odbyło się we wrześniu 2017 roku w Rzymie, konsultacji *on-line*, młodzieżowego spotkania przedsynodalnego w marcu 2018 roku z udziałem ok. 300 osób zebranych w Rzymie i 50 tys. młodych *on-line*.

Polskę na zgromadzeniu reprezentowało czterech biskupów. Abp Stanisław Gądecki, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski (KEP) i wiceprzewodniczący Rady Konferencji Biskupich Europy (CCEE); abp Grzegorz Ryś metropolita łódzki i przewodniczący Rady KEP ds. Nowej Ewangelizacji oraz bp Marek Solarczyk, przewodniczący Rady KEP ds. Duszpasterstwa Młodzieży byli delegatami Konferencji Episkopatu Polski. Z kolei bp Marian Florczyk, delegat KEP ds. Duszpasterstwa Sportowców brał udział w zgromadzeniu synodalnym z nominacji papieskiej.

Trzema wątkami porządkującymi refleksję nt. młodzieży, zawartą w *Instrumentum laboris*, były: poznanie, interpretacja i dokonanie wyboru – trzy kroki charakterystyczne dla praktyki rozeznawania duchowego. W oparciu o trzy słowa-klucze autorzy dokumentu roboczego proponowali następujący porządek refleksji: w pierwszym rozdziale przyjrzenie się rzeczywistości, w jakiej żyją młodzi ludzie i sposoby, jakimi posługuje się Kościół, aby wyjść im naprzeciw. W drugim – pogłębienie refleksji nt. rozwijania wiary i rozeznawania powołania współczesnej młodzieży. Trzecia część była refleksją nad narzędziami i zadaniami, jakie w tym zakresie stoją przed Kościołem.

Ojcowie synodalni spotykali się podczas kongregacji generalnych, kiedy słuchali wystąpień uczestników, oraz w 14 małych grupach językowych, w których toczyli dyskusje. Relacje z tych debat zostały przedstawione podczas kongregacji generalnych. Na ich podstawie komitet redakcyjny napisał dokument końcowy zgromadzenia, zawierający konkretne

propozycje dla papieża, z których może on skorzystać przy pisaniu ewentualnej posynodalnej adhortacji apostolskiej. Każdy z paragrafów i rozdziałów dokumentu końcowego poddano pod dyskusję w ostatnim tygodniu obrad, po czym nad nim głosowano.

W skład komitetu redakcyjnego weszli: z urzędu – relator generalny zgromadzenia, dwaj sekretarze specjalni zgromadzenia, sekretarz generalny Synodu Biskupów kard. Lorenzo Baldisseri, z wyboru – pięciu przedstawicieli kontynentów: kard. Peter Turkson z Afryki, kard. Carlos Aguiar Retes z Ameryki, kard. Oswald Gracias z Azji, abp Bruno Forte z Europy i abp Peter Comensoli z Oceanii, a z nominacji papieskiej – arcybiskup większy Światosław Szewczuk z Ukrainy, sekretarz Dykasterii ds. Świeckich, Rodziny i Życia ks. Alexandre Awi Mello i ks. Eduardo Gonzalo Redondo, kierujący duszpasterstwem młodzieży na Kubie.

Osobny komitet zredagował krótki list do młodzieży, odczytany 28 października 2018 roku, w dniu zakończenia zgromadzenia synodalnego. W sumie podczas kongregacji generalnych przemawiało 240 ojców i 32 audytorów, a w ramach tzw. wolnych wniosków, na które był czas pod koniec popołudniowych obrad, głos zabrało 69 ojców i 13 audytorów.

Czas obrad, jak stwierdził papież, był czasem „pociechy i nadziei”. Jednym z najważniejszych wniosków synodu jest to, że dla młodych zawsze będzie miejsce w Kościele-wspólnocie. Ważne, aby drzwi „Kościoła – rodzinnego domu” były zawsze dla nich otwarte.

Po zakończeniu synodu polscy ojcowie synodalni podsumowali Synod Biskupów o młodzieży. Papież Franciszek zwrócił uwagę, że młodzi nie potrzebują doktrynerów czy aktywistów sprowadzających wszystko do dogmatycznych formuł lub aktywizmu, ale duchowych mistrzów, którzy poprzez osobiste świadectwo będą wysłuchiwać, towarzyszyć młodym ludziom, zwracając się do nich językiem jasnym i prostym, trafiającym do ich serc i intelektu.

Na podst. wiadomości watykańskich, P.O.

Poczęstunek dla ubogich

W październiku przed bazyliką św. Piotra w Watykanie stanął 270-metrowej długości „stół solidarności”. Otrzymało przy nim bezpłatne jedzenie 650 potrzebujących osób.

Inicjatywa Tavolata romana senza muri („rzymski stół bez murów”) jest pomysłem włoskiego oddziału międzynarodowego stowarzyszenia wolontariuszy chrześcijańskich Focsiv.

Prezentowano również w trakcie posiłku sztukę ulicy oraz muzykę. Organizacją stołu zajmowało się ok. 200 wolontariuszy. Według organizatorów w akcji uczestniczyło ponad 70 różnych organizacji, w tym Kościoły ewangelickie oraz muzułmanie.

P.O.

Prezydent RP w Stolicy Apostolskiej i Rzymie

Prezydent Andrzej Duda z małżonką Agatą odwiedzili papieża Franciszka. Wizyta związana była z 40. rocznicą wyboru kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Polska delegacja została przyjęta na audiencji przez papieża Franciszka i wzięła udział we Mszy św. przy grobie św. Jana Pawła II w Watykanie. Ponadto szef polskiego państwa odwiedził w Rzymie siedzibę Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) oraz Światowego Programu Żywnościowego (WFP).

W czasie audiencji z papieżem poruszano kwestie dotyczące sytuacji w Polsce i przyszłości Europy.

W rozmowie z papieżem prezydent przypomniał, że w przyszłym roku będzie obchodzona 100. rocznica nawiązania stosunków dyplomatycznych między odrodzoną Polską a Stolicą Apostolską w 1919 roku. Prezydent Duda zaprosił papieża do Polski.

Były też prezenty. Para prezydencka przekazała papieżowi namalowaną specjalnie na tę okazję kopię obrazu Jezusa Miłosiernego, autorstwa Andrzeja Gosika, kosz tradycyjnych polskich produktów żywnościowych (z prośbą o przekazanie ich ubogim) oraz dwa albumy: *Apostołowie Bożego Miłosierdzia* i *Millenaria krakowskie*.

Papież Franciszek przekazał kopię medalionu z wizerunkiem placu św. Piotra przed ukończeniem kolumnady Berniniego, cztery papieskie dokumenty, w tym *Adhortację apostolską „Evangellii gaudium”*. W osobnej białej kopercie przekazał także podpisane tego dnia orędzie na Światowy Dzień Pokoju, obchodzony tradycyjnie 1 stycznia.

Andrzej Duda udał się z prywatną wizytą do Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej na Mentorelli. Jest to sanktuarium położone niedaleko Watykanu, które było jednym z ulubionych miejsc „wypadów” poza Watykan św. Jana Pawła II.

Polska delegacja uczestniczyła też we Mszy św. przy grobie św. Jana Pawła II w bazylice św. Piotra. Liturgii przewodniczył kard. Zenon Grocholewski, były prefekt watykańskiej Kongregacji Edukacji Katolickiej.

Homilię wygłosił abp Jan Pawłowski, delegat ds. nuncjatur w Sekretariacie Stanu Stolicy Apostolskiej. Mszę św. koncelebrowali również m.in. abp Wiktor Skworc i bp Marian Florczyk oraz ok. 40 duchownych.

P.O.

Wizyta apostolska papieża Franciszka na Łotwie i w Estonii

Głównym motywem wizyty Franciszka na Litwie były apele o „Kościoł wychodzący” ku współczesnym peryferiom oraz o nadzieję. Ojciec Święty mówił do młodzieży, aby nie bała się udziału w „rewolucji czułości”, modlił się też w Ostrej Bramie i przy grobie św. Kazimierza, patrona Litwy. Podczas niedzielnej Mszy św. w Kownie prosił o otwartość na najbardziej potrzebujących, w tym na zamieszkujące Litwę mniejszości. Do duchownych zwracał się, aby nie stali się „funkcjonariuszami Boga”. W dawnej wileńskiej katowni KGB modlił się za ofiary totalitaryzmu.

Podczas spotkania z władzami i przedstawicielami społeczeństwa obywatelskiego Litwy oraz korpusem dyplomatycznym papież Franciszek wskazał na znaczenie wierności korzeniom oraz na potrzebę tolerancji, gościnności, szacunku i solidarności. Przypomniął, że Litwini mają własne oryginalne hasło: „ugościć różnice”. „Poprzez dialog, otwartość i zrozumienie mogą one stać się pomostem między Europejskim Wschodem a Zachodem. Może to być owocem dojrzałej historii, którą jako naród ofiarowujecie wspólnocie międzynarodowej, a zwłaszcza Unii Europejskiej” – powiedział papież.

Podczas Eucharystii sprawowanej na błoniach parku Santakos w Kownie papież Franciszek wskazał na potrzebę bycia „Kościołem wychodzącym”, bez lęku i z poświęceniem wychodzącym ku ubogim, bezrobotnym, zmuszonym do emigracji, mniejszościom etnicznym mieszkającym na Litwie. Przy okazji wspomniął 75. rocznicę zagłady wileńskiego getta.

W centralnej papieskiej Eucharystii na Litwie uczestniczyło ponad 100 tys. wiernych. Koncelebrowało ją 30 biskupów, z przewodniczącym litewskiego episkopatu abp. Gintarasem Grušasem na czele, oraz 800 księży z Litwy, Polski, Białorusi, Łotwy, Ukrainy, Rosji i Islandii. Z Polski przybył metropolita białostocki abp Tadeusz Wojda i jego pomocniczy bp Henryk Ciereszko oraz bp ełcki Jerzy Mazur. Obecna była prezydent Litwy Dalia Grybauskaitė i najwyższe władze kraju.

Ponad 1 mln 440 tys. wśród niespełna 2 mln mieszkańców **Łotwy** to osoby deklarujące się jako wierzący, przy czym prawie połowa z nich to luteranie, następnie prawosławni i katolicy. Według najnowszych danych społeczność luterkańska liczy ponad 700 tys. Znacznie spadła natomiast

liczba katolików: z ponad 415 tys. w 2015 roku do 337 tys. obecnie. Na drugim miejscu znaleźli się prawosławni, których jest ok. 370 tys. Inne wyznania to: staroobrzędowcy, baptyści, zielonoświątkowcy, ewangeliczni chrześcijanie, Adwentyści Dnia Siódmego i Świadkowie Jehowy. Papież Franciszek wyraził uznanie dla szacunku, współpracy i przyjaźni między różnymi Kościołami chrześcijańskimi Łotwy. Podkreślił, że jedność, do której Chrystus wzywa swoich uczniów, jest zawsze jednością w kluczu misyjnym, wymagającą od chrześcijan wyjścia i dotarcia do serca postmodernistycznego społeczeństwa, w którym żyjemy.

Papież spotkał się na Łotwie z osobami starszymi, do których mówił, że „ani reżim nazistowski, ani sowiecki nie zgasiły w waszych sercach wiary, a w przypadku niektórych z was, nie odwiodło to od poświęcenia się życiu kapłańskiemu, zakonnemu, czy podejmowania różnych posług kościelnych, wiążących się z narażeniem życia. Wy, którzy przeżyliście wiele, nie zapominajcie, że jesteście korzeniami ludu, korzeniami młodych pędów, które muszą rozkwiatać i przynosić owoce. Brońcie tych korzeni, utrzymujcie je przy życiu, aby dzieci i młodzież wszczepiły się w nie oraz zrozumiały, że wszystkie kwiaty na drzewie pochodzą z tego, co jest pod ziemią”.

Główną Mszę św. odprawił papież w Agłonie, nazywanej łotewską Częstochową, wzięło w niej udział, mimo deszczu i zimna, kilkadziesiąt tys. pielgrzymów, nie tylko z Łotwy, lecz także z Białorusi, Litwy, Polski i innych krajów. W homilii papież Franciszek wskazał na Maryję stojącą u boku cierpiących, wzywającą do akceptacji drugiego człowieka, przebaczenia i budowania braterstwa.

W **Estonii** katolicy stanowią znikomą mniejszość, niespełna 6 tys. wiernych, skupionych w 10 parafiach. Pracę duszpasterską wśród nich pełni jeden biskup Philippe Jourdan, 12 księży diecezjalnych i zakonnych (dominikanów), 18 sióstr zakonnych (brygidek, niepokalanek, misjonek miłości i felicjanek) i jeden brat zakonny. Działa tam też prałatura personalna Opus Dei (której numerariuszem jest bp Jourdan) i założone w 2016 roku diecezjalne seminarium misyjne „Redemptoris Mater” (pierwsze seminarium duchowne w historii Estonii!). W Tallinie ma swą siedzibę Caritas Estonia, zaś w Tartu i Kodasemie czynne są katolickie ośrodki wychowawcze. Ziemie te od wieków nazywano krainą Maryi, co przypomniał papież.

Papież Franciszek ostrzegął społeczeństwo Estonii przed konsumpcjonizmem, indywidualizmem i pragnieniem władzy. Hasło pielgrzymki brzmi: „Okaz się nam matką”. Papież mówił, że „macierzyństwo” Łotwy wyraża się w zdolności do promowania strategii, które byłyby skuteczne i ukierunkowane na konkretne rodziny, osoby starsze, dzieci i młodzież – bardziej niż

na prymat ekonomii nad życiem. „Macierzyństwo” Łotwy winno też przejawiać się w zdolności do tworzenia możliwości zatrudnienia, tak żeby nikt nie musiał emigrować, aby tu na miejscu mógł zbudować swoją przyszłość.

W samolocie, w trakcie podróży z Wilna do Tallina papież wysłał dwa telegramy do prezydenta Litwy i Łotwy, Dali Grybauskaitė i Raimonda Vejonisa, którym podziękował za serdeczne przyjęcie i prosił Boga o błogostawieństwo pokoju i radości dla ich krajów.

Przebieg wizyty apostolskiej, 22–25 września:

22 września – RZYM–WILNO

- godz. 7. 30 – wylot samolotem z Rzymu – Fiumicino do Wilna.
- godz. 11.30 – przylot na międzynarodowe lotnisko w Wilnie. Powitanie.
- godz. 12.10 – wizyta kurtuazyjna u pani prezydent w Pałacu Prezydenckim.
- godz. 12.40 – spotkanie z przedstawicielami władz, społeczeństwa obywatelskiego i korpusem dyplomatycznym na placu przed Pałacem Prezydenckim. Przemówienie Ojca Świętego.
- godz. 16.30 – wizyta w Sanktuarium Mater Misericordiae (Ostra Brama). Modlitwa Ojca Świętego.
- godz. 17.30 – spotkanie z młodzieżą na placu przed katedrą. Przemówienie Ojca Świętego.
- godz. 18.40 – wizyta w katedrze

23 września 2018 – WILNO–KOWNO–WILNO

- godz. 8.15 – przejazd samochodem do Kowna.
- godz. 10.00 – Msza św. w parku Santakos w Kownie. Homilia Ojca Świętego.
- godz. 12.00 – modlitwa „Anioł Pański” w parku Santakos w Kownie. Rozważanie Ojca Świętego.
- godz. 12.35 – obiad z biskupami w pałacu kurii.
- godz. 15.00 – spotkanie z kapłanami, zakonnikami, osobami konsekrowanymi, seminarzystami w katedrze w Kownie. Przemówienie Ojca Świętego.
- godz. 16.00 – przejazd do Muzeum Okupacji i Walk o Wolność z krótkim postojem przed pomnikiem Ofiar Getta (Plac Rūdnikų).

- godz. 17.30 – wizyta i modlitwa w Muzeum Okupacji i Walk o Wolność. Modlitwa Ojca Świętego.

24 września – WILNO–RYGA–WILNO

- godz. 7.20 – wylot samolotem z lotniska w Wilnie do Rygi.
- godz. 8.20 – przylot na międzynarodowe lotnisko w Rydze. Powitanie oficjalne.
- godz. 8.50 – ceremonia powitalna na Dziedzińcu Pałacu Prezydenckiego.
- godz. 9.05 – wizyta kurtuazyjna u prezydenta w Pałacu Prezydenckim.
- godz. 9.30 – spotkanie z przedstawicielami władz, społeczeństwa obywatelskiego i korpusem dyplomatycznym w sali przyjęć Pałacu Prezydenckiego. Przemówienie Ojca Świętego.
- godz. 10.10 – złożenie kwiatów i uroczystość przy Pomniku Wolności.
- godz. 10.40 – spotkanie ekumeniczne w katedrze protestanckiej. Przemówienie Ojca Świętego.
- godz. 11.50 – wizyta w katolickiej katedrze w św. Jakuba. Pozdrowienie Ojca Świętego.
- godz. 12.30 – obiad z biskupami w Archidiecezjalnym Domu Świętej Rodziny.
- godz. 14.30 – przelot śmigłowcem z portu Halipad w Rydze do sanktuarium Matki Bożej w Agłonie.
- godz. 16.30 – Msza św. na błoniach Sanktuarium Matki Bożej w Agłonie. Homilia Ojca Świętego.
- godz. 18.30 – ceremonia pożegnalna w Agłonie.
- godz. 18.45 – przelot śmigłowcem na lotnisko międzynarodowe w Wilnie.

25 września – WILNO–TALLIN–RZYM

- godz. 8.15 – ceremonia pożegnania na lotnisku w Wilnie.
- godz. 8.30 – wylot samolotem z międzynarodowego lotniska w Wilnie do Tallina.
- godz. 9.50 – przylot na międzynarodowe lotnisko w Tallinie. Powitanie oficjalne.
- godz. 10.15 – ceremonia powitalna na placu przed Pałacem Prezydenckim.

- godz. 10.30 – wizyta kurtuazyjna u prezydenta w Pałacu Prezydenckim.
- godz. 11.00 – spotkanie z przedstawicielami władz, społeczeństwa obywatelskiego i korpusem dyplomatycznym w ogrodzie różanym Pałacu Prezydenckiego. Przemówienie Ojca Świętego.
- godz. 11.50 – spotkanie ekumeniczne z młodzieżą w kościele luterańskim św. Karola. Przemówienie Ojca Świętego.
- godz. 13.00 – obiad z osobami towarzyszącymi papieżowi w klasztorze Sióstr Brygidek w Piricie.
- godz. 15.15 – spotkanie z osobami, którymi opiekują się kościelnymi dziełami charytatywnymi w katedrze pw. świętych Piotra i Pawła. Pozdrowienie Ojca Świętego.
- godz. 16.30 – Msza św. na Placu Wolności. Homilia Ojca Świętego.
- godz. 18.30 – ceremonia pożegnalna na lotnisku w Tallinie.
- godz. 18.45 – wylot samolotem z lotniska międzynarodowego w Tallinie do Rzymu.
- godz. 21.00 – przyłot na lotnisko Rzym-Ciampino.

Opracował P.O.

Homilia papieża Franciszka wygłoszona w lotewskim sanktuarium w Agłonie

Można słusznie powiedzieć, że to, o czym mówi nam św. Łukasz na początku Dziejów Apostolskich, powtarza się dzisiaj w tym miejscu: jesteśmy ściśle zjednoczeni, poświęcając się modlitwie, a towarzyszy nam Maryja, nasza Matka (por. 1,14). Dziś wkładamy w nasze usta motto tej wizyty: „Okaż się nam Matką!”, okaż, w jakim miejscu kontynuujesz śpiew Magnificat, gdzie jest obecny Twój ukrzyżowany Syn, by u Jego stóp odnaleźć Twoją niezłomną obecność.

Ewangelia Jana pokazuje tylko dwa wydarzenia, w których życie Jezusa schodzi się z życiem Jego Matki: wesele w Kanie (por. 2,1–12) i przed chwilą odczytany fragment, ukazujący Maryję u stóp krzyża (por. 19,25–27). Wydawać by się mogło, że Ewangelista pragnie nam ukazać Matkę Jezusa w tych sytuacjach pozornie przeciwstawnych: radości wesela i cierpieniu z powodu śmierci Syna. Kiedy wkraczamy w tajemnicę Słowa, Maryja ukazuje nam, jaka jest Dobra Nowina, którą Pan chce się z nami dzisiaj podzielić.

Pierwszą rzeczą, na którą zwraca uwagę Ewangelista, jest to, że Maryja „stoi stanowczo” obok swego Syna. Nie jest to sposób stania, bycia, ani

lekki, ani niejednoznaczny czy lękliwy. Jest mocno „przybita” u stóp krzyża, wyrażając postawę swego ciała, że nic i nikt nie może Jej przenieść z tego miejsca. Maryja ukazuje się nam przede wszystkim w ten sposób: u boku tych, którzy cierpią, u boku tych, od których ucieka cały świat, także tych, którzy są sądzeni, potępieni przez wszystkich, deportowani. Są nie tylko uciskani lub wykorzystywani, ale są wprost „poza systemem”, na marginesie społeczeństwa (por. *Adhortacja apostolska „Evangelii gaudium”*, 53). Wraz z nimi jest także Matka, przybita razem do tego krzyża niezrozumienia i cierpienia.

Maryja ukazuje nam także sposób bycia, trwania blisko tych spraw. To nie to samo co przechadzka czy krótka wizyta, ani nawet „turystyka solidarnościowa”. Trzeba, aby ci, którzy borykają się z cierpieniem, odczuli, że jesteśmy z nimi, po ich stronie, w sposób zdecydowany, stały, aby wszyscy odrzuceni przez społeczeństwo mogli doświadczyć tej Matki delikatnie bliskiej, bo w człowieku cierpiącym otwarte są rany Jej Syna, Jezusa. Ona nauczyła się tego u stóp krzyża. Także i my jesteśmy powołani, aby „dotknąć” cierpienia innych. Idźmy na spotkanie naszych rodaków, aby ich pocieszyć i towarzyszyć im. Nie bójmy się doświadczenia mocy czułości i angażowania się oraz komplikowania sobie życia dla innych (por. *Adhortacja apostolska „Evangelii gaudium”*, 270). I, podobnie jak Maryja, stójmy, trwajmy mocno na nogach: z sercem zwróconym do Boga, odważni, pomagając wstać tym, którzy upadli, podnosząc pokornych, pomagając położyć kres wszelkiej sytuacji ucisku, sprawiającej, że żyją jak ukrzyżowani.

Maryja jest wezwana przez Jezusa, by przyjąć umiłowanego ucznia jako swego syna. Tekst mówi nam, że stali razem, ale Jezus uświadamia sobie, że to nie wystarcza, że nawzajem się jeszcze nie przyjęli. Można bowiem być obok bardzo wielu osób, można nawet dzielić to samo mieszkanie, dzielnicę lub pracę, można podzielać tę samą wiarę, kontemplować i dzielić te same tajemnice, ale nie przyjąć, nie dokonać miłosnej akceptacji drugiego. Iluż małżonków mogłoby opowiedzieć historię swojego „bycia obok”, ale nie „razem”. Iluż młodych ludzi odczuwa z bólem ten dystans wobec dorosłych. Ileż osób starszych odczuwa, że są otoczeni zimną opieką, a nie czule przyjęci i otoczeni troską.

To prawda, że czasami, kiedy otworzyliśmy się na innych, bardzo nas to bolało. Prawdą jest również, że w naszych realiach politycznych, historia konfliktu między narodami jest wciąż boleśnie świeża. Maryja okazuje się jako kobieta otwarta na przebaczenie, odsunięcie na bok urazów i nieufności. Nie użala się: „co by było, gdyby”..., gdyby przyjaciele Jej Syna,

gdyby kapłani Jego ludu lub rządzący zachowaliby się inaczej..., nie daje się pokonać frustracji i bezsilności. Maryja wierzy Jezusowi i przyjmuje ucznia, ponieważ relacje, które nas uzdrawiają i czynią wolnymi, to te, które otwierają nas na spotkanie i na braterstwo z innymi, bo odkrywają w drugim samego Boga (por. *Adhortacja apostolska „Evangelii gaudium”*, 92). Biskup Sloskans, który tutaj spoczywa, kiedy został aresztowany i zesłany, pisał do swych rodziców: „Błagam was z głębi serca: nie pozwólcie, aby zemsta lub rozpacz zagościły w waszym sercu. Gdybyśmy na to pozwolili, nie byłibyśmy prawdziwymi chrześcijanami, lecz fanatykami”. W czasach, gdy zdaje się powracać mentalność, zachęcająca do nieufności wobec innych, próbująca pokazywać przez różne statystyki, że byłoby nam lepiej, że mielibyśmy więcej dobrobytu, większe byłoby bezpieczeństwo, gdybyśmy byli sami, Maryja i uczniowie tych ziem zachęcają nas do gościnności, by na nowo postawić na brata, na powszechne braterstwo.

Ale Maryja ukazuje się także, jako niewiasta, która pozwala się przyjąć, która pokornie godzi się na to, iż stanie się częścią spraw ucznia. W małżeństwie, w którym zabrakło wina, w obliczu zagrożenia, że skończy się na tym, iż będzie pełno ceremonii, rytuałów, ale zabraknie miłości i radości, to ona nakazała, aby uczynili wszystko, cokolwiek im powie (por. J 2,5). Teraz, jako posłuszna uczennica, pozwala się przyjąć, przeprowadza się, dostosowuje się do rytmu najmłodszego. Harmonia zawsze kosztuje, kiedy różnimy się od siebie, kiedy lata, dzieje i okoliczności stawiają przed nami sposoby odczuwania, myślenia i działania, które na pierwszy rzut oka zdają się przeciwne. Kiedy z wiarą słuchamy nakazu przyjmowania i bycia przyjmowanym, możliwe jest budowanie jedności w różnorodności, ponieważ nie hamują nas ani dzielą różnice, ale jesteśmy w stanie spojrzeć dalej, aby zobaczyć innych w ich najgłębszej godności, jako dzieci tego samego Ojca (por. *Adhortacja apostolska „Evangelii gaudium”*, 228).

Podczas tej Eucharystii, tak jak w każdej sprawujemy pamiątkę tamtego dnia. U stóp krzyża Maryja przypomina nam o radości bycia uznanymi za Jej dzieci, a Jej Syn, Jezus, zachęca nas, abyśmy zabrali Ją do domu i umieścili w centrum naszego życia. Ona chce nas obdarzyć swoją odwagą, byśmy stali, trwali mocno na nogach, swoją pokorą, która pozwala Jej dostosować się do współrzędnych każdej chwili dziejów, i woła, abyśmy w tym Jej sanktuarium wszyscy zaangażowali się, by przyjąć siebie nawzajem bez dyskryminacji, i aby wszyscy na Łotwie wiedzieli, że jesteśmy gotowi dać pierwszeństwo najuboższym, podnieść tych, którzy upadli, oraz ugościć, przyjąć innych takimi, jakimi przybywają i stają przed nami.

tłum. st (KAI)

Papież Franciszek na IX Światowym Spotkaniu Rodzin w Dublinie

Z dwudniową wizytą do Irlandii udał się papież Franciszek w sierpniu 2018 roku. Uczestniczył tam w IX Światowym Spotkaniu Rodzin w Dublinie. Odbył spotkania z przedstawicielami władz, społeczeństwem obywatelskim i korpusem dyplomatycznym w Zamku Dublińskim, z małżeństwami oraz parami narzeczonych w prokatedrze Najświętszej Maryi Panny, uczestniczył też w Świącie Rodzin na stadionie Croke Park, gdzie zgromadziło się 80 tys. osób, odwiedził sanktuarium maryjne w Knock oraz odprawił Mszę św. dla ok. 130 tys. wiernych w Dublinie.

Hasłem wizyty duszpasterskiej były słowa: „Ewangelia rodziny: radość dla świata”.

W IX Światowym Spotkaniu Rodzin wzięło udział ponad 37 tys. osób ze 116 państw, w tym ponad tysięczna grupa Polaków.

Przebieg wizyty:

25 sierpnia

- godz. 10.30 – przylot do Dublina.
- Áras an Uachtaráin – rezydencja prezydenta Irlandii, ceremonia powitania. Zasadzenie drzewa w ogrodzie rezydencji prezydenckiej.
- Zamek Dubliński – przemówienie do przedstawicieli władz, społeczeństwa obywatelskiego i korpusu dyplomatycznego.
- godz. 15.30 – prokatedra Najświętszej Maryi Panny, spotkanie z młodymi i starszymi parami małżeńskimi.

Nawiedzenie grobu Matta (Mateusza) Talbota (1856–1925), czczonego w Dublinie jako patrona ludzi uzależnionych m.in. od alkoholu. Talbot pochodził z rodziny alkoholików. Jako 12-latek porzucił naukę w szkole, na utrzymanie zarabiał, pracując jako gонец w dublińskim składzie win, w wieku 13 lat cierpiał już na chorobę alkoholową. W 1884 roku na skutek wstrząsów psychicznych związanych z piciem alkoholu i doznanych poniżeń od ludzi, 28-letni Matt doznał „przemiany duchowej”. W kościele pw. św. Krzyża po raz pierwszy od wielu lat wypowiadał się i na ręce miejscowego księdza złożył przyrzeczenie, że przez trzy miesiące nie weźmie alkoholu do ust. Uświadomił sobie, że sam nie da rady, postanowił poszukać pomocy Bożej. Codziennie chodził na msze św., dużo się modlił, prowadził życie pustelnicze.

Był abstynentem przez 41 lat. W 1947 roku rozpoczął się jego proces beatyfikacyjny, w 1975 roku, w 50. rocznicę śmierci Talbota, papież Paweł VI uznał heroiczność jego cnót.

- godz. 16. 30 – ośrodek dla bezdomnych, prowadzony przez kapucynów, spotkanie z bezdomnymi rodzinami.
- prywatne spotkanie z irlandzkimi jezuitami.
- godz. 19.30 – stadion Croke Park, Święto Rodzin.

26 sierpnia

- Knock: modlitwa w kaplicy Objawień, „Anioł Pański”. Powrót do Dublinu.
- godz. 15.00 – Msza św. w parku Phoenix.
- spotkanie z irlandzkimi biskupami, klasztor sióstr dominikanek.
- godz. 18.30 – ceremonia pożegnania, powrót do Rzymu.

P.O.

EPISKOPAT POLSKI

Przesłanie papieża Franciszka z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości



KONFERENCJA
EPISKOPATU
POLSKI

POLISH BISHOPS'
CONFERENCE
—
CONFERENTIA
EPISCOPORUM
POLONIAE



Bp Artur G. Miziński
Sekretarz Generalny
Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, dnia 8 listopada 2018 r.

SEP – D/1.1.2-7

*Eminencjo/ Ekszelencjo,
Najczcigodniejszy Księżu Kardynale/ Arcybiskupie/ Biskupie,*

niniejszym, w uzgodnieniu z ks. abp. Stanisławem Gądeckim, Przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski, przekazuję – do łaskawej wiadomości Waszej Eminencji/ Ekszelencji – „Przesłanie Papieża Franciszka z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości”. Sekretariat KEP podaje jego treść w charakterze materiału do wykorzystania duszpasterskiego w dniu 11 listopada br., z okazji Narodowego Święta Niepodległości.

Z wyrazami szacunku i braterskim pozdrowieniem w Chrystusie Panu



Bp Artur G. Miziński
Sekretarz Generalny
Konferencji Episkopatu Polski

Załącznik 1

Orzyczali wszyscy Biskupi Diecezjalni, Pomocniczy i Seniorzy

Sekretariat Konferencji Episkopatu Polski
Skwer Kard. S. Wyszyńskiego 6
01-015 Warszawa

tel.: +48 22 530 48 00
tel.: +48 22 530 48 98
fax: +48 22 838 09 67

e-mail: biuro@episkopat.pl
www.episkopat.pl



Do Czcigodnego Brata
Jego Ekscelencji Arcybiskupa Stanisława Gądeckiego
Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski

Sto lat temu, w dniu 11 listopada, Polska odzyskała niepodległość. Wraz z zakończeniem I wojny światowej zamknął się okres dominacji rosyjskiej, pruskiej i austriackiej nad narodem, który przed rozbiorami współtworzył historię chrześcijańskiej Europy, wnosząc całe bogactwo własnej, szlacheckiej kultury i duchowości. Odzyskanie suwerenności było okupione poświęceniem wielu synów Polski, którzy gotowi byli poświęcić swą wolność osobistą, swoje dobra, a nawet życie, na rzecz utraconej Ojczyzny. Dążenie do wolności „opierali na nadziei, płynącej z głębokiej wiary w pomoc Boga, który jest Panem dziejów ludzi i narodów. Ta wiara była oparciem również wtedy, gdy po odzyskaniu niepodległości trzeba było szukać jedności pomimo różnic, aby wspólnymi siłami odbudowywać kraj i bronić jego granic” (JAN PAWEŁ II, 11.11.1998).

Wraz z Kościołem w Polsce i wszystkimi Polakami dziękuję Bogu za to, że wspierał swoją łaską i mocą kolejne pokolenia, i sprawił, że przed stu laty spełniła się ich nadzieja na wolność i nie utracili jej, mimo kolejnych, bolesnych doświadczeń dziejowych,

związanych z II wojną światową, nazistowską okupacją i komunistycznym reżimem.

Podjmując modlitwę św. Jana Pawła II, szczególnego świadka tego stulecia, proszę Boga o łaskę wiary, nadziei i miłości dla wszystkich Polaków, aby w jedności i pokoju dobrze korzystali z tak cennego daru wolności. Niech opieka Maryi, jasnogórskiej Królowej Polski, zawsze towarzyszy Waszej Ojczyźnie i wszystkim Polakom! Niech Boża Opatrzność darzy naród polski pokojem i pomyślnością teraz i w przyszłości! Boże błogosławieństwo niech zawsze będzie z Wami!

Watykan, 4 listopada 2018 r.

Franciszek

Wymodlona i wywalczona wolność.
List pasterski Episkopatu Polski z okazji 100. rocznicy
odzyskania przez Polskę niepodległości

Umiłowani w Panu, Siostry i Bracia!

W dzisiejszej Liturgii Słowa Chrystus wskazuje na dwa najważniejsze przykazania. Pierwsze dotyczy miłości Boga, a drugie miłości człowieka. W Ewangelii św. Jana czytamy, że Jezus „umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował” (J 13,1). Chrystus objawia nam miłość Ojca, którą od Niego otrzymuje. Uczniowie zaś, miłując się wzajemnie, naśladowują miłość Jezusa, którą sami otrzymują (por. KKK 1823). Jezus w ten sposób zaprasza nas do współpracy: „Jak mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Wytrwajcie w miłości mojej!” (J 15,9). I dodaje: „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak ja was umiłowałem” (J 15,12).

W uniwersalny nakaz miłości Boga i bliźniego wpisana jest miłość do własnej Ojczyzny. Wyraża się ona poprzez codzienną obywatelską uczciwość, gotowość służby i poświęcenia na rzecz dobra wspólnego oraz międzypokoleniową solidarność, odpowiedzialność za najsłabszych, których Bóg stawia na naszej drodze. Szczególną formą umiławania Ojczyzny jest obrona jej suwerenności. W dokumencie Konferencji Episkopatu Polski zatytułowanym *Chrześcijański kształt patriotyzmu* czytamy: „Dla chrześcijanina służba ziemskiej ojczyźnie, podobnie jak miłość własnej rodziny, pozostaje zawsze etapem na drodze do ojczyzny niebieskiej, która dzięki nieskończonej miłości Boga obejmuje wszystkie ludy i narody na ziemi”.

Wyjątkowy przykład tak pojętej miłości pozostawili nam nasi przodkowie. Życiową postawą potwierdzili, że droga do odzyskania przez Naród Polski swego niepodległego i suwerennego państwa wiodła nie tylko poprzez walkę zbrojną, starania polityczne, dyplomatyczne i pracę kilku pokoleń Polaków, ale przede wszystkim przez miłość do Boga i bliźniego, wytrwałą wiarę oraz modlitwę. W 1918 r. za sprawą Bożej Opatrzności i dzięki wielkiemu wysiłkowi całego narodu odrodziła się po 123 latach niewoli niepodległa Polska. Rodziła się ona najpierw w sercach i umysłach naszych przodków, którzy nie chcieli służyć zaborcom.

Przypomnijmy, że Rzeczpospolita upadła w wyniku przemocy sąsiednich mocarstw, a także z powodu win i zaniedbań społeczeństwa szlacheckiego, zwłaszcza części arystokracji, dygnitarzy państwowych i niektórych

hierarchów kościelnych. Szczególnie bolesne były: prywatna i egoizm stanowy szlachty, zdrada Ojczyzny przez część magnatów i ich współdziałanie z wrogami. Kolejne zrywy narodu do walki zbrojnej o niepodległość Ojczyzny – poczynając od insurekcji kościuszkowskiej, poprzez okres napoleoński, Wiosnę Ludów, powstanie listopadowe i styczniowe – nie przynosiły rezultatów i powodowały nasilające się represje ze strony zaborców oraz niszczenie polskiej kultury i prześladowanie Kościoła, który zawsze wspierał narodowe zmagania o odzyskanie wolności. Nie sposób nie wspomnieć późniejszych powstań – wielkopolskiego i śląskich, wpisanych w czas formowania się Państwa Polskiego.

Po klęsce powstania listopadowego, z Bożej inspiracji w sercach grupy Polaków, między innymi na emigracji w Paryżu, kształtowała się idea, że dla odzyskania wolności konieczne jest odrodzenie religijne narodu i związana z nim odnowa moralna oraz praca nad rozbudzeniem świadomości narodowej w szerokich warstwach społeczeństwa, zwłaszcza wśród ludności wiejskiej.

Jednym z najgroźniejszych zniewoleń polskiego społeczeństwa w XIX w. był grzech pijaństwa, który niszczył duchowo i moralnie oraz degradował fizycznie. Trzeźwość narodu była wielką troską Kościoła katolickiego. Warto tu wspomnieć bł. Ojca Honorata Koźmińskiego, bł. Edmunda Bojanowskiego czy Ks. Jana Alojzego Ficka, proboszcza w Piekarach Śląskich. Publiczne nabożeństwa połączone z rekolekcjami i misjami, pokuta oraz śluby wyrzeczenia się alkoholu rozpowszechniły się szybko na ziemiach polskich pod trzema zaborami. Przy parafiach powstawały bractwa religijne o charakterze trzeźwościowym.

Do swoistej przemiany moralnej doszło na ziemiach polskich od lutego do października 1861 r. Wyrażała się ona w bardzo licznych nabożeństwach i procesjach patriotycznych, połączonych ze śpiewem pieśni *Boże coś Polskę*. W Królestwie Polskim, na terenach obecnej Litwy, Białorusi i Ukrainy oraz na ziemiach polskich pod zaborem pruskim (Wielkopolska, Pomorze Gdańskie) tłumy Polaków gromadziły się na Mszach Świątych o charakterze patriotycznym sprawowanych w intencji Ojczyzny i jej pomyślności. W ten sposób Naród Polski mocno wyraził w formie religijnej wolę suwerennego istnienia.

W drugiej połowie XIX w. niezwykle rolę w odrodzeniu narodowym i religijnym szerokich warstw społeczeństwa polskiego pod trzema zaborami odegrali duchowni i świeccy katolicy animujący bractwa, zrzeszenia, stowarzyszenia, itd., skupiające Polaków w obronie wiary katolickiej, języka ojczystego, prawa własności, a także w działalności charytatywnej,

edukacyjnej, formacyjnej, gospodarczej i kulturalnej. Były one oparte na wartościach chrześcijańskich i wzmacniały formację duchową, narodową i religijną ich członków. Na tej drodze zrodziło się polskie społeczeństwo obywatelskie, w którym uczestniczyły – choć w różnym zakresie – świadome narodowo wszystkie grupy społeczne, od arystokracji i przedsiębiorców, po ubogą ludność wiejską i robotników. W polskim odrodzeniu narodowym brali też czynny udział chrześcijanie innych wyznań, szczególnie ewangelicy na Warmii, Mazurach i Śląsku Cieszyńskim. W zmagania o niepodległą Polskę angażowali się także na rozmaitych polach przedstawiciele innych narodów mieszkających na ziemiach polskich w okresie zaborów.

Pan Bóg objawiał swą łaskę Narodowi Polskiemu, kierując do niego przesłanie przez Najświętszą Maryję Pannę. Przykładowo w objawieniach w Gietrzwałdzie, w 1877 r. Matka Boża Niepokalanie Poczęta wzywała do zerwania z nałogami, zachęcała do przemiany życia i codziennego odmawiania różańca w intencji wolności Kościoła na ziemiach polskich pod zaborem pruskim, co łączono z modlitwą o niepodległą Polskę. Jasna Góra, Kalwaria Zebrzydowska i Pałacowska oraz inne sanktuaria gromadziły rzesze pielgrzymów ze wszystkich zaborów, rozbrzmiewały polskimi pieśniami i modlitwą ze stale obecnymi w nich akcentami patriotycznymi, integrując duchowo wspólnotę narodową. Głęboko zakorzeniona w polskiej tradycji pamięć o zmarłych przodkach i bohaterach, łączona z wielkonoćną tajemnicą zmartwychwstania Chrystusa, budziła też w sercach Polaków nadzieję na wskreszenie niepodległej Ojczyzny z „grobu niewoli”.

Miłosierny Bóg dał Polskiemu Narodowi w okresie zaborów wielu świętych i błogosławionych, których życie, modlitwa, duszpasterska posługa oraz działalność przyczyniły się do obudzenia religijnego, społecznego i narodowego Polaków. Do pierwszorzędnych postaci należy zaliczyć św. abp. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, św. Brata Alberta Chmielowskiego, św. o. Rafała Kalinowskiego, bł. o. Honorata Koźmińskiego, św. Bp. Józefa Sebastiana Pelczara, św. abp. Józefa Bilczewskiego, bł. Edmunda Bojanowskiego, bł. ks. Bronisława Markiewicza, bł. s. Marię Angelę Truskowską, bł. s. Klarę Ludwikę Szczęsną, bł. s. Bernardynę Marię Jabłońską, św. s. Urszulę Ledóchowską, bł. s. Marię Darowską. W odpowiedzi na znaki czasu z Bożą pomocą stworzyli oni wiele nowych dynamicznych wspólnot zakonnych, habitowych i bezhabitowych, które w dużej mierze przyczyniły się do odrodzenia duchowego Kościoła katolickiego i narodu oraz podjęły posługę wśród najbardziej potrzebujących i ubogich Polaków. Ducha Polskiego Narodu w dążeniu do niepodległości umacniała też postawa

prymasów Polski, szczególnie zaś abp. Leona Przyłuskiego, abp. Floriana Stablewskiego i kard. Edmunda Dalbora, podtrzymujących tradycję i godność dawnej Rzeczypospolitej.

Na niezwykle rolę polskiej kultury w zachowaniu ducha narodowego i w odzyskaniu niepodległości wskazywał św. Jan Paweł II. W żadnym innym okresie Naród Polski nie wydał tylu genialnych twórców: pisarzy, takich jak Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Zygmunt Krasiński, Henryk Sienkiewicz; kompozytorów, wśród których znaleźli się: Fryderyk Chopin, Stanisław Moniuszko, Feliks Nowowiejski; czy malarzy: Józefa Chełmońskiego, Jana Matejkę, Artura Grottgera, Stanisława Wyspiańskiego. Ich dzieła, wyrastające z chrześcijańskiego i narodowego ducha, kształtowały polskie serca i umysły w zmaganiach o wolną Ojczyznę. W dobie zaborów trudną do przecenienia rolę w podtrzymaniu i przekazywaniu wiary katolickiej oraz polskości odgrywały polskie rodziny a w sposób szczególny kobiety. To one zaszczebiały kolejnym pokoleniom młodych Polaków miłość do Boga, Kościoła i Ojczyzny.

Drogi Polaków do niepodległości motywowane wiarą katolicką prowadziły najpierw do umocnienia wiary i odrodzenia moralnego, a następnie do pogłębienia świadomości narodowej. Nastąpiło upodmiotowienie społeczne, narodowe i religijne szerokich warstw społeczeństwa polskiego, przede wszystkim ludności wiejskiej, rzemieślników oraz robotników. Prześladowania ze strony zaborców doprowadziły do jeszcze głębszego związania Kościoła katolickiego i innych wyznań chrześcijańskich z Polskim Narodem.

Drodzy Siostry i Bracia!

Niepodległość została wymodlona, wypracowana i wywalczona przez Polaków, którzy stali się wewnątrznie wolnymi, ugruntowanymi w wierze i odpowiedzialnymi za naród. W pamiętnym listopadzie 1918 r. wielcy przywódcy narodu oraz zwykli Polacy stanęli razem do budowania niepodległej Rzeczypospolitej w historycznej chwili danej przez Boga po I wojnie światowej.

Niepodległość odzyskana 100 lat temu nie jest dana Polskiemu Narodowi raz na zawsze. Wymaga ona od każdego pokolenia Polaków troski o Ojczyznę. Obchodzona rocznica skłania nas do refleksji nad obecnym stanem Polski i zagrożeniami dla jej suwerennego bytu. Odstępowanie od wiary katolickiej i chrześcijańskich zasad jako podstawy życia rodzinnego, narodowego i funkcjonowania państwa, to najpoważniejsze z zagrożeń, które doprowadziły już raz w przeszłości do upadku Rzeczypospolitej. Szerzące się zniewolenia szczególnie wśród młodej generacji

Polaków – alkohol, narkotyki, pornografia, internet, hazard itd., prowadzą do osłabienia moralnego i duchowego narodu. Spośród wad narodowych coraz bardziej dochodzą do głosu prywatna, egoizm jednostek i całych grup, brak troski o dobro wspólne, szkalowanie i znieważanie wiary katolickiej, polskiej tradycji narodowej i tego wszystkiego, co stanowi naszą Ojczyznę. Niekiedy przybiera to nawet charakter zdrady Polski przez przedkładanie obcych interesów nad sprawy Ojczyzny. Jej bolesna historia powinna wyczulać nas na zagrożenia duchowej wolności i suwerenności narodu.

Obchody 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości skłaniają nas przede wszystkim do okazania Bogu, który jest Panem dziejów, naszego dziękczynienia i wyśpiewania *Te Deum laudamus* – Ciebie Boga wysławiamy. Okres niewoli, który przyniósł tak wiele bolesnych doświadczeń, okazał się ostatecznie czasem próby, z którego nasi przodkowie wyszli odnowieni, umocnieni, przejmując odpowiedzialność za losy Ojczyzny. Ich dojrzała postawa pozostawiła wyraźny ślad w życiu następnych pokoleń, które stanęły przed kolejnymi zagrożeniami utraty niepodległego bytu. Modląc się dzisiaj o Boże błogosławieństwo dla wolnej i niepodległej Ojczyzny, oddajemy się kolejny raz Jasnogórskiej Pani, Królowej Polski. Prośmy Ją przede wszystkim o matczyną opiekę dla sprawujących władzę w naszej Ojczyźnie i wszystkich obywateli, zatroskanych o dobro wspólne. Matce naszego Zbawiciela powierzamy wszystkich Polaków, szczególnie młodych, aby w duchu wierności Bogu i Ewangelii kształtowali szczęśliwą przyszłość naszej Ojczyzny.

Dziękując Bożej Opatrzności za dar wolnej Polski, udzielamy naszym rodakom w kraju i za granicą błogosławieństwa: w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Podpisali:

Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce
obecni na 378. Zebraniu Plenarnym KEP
w Warszawie, w dniu 14 marca 2018 r.

Za zgodność:

† Artur G. Miziński
Sekretarz Generalny KEP

List Konferencji Episkopatu Polski zapowiadający obchody XVIII Dnia Papieskiego pod hasłem „Promieniowanie ojcostwa”

Umiłowani w Chrystusie Panu Siostry i Bracia!

Biblijny opis stworzenia Ewy, zaczerpnięty z Księgi Rodzaju, jest obrazem planów Boga względem człowieka. Bóg powołuje go do istnienia z miłości i jednocześnie ku niej kieruje (por. *Familiaris consortio* 11). Człowiek zaś, odkrywając zaszczeponą w nim przez Stwórcę potrzebę miłości, przeżywa ją we wspólnocie małżeńskiej. Jej sakramentalny i nierozzerwalny charakter, jako związku pomiędzy mężczyzną i kobietą, potwierdził zaś Jezus w dialogu z faryzeuszami opisanym w odczytanej przed chwilą Ewangelii wg św. Mateusza. Małżeństwo w zamyśle Bożym staje się rodziną, gdzie małżonkowie podejmują rolę ojca i matki. Tematowi ojca chcemy poświęcić XVIII Dzień Papieski, który w jedności z papieżem Franciszkiem będziemy przeżywali już za tydzień, w niedzielę 14 października, pod hasłem „Promieniowanie ojcostwa”.

I. Ojcostwo w Objawieniu według nauczania św. Jana Pawła II

Pełnię objawienia Boga jako Ojca przyniósł Jezus Chrystus. Jego wyjątkowa relacja z Ojcem opiera się na miłości, którą Bóg uroczyście wyznał swemu Synowi podczas chrztu w Jordanie (por. Mk 1,9–11) i w akcie przemienienia na górze Tabor (por. Mk 9,2–8). Chrystus w dialogu z Ojcem odpowiada na nią czułym słowem *Abba* (por. Mk 1,36), które możemy oddać jako Tato, Tatusiu, Drogi Ojcze. Tym wyrażeniem Pan Jezus ujawnia również najgłębszy szacunek wobec Ojca, pełną pokoji i wzajemnego zrozumienia więź oraz całkowite i dobrowolne oddanie siebie do ojcowskiej dyspozycji w dziele zbawienia. Według św. Jana Pawła II „istnieje wzajemność pomiędzy Ojcem i Synem w zakresie tego, co wiedzą o sobie (por. J 10,15), tego, kim są (por. J 14,10), tego, co czynią (por. J 5,19; 10,38) oraz tego, co posiadają” (Więź Jezusa z Ojcem – objawienie tajemnicy trynitarniej, Audiencja generalna, 10 marca 1999). Głęboka Ojcowsko-Synowska relacja rodzi pewność, iż Syn zawsze będzie wysłuchany przez Ojca.

Tajemnicę Boga jako Ojca, który stanowi wzór dla ojcostwa ziemskiego, ukazał nam św. Jan Paweł II w cyklu katechez wygłoszonych w 1999 roku. Za najważniejszą cechę ojcostwa Boga Papież Polak uznał „zdolność do nieskończonej miłości, do ofiarowania się bez zastrzeżeń i bez

miary” (Wież Jezusa z Ojcem...). Wyrazem szczególnie głębokiej, trwałej i współczującej ojcowskiej miłości Boga wobec człowieka były zaś Jego zbawcze interwencje w dziejach Narodu Wybranego.

II. Św. Jan Paweł II o ojcostwie ludzkim

„Mężczyzna, ukazując i przeżywając na ziemi ojcostwo samego Boga – jak pisał św. Jan Paweł II w *Familiaris consortio* – powołany jest do zabezpieczenia równego rozwoju wszystkim członkom rodziny. Spełni to zadanie przez wielkoduszną odpowiedzialność za życie poczęte pod sercem matki, przez troskliwe pełnienie obowiązku wychowania, dzielonego ze współmałżonką, przez pracę, która nigdy nie rozbija rodziny, ale utwierdza ją w spójni i stałości, przez dawanie świadectwa dojrzałego życia chrześcijańskiego” (FC 25).

Bezsprzecznie ojciec odgrywa istotną rolę w rozwoju osobowości dziecka, pozwalając mu odkryć jego tożsamość płciową, poczucie własnej wartości, a poprzez stawiane wymagania i wyznaczane obowiązki daje mu możliwość usamodzielnienia się w życiu. Stąd też św. Jan Paweł II wskazywał, iż „współcześnie [istnieje] zapotrzebowanie na ojców, którzy potrafią pełnić swoją rolę, łącząc czułość z powagą, wyrozumiałość z surowością, koleżeństwo z autorytetem” (*Święty Józef – człowiek pracy i modlitwy*, „L’Osservatore Romano”, nr 3 (39) 1983).

Fundamentalny jest również udział ojca w procesie rozwoju wiary dziecka. Kształtuje bowiem ono obraz Boga poprzez przykład zachowań swojego ojca. Nawiązał do tego Ojciec Święty w swoim dziele pt. *Dar i Tajemnica*: „Nieraz zdarzało mi się budzić w nocy i wtedy zastawałem mojego Ojca na kolanach, tak jak na kolanach widywałem go zawsze w kościele parafialnym” (*Dar i Tajemnica*, Kraków 2005, s. 23). Może dlatego też po latach Papież Polak pytał: „A wy, ojcowie, czy umiecie modlić się z waszymi dziećmi, z całą wspólnotą domową, przynajmniej od czasu do czasu? Wasz przykład – prawego myślenia i działania – poparty wspólną modlitwą jest lekcją życia (...) Pamiętajcie: w ten sposób budujecie Kościół” (FC 60).

III. Ojcostwo a patriotyzm

Ojcostwo silnie wiąże się z postawą patriotyzmu. „Ojczyzna – jak pisał św. Jan Paweł II w dziele pt. *Pamięć i tożsamość* – to poniekąd to samo, co ojcowizna, czyli zasób dóbr, które otrzymaliśmy w dziedzictwie po ojcach” (*Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 66). Przeżywając setną rocznicę

odzyskania przez Polskę niepodległości, stawiamy sobie pytanie – jak to dziedzictwo zachować i przekazać? Odpowiedź wydaje się prosta i trudna zarazem – może się to dokonać przede wszystkim przez silną rodzinę. Dziś więc patriotyzm to troska o rodzinę opartą na silnym fundamencie miłości mężczyzny i kobiety, którzy odkrywają powołanie do macierzyństwa i ojcostwa, otwierając się na dar potomstwa. Przyjęcie daru życia, jak i obowiązek wychowania dziecka, spoczywają zarówno na kobiecie, jak i mężczyźnie. Z jednej strony ojciec nie może być tu wykluczany, z drugiej zaś – sam nie może zwalniać się z tej odpowiedzialności.

IV. Problemy i wyzwania współczesnych ojców

Dzisiaj, niestety, jesteśmy wielokrotnie świadkami kryzysu tożsamości ojca. Wiąże się on często z kryzysem męskości. Przejawia się przede wszystkim w niedojrzałości duchowej i emocjonalnej, w niezaradności oraz w braku pewności siebie. Niebezpieczna jest też postawa swobodnego używania życia oraz lęk przed zawieraniem trwałych związków i podejmowaniem decyzji na całe życie. Bolesne konsekwencje dla żony i dzieci rodzi sytuacja, gdy ojciec niejednokrotnie bardziej utożsamiają się z wykonywanym zawodem lub firmą niż własną rodziną. Nie można nie wspomnieć w tym miejscu o fizycznym braku ojca w rodzinie spowodowanym przez wyjazd w celach zarobkowych, a „jak uczy doświadczenie, nieobecność ojca powoduje zachwianie równowagi psychicznej i moralnej oraz znaczne trudności w stosunkach rodzinnych” (FC 25).

Karol Wojtyła w dramacie zatytułowanym *Promieniowanie Ojcostwa* wskazuje drogę do przezwyciężenia kryzysu ojcostwa: „Po jakimś długim czasie zdołałem zrozumieć, że nie chcesz, ażebyś był ojcem, nie stając się dzieckiem. Dlatego właśnie przyszedł na świat Twój Syn” (*Promieniowanie ojcostwa*, [w:] K. Wojtyła, *Poezje i dramaty*, Kraków 1999, s. 263). W Chrystusie stajemy się dziećmi naszego Ojca w niebie, samotność i niepewność ustępują miejsca więzi i poczuciu stabilizacji. Mężczyzna w ten sposób odkrywa autentyczny obraz Ojca, który może realizować swoim życiem, nawet w sytuacji braku właściwych wzorców wyniesionych z domu rodzinnego.

V. Przesłanie XVIII Dnia Papieskiego

Przeżywany już za tydzień XVIII Dzień Papieski jest okazją, aby wyrazić wdzięczność wszystkim ojcom, którzy gorliwie realizują trud wychowania swych dzieci, objawiając im tym samym Ojcostwo Boga. Jesteście

przykładem i inspiracją dla tych, którzy poszukują wzorów do naśladowania. Naszym pasterskim sercem ogarniamy wszystkich, którzy w swoim życiu nie doświadczyli autentycznej miłości Ojca. Poprzez modlitwę Kościoła, głoszenie Słowa Bożego i doświadczenie wspólnoty pragniemy ukazać wam ojcostwo Boga, od którego bierze początek wszelkie ojcostwo na ziemi (por. Ef 3,15). Zachęcamy, aby mężczyźni poprzez pielęgnowanie synowskiej relacji do Boga dojrzewali do roli męża i ojca w rodzinie oraz w tym powołaniu nieustannie się doskonalili.

W trud wychowania młodego pokolenia Polaków włącza się już od osiemnastu lat Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Stypendia wypłacane blisko dwóm tysiącom uczniów i studentów z całej Polski pozwalają im rozwijać swoje dary i talenty. W przyszłą niedzielę, podczas kwesty przy kościołach i w miejscach publicznych, będziemy mogli wesprzeć materialnie ten wyjątkowy, konsekwentnie budowany przez nas wszystkich pomnik wdzięczności św. Janowi Pawłowi II. Wierzymy, że stypendyści będą w przyszłości świadkami wartości duchowych, rodzinnych i patriotycznych w duchu nauczania Papieża Polaka.

Na czas przeżywania XVIII Dnia Papieskiego udzielamy wszystkim pasterskiego błogosławieństwa.

Podpisali:
Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
obecni na 379. Zebraniu Plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski

Janów Podlaski–Siedlce, 7–9 czerwca 2018 r.

List należy odczytać w niedzielę, 7 października 2018 roku.

Za zgodność:

† *Artur G. Miziński*

Sekretarz Generalny KEP

PRO MEMORIA

dotyczące relacji duszpasterskich Kościoła łacińskiego z katolikami Kościołów wschodnich

RADA PRAWNA
KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

Ojcowie Soboru Watykańskiego II w sposób uroczysty zadeklarowali: „Historia, tradycje i bardzo liczne instytucje kościelne wspaniale świadczą o wielkich zasługach Kościołów Wschodnich wobec Kościoła powszechnego. Dlatego święty Sobór [Watykański II] to kościelne i duchowe dziedzictwo nie tylko darzy należnym szacunkiem i słuszną czią, ale także mocno jest przekonany, że stanowi ono dziedzictwo całego Kościoła Chrystusowego. Z tego powodu uroczysto oświadczają, że Kościoły Wschodu jak i Zachodu mają prawo i obowiązek rządzenia się wedle własnych osobnych przepisów, jako że zaleca je czcigodna starodawność oraz że bardziej odpowiadają obyczajom miejscowych wiernych i wydają się być przydatniejsze do zadbania o dobro dusz” (Dekret o *Kościołach wschodnich katolickich* „*Orientalium Ecclesiarum*”, n. 5).

Św. Jan Paweł II natomiast przypominał, że „pełna jedność katolickich Kościołów Wschodnich z Kościołem Rzymskim nie może dla nich oznaczać umniejszenia świadomości własnej specyfiki i autentyczności. Gdyby do tego doszło, Sobór Watykański II zachęca je do ponownego odkrycia pełni swojej tożsamości. (...) oczekuje się również od Kościoła łacińskiego, aby respektował i w pełni dowartościował godność chrześcijan Wschodu oraz by przyjął z wdzięcznością skarby duchowe, które katolickie Kościoły Wschodnie przechowują z pożytkiem dla całej wspólnoty katolickiej” (*List apostolski „Orientale lumen*”, n. 21).

Kościół katolicki był obecny na Ziemiach Polskich w różnorodności obrządków począwszy od misji Świętych Braci Soluńskich Cyryla i Metodego, która sięgała Małopolski w IX w., jeszcze przed chrztem Mieszka w czasach Kościoła niepodzielnego, poprzez udane próby odnowienia jedności Kościoła łacińskiego z Kościołem prawosławnym na Rusi w końcu XVI wieku (Unia Brzeska), aż do unii Ormian polskich ze Stolicą Apostolską w wieku XVII. Wydarzenia te stworzyły mozaikę wspólnot katolickich w dawnej Rzeczypospolitej.

Po dramatycznych wydarzeniach na kresach I Rzeczypospolitej, gdy za jedność Kościoła przelali krew św. Andrzej Bobola i św. Józef Kuncewicz, przez wydarzenia czasów zaborów, w czasie których świadectwo

wierności Kościołowi katolickiemu dali m.in. błogosławieni Męczennicy Podlascy, aż po dramat przesiedleń związanych z tragedią II wojny światowej, okupacją niemiecką i sowiecką, w wyniku której wspólnoty katolików wschodnich w Polsce zostały rozproszone, dopiero upadek komunizmu dał możliwość pełnego odrodzenia ich życia religijnego i odnowienia struktur hierarchiczno-duszpasterskich.

W ostatnich latach, w związku z przybyciem do Polski na stałe lub na pewien czas setek tysięcy przybyszów z Ukrainy i Białorusi, wśród których wielu jest katolikami tradycji wschodnich, Rada Prawna Konferencji Episkopatu Polski, w porozumieniu z Hierarchami Kościołów wschodnich, przedkłada wszystkim odpowiedzialnym za duszpasterstwo w Kościele łacińskim w Polsce niniejsze „pro memoria” w celu przypomnienia zasad prawnych dotyczących relacji międzyobrzędowych w Kościele katolickim oraz duszpasterstwa katolików wschodnich w ośrodkach duszpasterskich Kościoła łacińskiego. Niniejsze „pro memoria” nie dotyczy relacji z wiernymi Kościołów prawosławnych.

1. Struktury hierarchiczne wschodnich Kościołów katolickich w Polsce

Na terytorium Polski są utworzone następujące struktury hierarchiczno-duszpasterskie katolickich Kościołów wschodnich:

- a) Ukraiński Kościół Greckokatolicki (inna nazwa: Kościół bizantyjsko-ukraiński, dalej skrót: UKGC) – Metropolia Przemysko-Warszawska, w skład której wchodzi Archieparchia Przemysko-Warszawska z siedzibą w Przemyśle oraz Eparchia Wrocławsko-Gdańska z siedzibą we Wrocławiu;
- b) Ordynariat dla wiernych Kościołów wschodnich nieposiadających własnej hierarchii z siedzibą w Warszawie;
- c) Parafia bizantyjsko-słowiańska w Kostomłotach podległa biskupowi siedleckiemu.

2. Przynależność parafialna wiernych wschodnich w Polsce

- a) wierni UKGC zawsze należą do parafii tego Kościoła, nawet jeśli praktykują w kościołach łacińskich (całe terytorium Polski jest pokryte siecią parafii UKGC);
- b) katolicy ormiańscy – zawsze należą do parafii ormiańskich (jednej z 3) erygowanych przez ordynariusza dla wiernych Kościołów wschodnich nieposiadających własnej hierarchii;

- c) wierni innych katolickich Kościołów wschodnich należą do parafii katolickiej swojego kanonicznego zamieszkania (może to być parafia łacińska, parafia UKGC lub parafia ormiańska), zachowując przynależność do swojego Kościoła *sui iuris*, ale ich ordynariuszem jest ordynariusz wymieniony w p. 1 lit. b).

3. Obowiązują dwa różne kodeksy prawa kanonicznego

- a) *Kodeks Prawa Kanonicznego* (promulgowany w 1983 roku i pięciokrotnie nowelizowany w latach 1998, 2009, 2015, 2016 i 2017; skrót KPK) obowiązuje wyłącznie wiernych Kościoła łacińskiego (kan. 1 KPK).
- b) *Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich* (promulgowany w 1991 roku i dwukrotnie nowelizowany w latach 1998 i 2016; skrót: KKKW) obowiązuje wyłącznie wiernych katolickich Kościołów wschodnich, jednak zawiera także kanony obowiązujące wiernych Kościoła łacińskiego (kan. 1 KKKW).

4. Przynależność katolików do Kościołów *sui iuris* (dawniej: przynależność obrządkowa)

- a) W sposób pierwotny nabywa się ją wraz z przyjęciem chrztu i niezależnie od tego, w jakim obrządku chrzest został udzielony, a także niezależnie od tego, kto był szafarzem chrztu, natomiast zgodnie z zasadami podanymi poniżej w punktach b) i c). (Podstawa prawna do punktów a)–c): kan. 111 KPK, kan. 29–30 KKKW).
- b) Gdy chrzest przyjmuje dziecko poniżej 14 roku życia:
- gdy oboje rodzice należą do tego samego Kościoła *sui iuris* – dziecko należy do Kościoła *sui iuris* rodziców;
 - gdy oboje rodzice są katolikami, ale należą do różnych Kościołów *sui iuris* – rodzice mogą zdecydować o przynależności obrządkowej dziecka do Kościoła *sui iuris* matki lub Kościoła *sui iuris* ojca; w przypadku braku wspólnej decyzji – dziecko należy do Kościoła *sui iuris* ojca;
 - w przypadku, gdy tylko jedno z rodziców jest katolikiem – dziecko należy do Kościoła strony katolickiej;
 - w przypadku, gdy dziecko jest wychowywane przez matkę niezamężną – dziecko należy do Kościoła *sui iuris* matki;
 - w przypadku, gdy dziecko jest wychowywane tylko przez ojca – dziecko należy do Kościoła *sui iuris* ojca;

- w przypadku dziecka nieznanymi rodziców (np. porzuconego w tzw. oknie życia) lub dziecka rodziców nieochrzczonych (ale na prośbę lub za zgodą przynajmniej jednego z rodziców) – dziecko należy do Kościoła *sui iuris* osoby, która zobowiązuje się do jego katolickiego wychowania (może to być w szczególności chrzestny/a lub chrzestni);
 - w przypadku dziecka rodziców ochrzczonych niekatolickich, którzy proszą o chrzest dla swego dziecka w Kościele katolickim i wyrażają zgodne życzenie, by dziecko należało do Kościoła katolickiego – dziecko należy do Kościoła *sui iuris* osoby wybranej przez rodziców, która zobowiązuje się do jego katolickiego wychowania (może to być w szczególności chrzestny/a lub chrzestni);
 - w przypadku dzieci przysposobionych obowiązują takie same zasady jak w przypadku dzieci naturalnych.
- c) W przypadku, gdy chrzest przyjmuje osoba powyżej 14 roku życia – katechumen sam wybiera Kościół *sui iuris* (nie ma znaczenia przynależność kościelna rodziców).
- d) W przypadku, gdy do pełnej łączności z Kościołem katolickim przystępuje osoba ochrzczona poza Kościołem katolickim, niezależnie od tego, kto przyjął od niej katolickie wyznanie wiary, osoba ta zachowuje odpowiedni obrządek wschodni (jeśli była dotąd niekatolikiem wschodnim) lub łaciński (jeśli dotąd była protestantem, anglikaninem, polskokatolikiem itd). Należy jednak pamiętać, że w przypadku osób ochrzczonych w czasach sowieckich wiele osób (także pochodzących z rodzin katolickich, w tym łacińskich) zostało ochrzczonych w cerkwi prawosławnej z konieczności. W takich przypadkach ważne jest, na ile to możliwe, zbadanie historii rodziny. (Podstawa prawna: kan. 35 KKKW, *Dekret Soboru Watykańskiego II „Orientalium Ecclesiarum*, n. 4).
- e) Przyjęcie ochrzczonych niekatolików do Kościoła katolickiego może nastąpić wyłącznie na ich dobrowolną prośbę, po uprzednim przygotowaniu doktrynalnym. Dziecko do 14 roku życia nie może zostać przyjęte wbrew woli jego rodziców. (Podstawa prawna: kan. 896–901 KKKW; Sobór Watykański II, *Dekret o ekumenizmie „Unitatis redintegratio*”, n. 18; w KPK nie ma odpowiednich przepisów, ale znajdują się one w księdze liturgicznej „Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych” w Dodatku zatytułowanym „Obrzęd przyjęcia ważnie ochrzczonych do pełnej wspólnoty z Kościołem katolickim”).

5. Zmiana przynależności do Kościoła *sui iuris* (dawniej: zmiana obrządku)

- a) Na zmianę przynależności do Kościoła *sui iuris* (przynależności obrządkowej) konieczne jest (do ważności) uzyskanie zezwolenia ze strony Stolicy Apostolskiej lub zawarcie małżeństwa międzyobrządkowego. (Podstawa prawna: kan. 112 KPK; kan. 32–33 KKKW; Reskrypt Sekretariatu Stanu z dnia 26.11.1992, AAS 85 [1993], s. 81).

Możliwe są trzy sposoby uzyskania takiego zezwolenia:

- bezpośrednio w Kongregacji Kościołów Wschodnich; na terytorium Polski jest to jedyna możliwość, gdy chodzi o katolików wschodnich, należących do innego Kościoła *sui iuris* niż UKGC;
 - poprzez uzyskanie zezwolenia domniemanego, które ma miejsce wówczas, gdy obaj zainteresowani biskupi (na terytorium Polski właściwy terytorialnie biskup diecezjalny łańcki i właściwy terytorialnie biskup eparchialny UKGC) wydadzą zezwolenie w formie pisemnej;
 - trzecia możliwość dokonania zmiany jest związana z zawarciem małżeństwa, o czym mowa poniżej w punkcie 6 lit. h.
- b) Uzyskawszy takie zezwolenie, zainteresowany wierny składa oświadczenie o zmianie przynależności obrządkowej zgodnie z kan. 112 § 3 KPK (obowiązuje od 2016 r.) i kan. 36 KKKW: „Każde przejście do innego Kościoła *sui iuris* osiąga skutek z chwilą złożenia oświadczenia wobec ordynariusza miejsca tego Kościoła albo wobec własnego proboszcza lub delegowanego przez jednego z nich kapłana i dwóch świadków, chyba że reskrypt Stolicy Apostolskiej stanowiłby inaczej; winno być także odnotowane w księdze ochrzczonych”.
- c) Należy też pamiętać, że „nawet długotrwały zwyczaj przyjmowania sakramentów według obrzędów innego Kościoła *sui iuris*, nie pociąga za sobą włączenia do tego Kościoła” (Podstawa prawna: kan. 112 § 2 KPK).
- d) Prawodawca zabrania także, pod sankcjami kanonicznymi, nakłaniania do zmiany przynależności do Kościoła *sui iuris* (Podstawa prawna: kan. 31 i 1465 KKKW, które wyraźnie zabraniają takiego działania także wiernym Kościoła łańskiego, szczególnie tym, którzy pełnią jakiegokolwiek zadanie w Kościele).

6. Kompetencje w sprawach sakramentalnych

Każdy katolik obrządku wschodniego ma prawo do korzystania z sakramentów w Kościele łacińskim (i odwrotnie), z zachowaniem poniższych zasad.

- a) Chrzest – zasadniczo powinien być udzielany przez szafarza tego Kościoła *sui iuris*, do którego będzie należał ochrzczony, czyli wierny Kościoła łacińskiego w parafii łacińskiej przez szafarza łacińskiego, grekokatolik ukraiński w swojej parafii, katolik ormiański w swojej. Zasadą jest, że, o ile to możliwe, szafarz powinien być z tego samego Kościoła *sui iuris*, co przyjmujący chrzest, co zagwarantuje także udzielenie wszystkich sakramentów wtajemniczenia, zgodnie z praktyką Kościołów wschodnich (Podstawa prawna: kan. 678 KKKW).
- b) Gdyby chrzest wschodniego katechumena odbył się w parafii łacińskiej, należy pamiętać, że w księdze ochrzczonych wyraźnie należy zapisać przynależność ochrzczonego do wschodniego Kościoła *sui iuris* (Podstawa prawna: kan. 535 § 2 KPK w brzmieniu obowiązującym od 2016 roku).
- c) Chrzestnymi – zwłaszcza w przypadku dziecka rodziców należących do różnych Kościołów *sui iuris* – mogą być katolicy należący do różnych Kościołów *sui iuris*, a także chrześcijanin niekatolickiego Kościoła wschodniego, ale zawsze razem z chrzestnym katolikiem (Podstawa prawna: kan. 685 § 1, n. 2 i 687 § 3 KKKW; kan. 874 § 1, n. 3 KPK; Dyrektorium ekumeniczne z 1993 r., art. 98).
- d) Bierzmowanie (nazwa wschodnia: chryzmacja) – z zasady udzielane jest w Kościołach wschodnich (katolickich i niekatolickich) bezpośrednio po chrzcie w czasie tej samej celebracji liturgicznej, stąd też świadectwo chrztu wydane przez parafie wschodnie potwierdza z zasady także przyjęcie bierzmowania (chryzmacji). (Podstawa prawna: kan. 695 KKKW). Należy pamiętać o tym także przy przyjmowaniu do pełnej wspólnoty z Kościołem katolickim ochrzczonego w niekatolickim Kościele wschodnim (np. prawosławnym) i nie kierować go do przyjęcia sakramentu bierzmowania, który już przyjął w dniu swego chrztu.
- e) Eucharystia – nie ma przeszkód, by kapłani łacińscy koncelebrowali liturgię wschodnią, a kapłani wschodni koncelebrowali liturgię łacińską, zachowując, o ile to możliwe szaty liturgiczne własnego obrządku. Trzeba jednak pamiętać, że sprawować wszystkie sakramenty, w tym przewodniczyć Eucharystii kapłan może tylko we własnym obrządku, stąd też międzyobrządkowa koncelebra Eucharystii celebrowana jest

wyłącznie zgodnie z przepisami liturgicznym przewodniczącego koncelebry. Na celebrowanie w innym obrządku niż własny wymagana jest zgoda watykańskiej Kongregacji Kościołów Wschodnich (indult birytualizmu, który wymagany jest także w odniesieniu do celebrowania innych sakramentów). (Podstawa prawna: kan. 846 § 2 KPK, kan. 671 § 2 i 701 KKKW).

- f) Sakrament pokuty – spowiednik łaciński musi wiedzieć, że prawo katolickich Kościołów wschodnich nie przewiduje kar *latae sententiae*, które m.in. zabraniają przyjmowania sakramentów, natomiast rozgrzeszenie z grzechu bezpośredniego naruszenia tajemnicy spowiedzi i z grzechu *absolutionis complicitis* jest zarezerwowane Stolicy Apostolskiej (Podstawa prawna: kan. 728 § 1 KKKW). Spowiednik, niezależnie od przynależności kościelnej penitenta, zawsze stosuje swój obrzęd liturgiczny, chyba że posiada indult birytualizmu.
- g) Namaszczenie chorych – nie ma żadnych odrębności, poza liturgicznymi.
- h) Świecenia – zarówno w UKGC, jak i w Kościele ormiańskokatolickim celibat prezbiterów i diakonów nie jest obligatoryjny. W przypadku dopuszczenia do święceń prezbiteratu diakonów żonatych, biskupi UKGC zawiadamiają jedynie o tym fakcie biskupa łacińskiego diecezji kanonicznego zamieszkania kandydata, a w przypadku Kościoła ormiańskokatolickiego, ordynariusz zawiadamia Konferencję Episkopatu Polski. Należy także pamiętać, że biskup łaciński nie może legalnie udzielić święceń kandydatowi obrządku wschodniego bez indultu Stolicy Apostolskiej. Szczególnie więc ważne jest precyzyjne określenie przynależności obrządkowej w przypadku kandydatów do święceń, którzy zostali ochrzczeni np. w Kościele prawosławnym. Należy to dokładnie zweryfikować już przy przyjmowaniu kandydatów do seminarium duchownego (Podstawa prawna: kan. 1021 KPK, kan. 748 § 2 KKKW; Kongregacja Kościołów Wschodnich, *List okólny „Pontificia praecepta de clero uxorato orientali”*, 14.06.2014, AAS 106 [2014] s. 496–499).
- i) Małżeństwo
 - łaciński proboszcz terytorialny na podstawie pełnionego urzędu ma kompetencje do asystowania jedynie przy takim małżeństwie, w którym przynajmniej jedno z nupturientów należy do Kościoła łacińskiego. Jeżeli byłaby to np. para dwojga ukraińskich grekokatolików lub ormianina z prawosławną – małżeństwo bez uzyskania delegacji od odpowiedniego wschodniego miejscowego

proboszcza lub miejscowego wschodniego hierarchy katolickiego byłoby nieważne (podstawa prawna: kan. 1109 KPK; kan. 829–830 KKKW);

- małżeństwo dwojga katolików, z których jedno należy do Kościoła łacińskiego, a drugie do jednego z Kościołów wschodnich (katolickich lub niekatolickich), może pobłogosławić wyłącznie kapłan, tj. prezbiter lub biskup; do takich małżeństw nie może być delegowany diakon i to pod sankcją nieważności małżeństwa. Na pobłogosławienie małżeństw dwojga katolików różnych obrządków nie potrzeba żadnych innych zezwoleń (podstawa prawna: kan. 1108 § 3 KPK obowiązujący od 2016 r.);
- przy zawarciu małżeństwa, a także w jego trakcie, małżonkowie mogą ujednolicić obrządek według zasady, że kobieta zawsze może przejść na obrządek męża, natomiast tylko mężczyzna należący do Kościoła łacińskiego może przejść z takiego motywu na wschodni obrządek żony. Dokonuje się to przez złożenie oświadczenia wobec proboszcza lub innego delegowanego przez niego kapłana i dwóch świadków. Fakt ten winien zostać zaprotokołowany i wpisany do księgi chrztów tej osoby. Po ustaniu małżeństwa (np. po owdowieniu) taka osoba może powrócić do obrządku swojego chrztu przez złożenie analogicznego oświadczenia (podstawa prawna: kan. 112, § 1, n. 2 KPK; kan. 33 KKKW);
- duszpasterze Kościoła łacińskiego winni pamiętać ponadto, że KKKW zawiera nieco inną dyscyplinę w zakresie przeszkód zrywających. Dotyczy to przeszkody powinowactwa, która obejmuje poza powinowactwem w linii prostej także powinowactwo w drugim stopniu linii bocznej (niemożliwe jest więc także zawarcie małżeństwa z siostrą zmarłej żony lub z bratem zmarłego męża – kan. 809 KKKW, inaczej niż kan. 1092 KPK), przeszkody uprowadzenia, która dotyczy obu stron, a nie tylko kobiety (kan. 806 KKKW, inaczej niż kan. 1089 KPK), przeszkody przyzwoitości publicznej, która powstaje nie tylko w wyniku konkubinatu i nieważnego małżeństwa kanonicznego, ale także z małżeństwa cywilnego (kan. 810 KKKW, inaczej niż kan. 1093 KPK) oraz dodatkowej przeszkody pokrewieństwa duchowego (kan. 811 KKKW), która powstaje w wyniku podjęcia zadania chrzestnego i zachodzi pomiędzy osobą ochrzczoną a jej chrzestnym lub chrzestną oraz pomiędzy rodzicami naturalnymi a rodzicami chrzestnymi (ale nie pomiędzy chrzestnymi między sobą);

- w zakresie konsensu małżeńskiego KKKW zabrania zawarcia małżeństwa pod jakimkolwiek warunkiem (kan. 826 KKKW), podczas gdy KPK dopuszcza dołączenie warunku dotyczącego przeszłości lub teraźniejszości (kan. 1102 KPK);
- nie ma przeszkód, by Mszę św. ślubną w kościele łacińskim celebrował katolicki kapłan wschodni; może on także odczytać Ewangelię, i wygłosić homilię oraz odmówić odpowiedni fragment w modlitwie eucharystycznej; nie jest dopuszczalne jednak wprowadzanie obrzędów właściwych dla wschodnich tradycji liturgicznych do liturgii Kościoła łacińskiego.

7. Pogrzeb katolicki

Możliwe jest, by pogrzeb zmarłego katolika wschodniego był celebrowany w kościele łacińskim i zgodnie z przepisami liturgicznymi Kościoła łacińskiego, jeżeli taką wolę wyraził sam zmarły przed śmiercią lub o to proszą osoby organizujące pogrzeb. Jednak proboszcz łaciński w każdym przypadku przed podjęciem decyzji o celebrowaniu pogrzebu, ma obowiązek skontaktowania się z proboszczem właściwego Kościoła *sui iuris*, poinformowania go o prośbie wiernych i upewnienia się, czy zmarłemu przysługuje pogrzeb katolicki.

Proboszcz łaciński nie powinien także odmawiać udostępnienia kościoła lub kaplicy do sprawowania liturgii pogrzebowej we wschodnim obrządku katolickim, jeśli o to zwróci się katolicki kapłan wschodni.

8. Przyjęcie do instytutu życia konsekrowanego i stowarzyszenia życia apostołskiego

Do łacińskich instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego katolicy wschodni (zarówno mężczyźni, jak i kobiety) mogą zostać przyjęci wyłącznie za zgodą Kongregacji Kościołów Wschodnich. Ważne więc jest dokładne zbadanie przynależności obrządkowej kandydata lub kandydatki, zgodnie z zasadami podanymi w punktach 4 i 5 (Podstawa prawna: kan. 451, 517 § 2 KKKW).

9. Obowiązek pouczenia wiernych Kościoła łacińskiego o Kościołach wschodnich

Prawodawca nakazuje, by katolicy (zarówno duchowni, jak i świeccy) każdego Kościoła *sui iuris*, w tym także Kościoła łacińskiego, którzy z racji urzędu, posługi lub zadania często spotykają się z wiernymi innego Kościoła

sui iuris, byli starannie pouczeni o tym Kościele, gdyż wymaga tego powaga pełnionej urzędu, posługi lub zadania (Podstawa prawna: kan. 41 KKKW).

10. Udostępnienie miejsc świętych

Nie ma przeszkód, by proboszcz lub rektor kościoła okazjonalnie (np. z racji ślubu lub pogrzebu) udostępnił kościół lub kaplicę do sprawowania liturgii wspólnocie wiernych katolickiego Kościoła wschodniego. Jednak przy stałym korzystaniu z miejsc świętych w relacjach międzyobrzędowych pożądane jest uzgodnienie tej sprawy przez odpowiednich biskupów diecezjalnych (eparchialnych).

† *Ryszard Kasyna*

*Przewodniczący Rady Prawnej
Konferencji Episkopatu Polski*

Pelplin, 4 października 2018 r.

Komunikat z 381. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski

Dnia 19 listopada 2018 r. na Jasnej Górze miało miejsce 381. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski. Obradami kierował abp Stanisław Gądecki, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski. Na początku obrad słowo do księży biskupów skierował abp Salvatore Pennacchio, Nuncjusz Apostolski w Polsce.

1. Na progu adwentu biskupi przypominają o godności każdego ludzkiego życia, którego wartość ukazał Chrystus swoim wcieleniem i narodzeniem. W tym duchu biskupi proszą o modlitwę, aby prawo stanowione chroniło życie człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci.

2. Kontynuując nauczanie św. Jana Pawła II, Benedykta XVI i Papieża Franciszka, biskupi wzywają do zdecydowanego przeciwstawiania się grzechowi i przestępstwu nadużyć wobec osób małoletnich. Przypominają, że ochrona dzieci i młodzieży jest niezbywalną częścią misji powierzonej Kościołowi. W związku z tym Konferencja Episkopatu Polski przyjęła „Stanowisko w sprawie wykorzystywania seksualnego osób małoletnich przez niektórych duchownych”. Jest ono odpowiedzią na List Papieża Franciszka skierowany do Ludu Bożego dn. 18 sierpnia 2018 roku.

3. Pasterze Kościoła w Polsce przyjęli relację biskupów reprezentujących Konferencję Episkopatu na minionym Synodzie Rzymie. Ojcowie synodalni podkreślili potrzebę większego zaangażowania młodzieży w życie

i misję Kościoła oraz konieczność tworzenia Kościoła „z młodymi”, a nie tylko „dla młodych”. Zaznaczyli, że trzeba tworzyć w naszych diecezjach i parafiach konkretne miejsca dające możliwość słuchania młodych oraz towarzyszenia im w rozeznanianiu ich powołania, charyzmatu, posługi i działania. Biskupi ufają, że to zaangażowanie wzmocni wyraźnie potencjał ewangelizacyjny Kościoła i pozwoli dotrzeć z orędziem Dobrej Nowiny także do tych młodych ludzi, którzy oddalili się od wspólnoty wierzących.

4. W niedzielę 25 listopada wspominamy 85. rocznicę Wielkiego Głodu na Ukrainie. Pasterze Kościoła w Polsce proszą, aby w tym dniu w sposób szczególny modlić się o pokój na świecie oraz w intencji ofiar głodu.

Po zakończeniu Zebrania Plenarnego biskupi, rozpoczynając swoje doroczne rekolekcje, proszą wszystkich wiernych o modlitwę.

Od tronu Matki Bożej Królowej Polski, księża biskupi błogosławią Polakom w Ojczyźnie i poza jej granicami oraz zachęcają do jak najlepszego przygotowania się do Świąt Bożego Narodzenia, m.in. przez udział w Mszach Świętych Roratnich i rekolekcjach adwentowych.

Podpisali:

Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce
zgromadzeni na 381. Zebraniu Plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski

Jasna Góra, 19 listopada 2018 r.

Za zgodność:

† *Artur G. Miziński*
Sekretarz Generalny KEP

**„W trosce o wspólny dom”. List pasterski
Episkopatu Polski w liturgiczne wspomnienie
św. Franciszka z Asyżu, 4 października 2018 r.**

(Ga 6, 14–18; Mt 11, 25–30 – tom VI)

Bracia i Siostry!

Odczytany dziś fragment Mateuszowej Ewangelii odsłania tajemnicę Jezusowego serca. Jezus zaprasza nas do podjęcia powierzonych nam zadań razem z Nim. Ewangeliczne „jarzmo i ciężar” odnoszą się do obowiązków, jakie nakłada na nas prawo Boże. Jego jarzmem jest jednak przede wszystkim

miłość, zarówno do człowieka, jak i całego dzieła stworzenia. Miłość to jedyna droga, dzięki której każde ludzkie serce pozwala nam odczuwać potrzeby i prawa innych jako własne. Logika miłości chroni nas przed egoistycznym podbojem stworzonego świata i stanowi filar, na którym opiera się trwałość ludzkich relacji oraz harmonia naszego współżycia ze światem stworzonym.

Jesteśmy odpowiedzialni za kształtowanie piękna świata stworzonego

Godność człowieka powołanego do życia w jedności z Bogiem i innymi stworzeniami stoi u podstaw jego odpowiedzialności za całe dzieło stworzenia. Psalmista rozważając wielkość człowieka, mówi: „Uczyłeś go niewiele mniejszym od istot niebieskich, chwałą i czią go uwieńczyłeś. Obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk Twoich; złożyłeś wszystko pod jego stopy” (Ps 8,5–7).

Człowiek na przestrzeni dziejów usłyszał Boże wezwanie z Księgi Rodzaju: „Czyńcie sobie ziemię poddaną” (Rdz 1,28). „Z pomocą nauki i techniki, rozszerzył swoje władanie na niemal całą przyrodę i stale je poszerza” (*Gaudium et Spes*, 33). Często jednak ta działalność skażona jest ludzkim egoizmem. Dlatego też, jak pisze papież Franciszek w encyklice *Laudato si*, ziemia – nasza siostra „protestuje z powodu zła, jakie jej wyrządzamy nieodpowiedzialnym wykorzystywaniem i rabunkową eksploatacją dóbr, które Bóg w niej umieścił. Dorastaliśmy myśląc – kontynuuje papież – że jesteśmy jej właścicielami i rządcami uprawnionymi do jej ograbienia. Przemoc, jaka istnieje w ludzkich sercach zranionych grzechem, wyraża się również w objawach choroby, jaką dostrzegamy w glebie, wodzie, powietrzu i w istotach żywych” (*Laudato si*, 2).

Z naszej polskiej perspektywy w ostatnich latach dostrzegamy tę chorobę w zanieczyszczonym powietrzu. W tym zakresie statystyki są nieubłagane. Wśród 50 europejskich miast z najbardziej zanieczyszczonym powietrzem, aż 33 znajduje się w Polsce. Roczna liczba zgonów spowodowana tą sytuacją szacowana jest na prawie 40 tysięcy. Smog zabija. Niskiej jakości paliwa spalane w przestarzałych piecach, toksyczne spaliny będące efektem wzmożonego ruchu samochodów na zatłoczonych drogach, w powiązaniu z bezwietrzną pogodą doprowadzają do przekraczania nawet o kilkaset procent normy jakości powietrza. Smog jest czasami tak uciążliwy, że nawet przy zamkniętych oknach czujniki wewnątrz pomieszczeń wciąż wskazują na silne zanieczyszczenie powietrza, którym oddychamy.

Z nadzieją należy przyjąć wszystkie inicjatywy mające na względzie poprawę jakości powietrza. Ufamy, że programy ochrony powietrza,

opracowane i wdrażane na szczeblu krajowym, regionalnym i lokalnym, pomogą zmienić stopniowo obecną sytuację i poprawić ekologiczne warunki życia w naszym kraju. Wiemy jednak, że nawet najlepsze prawo nie przyniesie pożądanego skutku bez zaangażowania wszystkich, którzy za sprawę czystego powietrza są odpowiedzialni. Potrzeba środków materialnych, subwencji dla pragnących unowocześnić system ogrzewania, a których zwyczajnie na to nie stać. Trzeba przede wszystkim zdecydowanej postawy, nie tylko ze strony administracji państwowej i samorządowej wszystkich szczebli, ale też ludzi dobrej woli. Nikt nie powinien mówić, że to nie jego sprawa, bo wszyscy potrzebujemy czystego powietrza, aby żyć. Ostatecznie troska o środowisko naturalne, zwłaszcza zaniechanie troski o czystość powietrza, to sprawa sumienia, które powinno być wrażliwe na sprawy ekologii.

Ekologia integralna i wezwanie do nawrócenia

Papież Franciszek w encyklice *Laudato si* przypomina, że „wszystko jest ze sobą powiązane. Dlatego konieczne jest połączenie troski o środowisko ze szczerą miłością do człowieka i z ciągłym zaangażowaniem wobec problemów społeczeństwa” (*Laudato si*, 91). Środowisko, którego integralną częścią jest powietrze, „jest dobrem publicznym, mieniem całej ludzkości i wszyscy są za nie odpowiedzialni. Ten, kto posiada jego część, ma ją jedynie po to, aby zarządzać nią dla dobra wszystkich. Jeśli tego nie czynimy, to bierzemy na swe sumienie ciężar zaprzeczenia istnieniu innych” (*Laudato si*, 95).

To mocne przesłanie papieża dotyczące dobra wspólnego trzeba rozszerzyć na inne kwestie ekologiczne. Mimo że od upadku gospodarki socjalistycznej w naszym kraju upłynęło już wiele lat, to jednak skutki braku poszanowania godności człowieka i dewastacji środowiska naturalnego z tamtego okresu wciąż dają o sobie znać. Zdegradowane tereny rolne i leśne, zniszczona wskutek szkód górniczych zabudowa, zapadliska tektoniczne, hałdy, zwałowiska, zatruta gleba, woda, zanieczyszczone powietrze – to wszystko świadczy o tym, że nie zawsze troszczono się właściwie o wspólny dom. Do dziś licznie rozsiane na terenie kraju – zwłaszcza w rejonach silnie uprzemysłowionych – „niewypały ekologiczne” zagrażają zdrowiu i życiu mieszkańców. Do tych niechlubnych pozostałości minionej epoki dołączają nowe zagrożenia. Niepohamowana chęć zysku przy braku wyobraźni popycha niektórych do czynienia z naszego kraju śmietniska Europy, które próbuje się potem prymitywnie likwidować, podpalając rękami „nieznanych sprawców”.

Zdajemy sobie również sprawę, że klimat podlega zmianom. Nie bez znaczenia jest też działalność człowieka, który wraz z rosnącą produkcją i konsumpcją przyczynia się do wzrostu stężenia gazów cieplarnianych. W związku z tym trzeba ograniczać szkodliwą dla środowiska działalność człowieka, umiejętnie gospodarować paliwami kopalnymi i rozwijać odnawialne źródła energii oraz uczyć oszczędnego korzystania ze źródeł energii. To zadanie spoczywa przede wszystkim na posiadających władzę polityczną, ekonomiczną i na kierujących szkolnictwem.

Ufamy, że 24. Sesja Konferencji Stron Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie Zmian Klimatu (COP 24), która w grudniu tego roku odbędzie się w Katowicach, pomoże zjednoczyć wysiłki wszystkich krajów w tej sprawie. Zachęcamy do modlitwy w tej intencji, aby Duch Święty przemieniał ludzkie serca, prowadząc je do zgody i jedności w trosce o nasz wspólny dom.

Nawrócenie ekologiczne, czyli przemiana serca i sumienia

„Cała ludzkość wezwana jest do uświadomienia sobie konieczności zmiany stylu życia, produkcji i konsumpcji, by powstrzymać globalne ocieplenie albo przynajmniej wyeliminować przyczyny wynikające z działalności człowieka” (*Laudato si*, 23). Do refleksji, której celem jest uwrażliwienie sumienia na kwestie ekologiczne, trzeba jeszcze dodać sprawy o wiele bliższe przeciętnemu odbiorcy tego listu. Warto spojrzeć na samego siebie i zapytać choćby o egoistyczny, konsumpcyjny styl życia, który grozi nam wszystkim, a ma swoje źródło w zapomnieniu o Bogu. Stworzenie bez Stworzyciela zanika – przypomina Sobór Watykański II (por. *Gaudium et Spes*, 36).

Pierwszą ofiarą tego zapomnienia jest zawsze sam człowiek, a po nim świat stworzony. Niepohamowane gromadzenie dóbr, wyzysk i niszczenie przyrody, znęcanie się nad zwierzętami, zaśmiecanie lasów, obrzeży dróg, oceanów, powietrza, przestrzeni kosmicznej, nadużywanie wszystkiego tego, co z Bożej ręki otrzymaliśmy – to niepełny katalog grzechów ekologicznych.

Grzech powtarzany tworzy specyficzny typ mentalności – „kulturę odrzucenia”. Według tego sposobu myślenia, „życie ludzkie, osoba nie są już postrzegane jako podstawowa wartość, którą należy szanować i chronić, zwłaszcza jeśli osoba jest uboga lub niepełnosprawna, jeśli nie jest jeszcze przydatna – jak dziecko mające przyjść na świat, lub już nie jest przydatna – jak osoba w podeszłym wieku. Ta kultura odrzucania sprawiła, że staliśmy się niewrażliwi również na marnowanie i wyrzucanie żywności, co jeszcze

bardziej zasługuje na potępienie, kiedy w każdej części świata, niestety, liczne osoby i rodziny cierpią na skutek głodu i niedożywienia” (papież Franciszek, audyencja generalna, 5 czerwca 2013 r.).

Nie ulega wątpliwości, że kryzys ekologiczny, którego objawy zostały przedstawione w niniejszym liście, jest problemem moralnym. Poznanie prawdy, rachunek sumienia z grzechów to pierwszy krok na drodze przemiany. W encyklice *Laudato si* papież Franciszek stwierdził, że jako wierzący potrzebujemy „nawrócenia ekologicznego”, które stając się owocem spotkania z Jezusem, będzie zmieniało nasz stosunek do świata (por. *Laudato si*, 217).

Odbuduj zrujnowany świat!

Najlepszym przykładem takiego nawrócenia jest Biedaczyna z Asyżu – św. Franciszek, którego dziś wspominamy w liturgii. Jego życie wiodło przez beztroską młodość i poszukiwanie własnej chwały aż do radykalnego nawrócenia. Doznawszy wewnętrznego upokorzenia, przeżył duchową przemianę. Spotkał Chrystusa w trędowatym, a następnie w kościółku św. Damiana przyjął przesłanie Ukrzyżowanego, by „odbudować Kościół, który leży w ruinie”.

Miłość do Boga zaowocowała w jego życiu umiłowaniem ubóstwa, prostotą życia, bezinteresowną służbą innym i szczególnym stosunkiem do stworzonego świata. Nie utożsamiając przyrody z Bogiem, zauważał w stworzeniach owoc miłości, dobroci i piękna Stwórcy, i darzył je braterską miłością. Po otrzymaniu stygmatów Męki Pańskiej napisał piękny hymn, w którym chwali Pana przez słońce, księżyc, wiatr, siostrę wodę, ziemię, która rodzi różne owoce, kwiaty oraz trawy. Dostrzegał Stworzyciela i stworzenie. W Boga wierzył, a stworzenie szanował, gdyż czuł się jego istotną częścią.

Drodzy Bracia i Siostry!

Oby przykład i wstawiennictwo św. Franciszka stały się dla nas zachętą do pracy nad sobą, do walki z naszym egoizmem i obojętnością na losy drugiego człowieka i świata.

Słowa wdzięczności należą się tym, którzy od lat zabiegają o ochronę środowiska. Niech Biedaczyna z Asyżu pomoże nam być dobrymi stróżami Bożego stworzenia, aby wspólny dom jakim jest ziemia, służył nam i przyszłym pokoleniom.

KEP

**List Pasterski Episkopatu Polski
z okazji VIII Tygodnia Wychowania
„Wychowawca chrześcijański
w procesie rozeznawania powołania”**

9–15 września 2018 roku

W przyszłą niedzielę rozpocznie się w naszej Ojczyźnie VIII Tydzień Wychowania. Jego tematyka będzie nawiązywać do hasła, mającego się rozpocząć już za miesiąc w Rzymie, 15. Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów: „Młodzież, wiara i rozeznanie powołania”.

W dzisiejszej Ewangelii Jezus kieruje naszą uwagę ku ludzkiemu wnętrzu. Przytacza skargę Boga zawartą w Księdze Proroka Izajasza: „Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie” (Mk 7,6). Przypomina też, że dla naszego zbawienia decydujące są nie zewnętrzne okoliczności, ale to, co pochodzi z ludzkiego wnętrza.

Życiowe decyzje

W dokumencie przygotowawczym najbliższego Synodu Biskupów zwraca się uwagę na trzy przekonania dotyczące rozeznania duchowego. „Pierwszym jest to, że Duch Boży działa w sercu każdego mężczyzny i każdej kobiety poprzez uczucia i pragnienia, które wiążą się z ideami, obrazami i planami. (...) Drugim przekonaniem jest, że ludzkie serce, z powodu swej słabości i grzechu, jest zazwyczaj rozdarte, ponieważ pociągają je bodźce różne, a nawet sobie przeciwstawne. Trzecie przekonanie, to fakt, że życie narzuca konieczność podjęcia decyzji, bo nie można się wahać w nieskończoność”.

Często w naszym życiu stajemy na rozstaju dróg. Jest jasne, że nie da się iść kilkoma naraz, dlatego trzeba podjąć decyzję, którą z nich wybrać. Takim punktem, z którego wychodzi kilka możliwych ścieżek, jest decyzja dotycząca wyboru życia małżeńskiego, kapłańskiego, konsekrowanego czy życia w stanie wolnym. Kolejne skrzyżowania dróg życiowych mogą być związane z wyborem pracy, decyzją dotyczącą dalszego kształcenia miejsca zamieszkania. Rozeznawanie powołania bywa kojarzone z młodością, jednak umiejętność ta potrzebna jest przez całe życie.

Mottem tegorocznego Tygodnia Wychowania jest hasło: „Wybór drogi”. Zapraszamy Rodziców, Nauczycieli i wszystkich Wychowawców do zastanowienia się, jak pomóc dzieciom i wychowankom w procesie

rozeznawania ich życiowych decyzji. Refleksja ta może być pomocna także w naszej osobistej formacji.

Wewnętrzny kompas

Rozeznawanie powołania nie opiera się na prostych podpowiedziach przychodzących z zewnątrz. Chodzi w nim raczej o ustawienie wewnętrznej busoli, która umożliwi w każdej życiowej sytuacji odkrycie najlepszej z dróg.

W najnowszej adhortacji o powołaniu do świętości papież Franciszek pyta: „Jak rozpoznać, czy coś pochodzi od Ducha Świętego, czy pochodzi z ducha tego świata lub z ducha diabła?”. Ojciec Święty udziela następującej odpowiedzi: „Jedynym sposobem jest rozeznanie, które wymaga nie tylko dobrej zdolności rozumowania lub zdrowego rozsądku, ale jest także darem, o który należy prosić” (Franciszek, *Adhortacja apostolska „Gaudete et exsultate”*, 166).

Tym, kto ma plan na nasze życie i wie, czego naprawdę potrzebujemy, jest Bóg. Ten, który nas stworzył i zna nas lepiej niż my sami siebie, jest więc najwłaściwszym Adresatem pytania o to, jaką drogę wybrać w konkretnej sytuacji. Bóg jest obecny w swoim Słowie, dlatego w rozeznawaniu powołania konieczne jest spotkanie z Biblią. Papież Benedykt XVI napisał: „W młodości pojawiają się nieodparte i szczere pytania na temat sensu własnego życia i tego, jaki kierunek nadać swojej egzystencji. Na te pytania tylko Bóg potrafi dać prawdziwą odpowiedź. (...) Powinniśmy pomóc młodym ludziom w poznawaniu Pisma Świętego i bliskim obcowaniu z nim, aby było niczym kompas wskazujący drogę, którą należy iść” (Benedykt XVI, *Adhortacja apostolska „Verbum Domini”*, 104).

Posiadanie wewnętrznego „kompasu”, umożliwiającego spokojne rozeznawanie i dojrzałe podejmowanie decyzji, konieczne jest szczególnie dziś, gdy człowiek jest narażony na oddziaływanie tak wielu zewnętrznych czynników, związanych chociażby z mediami elektronicznymi. „Wszyscy, ale szczególnie młodzi ludzie – pisze papież Franciszek – są narażeni na nieustanny *zapping* [skakanie po kanałach telewizyjnych]. Można poruszać się w dwóch lub trzech przestrzeniach jednocześnie i uczestniczyć w tym samym czasie w różnych wirtualnych wydarzeniach. Bez mądrości rozeznania łatwo możemy stać się marionetkami, będącymi zakładnikami chwilowych tendencji” (Franciszek, *Adhortacja apostolska „Gaudete et exsultate”*, 167). Ktoś z czytających te słowa przyznał: „rzeczywiście, ostatnio przylapałem się na tym, że oglądam mecz w telewizji, na laptopie mam włączony kolejny odcinek serialu i jednocześnie «esemesuję» z kimś na komórce”.

Czynniki, które warto uwzględnić w procesie rozeznawania

Powołanie jest zawsze związane z jakąś misją, która spełnia się w miłości. Takie wartości, jak odniesienie sukcesu i zapewnienie utrzymania sobie i rodzinie – choć same w sobie bardzo ważne – nie powinny stanowić jedynego i głównego kryterium w podejmowaniu decyzji dotyczących przyszłości. Viktor Frankl, austriacki psycholog i psychiatra, więzień obozów koncentracyjnych II wojny światowej przestrzegał swych studentów: „Nie gońcie za sukcesem – im bardziej ku niemu dążycie, czyniąc z niego swój jedyny cel, tym częściej on was omija. Do sukcesu bowiem, tak jak do szczęścia, nie można dążyć; musi on z czegoś wynikać i występuje jedynie jako niezamierzony rezultat naszego zaangażowania w dzieło większe i ważniejsze od nas samych...” (Viktor Frankl, *Człowiek w poszukiwaniu sensu*).

Święty Paweł poucza, że „Bóg jest w nas sprawcą i chcenia, i działania zgodnie z Jego wolą” (Flp 2,13). W procesie rozeznawania powołania warto więc postawić następujące pytania: Jakie są moje najgłębsze pragnienia? Jakie mam zdolności i gdzie je najlepiej wykorzystam? W jaki sposób najlepiej będę służył Bogu i drugiemu człowiekowi?

Rodzice, księża, katecheci, nauczyciele i wychowawcy – to osoby towarzyszące młodym w procesie rozeznawania ich powołania. Mogą to czynić przez rozmowę, dobre rady, dzielenie się doświadczeniem, stawianie pytań, a przede wszystkim przez samą obecność. Ilu młodych ludzi zafascynowało się życiem małżonków, którzy założyli piękną kochającą się rodzinę? Podobnie większość księży spotkała w młodości kapłana, który zachwyił ich przeżywaniem swego powołania. Pewnie wielu słuchających teraz tych słów ma przed oczyma taką osobę, która wpłynęła na ich życie. Warto za nią podziękować Bogu.

Rozeznawaniu powołania służy szczerzy i pełen ufności dialog człowieka z Bogiem, a zwłaszcza prośba o światło Ducha Świętego. Przedmiotem rozmowy młodego człowieka z Bogiem powinna być też prośba o dar męstwa. Można przecież dobrze rozpoznać powołanie, ale nie mieć odwagi, by je podjąć. Taka sytuacja zdarza się dziś dość często, chociażby w przypadku mężczyzn i kobiet przekonanych wewnątrz, że pragną podjąć wspólne życie, a którym brakuje jednak odwagi, by wyznaczyć sobie miłość w sakramencie małżeństwa. Może się też zdarzyć, że ktoś usłyszy głos powołania do kapłaństwa czy życia konsekrowanego, a braknie mu odwagi, by wielkodusznie na nie odpowiedzieć i wejść na drogę jego realizacji. Jakże ważne jest towarzyszenie młodym w rozeznawaniu ich powołania poprzez naszą modlitwę.

Zapraszamy wszystkich do wspólnego przeżycia VIII Tygodnia Wychowania, poprzedzającego w tym roku Synod Biskupów, który będzie poświęcony młodzieży w kontekście rozeznawania i podejmowania życiowych decyzji. Prośmy Chrystusa – najlepszego Wychowawcę, by dobre wykorzystanie tego czasu stało się naszym przyczynkiem do owocnego przeżycia synodu. Prośmy też o to, by młodzi ludzie właściwie rozeznali swoją dalszą drogę, zaufali Panu Bogu i owocnie zrealizowali swoje życiowe powołanie.

Na rozpoczynający się rok szkolny i katechetyczny 2018/2019 oraz związane z nim nowe zadania duszpasterskie udzielamy wszystkim pasterskiego błogosławieństwa.

Podpisali:
Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
obecni na 379. Zebraniu Plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski.

Janów Podlaski–Siedlce, 7–9 czerwca 2018 r.

List przeznaczony do wykorzystania duszpasterskiego w niedzielę, 2 września 2018 r.

**Dekret o sposobie przygotowania do sakramentu
bierzmowania w Archidiecezji Warszawskiej**

Warszawa, dnia 8 listopada 2018 r.

NR 2893/D/2018

Na podstawie pkt 1. *Wskazań Konferencji Episkopatu Polski dotyczących przygotowania do przyjęcia sakramentu bierzmowania*, zatwierdzonych podczas 375. Zebrania Plenarnego KEP w Warszawie dnia 14 marca 2017 r., określám podstawowe zasady przygotowania kandydatów do sakramentu bierzmowania w Archidiecezji Warszawskiej.

Wiekem właściwym do przyjęcia sakramentu bierzmowania jest koniec I klasy szkoły średniej.

Przygotowanie do sakramentu bierzmowania jest trzyetapowe: przygotowanie dalsze, przygotowanie bliższe i przygotowanie bezpośrednie.

Przygotowanie dalsze dokonuje się w rodzinie, przez udział w katechezie szkolnej oraz katechezie parafialnej przygotowującej do sakramentów pokuty i sakramentu Eucharystii.

Przygotowanie bliższe odbywa się przez pogłębianie wiedzy religijnej i udział w życiu sakramentalnym Kościoła, zwłaszcza w niedzielnej i świątecznej Mszy św. oraz nabożeństwach celebrowanych w ciągu roku liturgicznego.

Przygotowanie bezpośrednie:

1. Ma charakter duchowy i polega przede wszystkim na systematycznym uczestniczeniu kandydata w spotkaniach formacyjnych w parafii (celebracje i spotkania w małych grupach), które powinny rozpocząć się w klasie VIII szkoły podstawowej i zakończyć bierzmowaniem najwcześniej pod koniec drugiego semestru I klasy szkoły średniej.
2. Właściwym miejscem przygotowania i przyjęcia sakramentu bierzmowania jest parafia faktycznego miejsca zamieszkania, a nie parafia, na terenie której znajduje się szkoła, do której uczęszcza kandydat.

W wyjątkowych sytuacjach przygotowanie i przyjęcie sakramentu bierzmowania może odbyć się w innej parafii, po wcześniejszej zgodzie proboszcza parafii zamieszkania.

3. Przygotowanie do sakramentu bierzmowania powinno odbywać się w małych grupach z udziałem rodziców i świeckich animatorów.

4. Za przygotowanie kandydatów do sakramentu bierzmowania oraz organizację celebracji sakramentu odpowiada proboszcz parafii lub delegowany przez niego duszpasterz.

5. Kandydat powinien przyjąć sakrament bierzmowania w stanie łaski uświęcającej, dlatego ma obowiązek wcześniej przystąpić do sakramentu pokuty i pojednania.

6. Zgodnie z dokumentem KEP należy zachęcić kandydatów, aby zachowali swoje imię chrzcielne, chyba że nie jest ono związane z patronem chrześcijańskim lub przemawiają za tym określone racje duszpasterskie.

7. W celu zaznaczenia jedności sakramentów chrztu i bierzmowania – świadkiem bierzmowania powinno być jedno z rodziców chrzestnych, o ile aktualnie spełnia warunki określone w *Kodeksie Prawa Kanonicznego*. Tam, gdzie jest to niemożliwe, kandydaci do bierzmowania wraz z rodzicami zadbać, by świadkiem bierzmowania była osoba, która przyjęła wszystkie sakramenty inicjacji chrześcijańskiej (chrzest, Eucharystia, bierzmowanie), ukończyła 16. rok życia oraz jest wierzącym i praktykującym katolikiem, żyjącym zgodnie z wiarą i moralnością chrześcijańską. Jeśli świadek bierzmowania nie jest znany proboszczowi, powinien przedstawić stosowne zaświadczenie z parafii swojego zamieszkania, stwierdzające brak przeszkód do pełnienia tej funkcji. Według KPK – kan. 893 § 1 i 2, świadkami bierzmowania nie mogą być naturalni rodzice bierzmowanego.

8. Przygotowanie do sakramentu bierzmowania może zakończyć się egzaminem/rozmową dopuszczającą do przyjęcia sakramentu.

9. Na terenie Archidiecezji Warszawskiej można korzystać z zatwierdzonych programów i materiałów przygotowujących do sakramentu bierzmowania (wśród nich na szczególną uwagę zasługuje metoda POST CRESIMA) oraz programów autorskich opracowanych według Wskazań Konferencji Episkopatu Polski dotyczących przygotowania do przyjęcia sakramentu bierzmowania z 14 marca 2017 r. (*Informator Wydziału Duszpasterstwa Dzieci i Młodzieży Kurii Metropolitalnej Warszawskiej 2018/2019*, str. 40–48).

10. Szczegółowymi uregulowaniami dotyczącymi przygotowania młodzieży do sakramentu bierzmowania zajmuje się Wydział Duszpasterstwa Dzieci i Młodzieży Kurii Metropolitalnej Warszawskiej.

† *Kazimierz Kardynał Nycz*
Arcybiskup Metropolita Warszawski

**Homilia Kazimierza kardynała Nycza
wygłoszona podczas Mszy Świętej w 10. rocznicę
koronacji Figury Matki Bożej Fatimskiej**

Parafia Matki Bożej Fatimskiej w Warszawie
13 września 2018 r.

*Umiłowani w Bracia i Siostry, drodzy Księża, drodzy Parafianie,
drodzy Pielgrzymi, uczestnicy 10. rocznicy koronacji Figury
Matki Bożej Fatimskiej w Waszej parafii,*

Wszyscy jak tu jesteśmy w większości byliśmy świadkami tego wydarzenia sprzed dziesięciu lat. Jesteśmy tymi, którzy pamiętają ten dzień, pamiętają lata przygotowania do tego wydarzenia, również samą uroczystość. Przychodzimy dzisiaj w tę 10. rocznicę, aby czcić Matkę Bożą Fatimską, aby przede wszystkim dziękować Panu Bogu za to, co wydarzyło się lat temu 10 w finalnym momencie koronacji Figury koronami Matki Bożej Fatimskiej, która patronuje wam wiele lat.

Przychodzimy nie tylko, aby dziękować, ale przychodzimy, aby postawić sobie pytania, zrobić swoisty rachunek sumienia, przede wszystkim osobisty. Każdy z nas odpowiada za swoje życie, za swoją przemianę, za swoje nawrócenie, za swoją odpowiedź, którą daje Bogu, przez wstąpienie i wezwanie do pokuty do nawrócenia, jakie kieruje do nas Matka Najświętsza. Stawiajcie sobie również pytania jako parafia, co zmieniło się w nas, co zmieniło się w parafii w ciągu tych 10 lat modlitwy, trwania na nabożeństwach, pod koronowaną figurą Matki Bożej?

Chciałbym, aby w 10. rocznicę jeszcze raz zwrócić uwagę na wszystkie wydarzenia z historii parafii, w których uczestniczyliśmy jako ludzie wierzący, po to, aby rósł Kościół, aby głoszone było Słowo Boże, aby sprawowane były sakramenty święte. Kieruję te słowa przede wszystkim do ludzi młodych, którzy nie pamiętają najnowszej historii swojej parafii, a także do

każdego parafianina, aby przypominać sobie te chwile i aby czynić miłość. Zarówno bowiem miłość, jak i słowo, sakrament są istotą Kościoła. I dlatego właśnie tworzy się wspólnota, nowa parafia – aby ludzie szli taką właśnie drogą do swojego zbawienia. Dzisiaj przypomniało nam to czytanie *z Listu do Hebrajczyków*.

W szerszym kontekście możemy zobaczyć dzieło, które lat temu 10 dokonało się, przez koronację figury Matki Bożej. Przede wszystkim widoczna jest w tym troska mieszkańców tej ziemi, biskupa, waszego pierwszego proboszcza, o to, aby tu, w Ursusie, ważnej części Polski, wtedy nawet jeszcze nienależącej do Warszawy, powstała nowa parafia. Wspominamy i wspominaliśmy uroczystości dwa lata temu 40. rocznicę wydarzeń, dzięki którym Ursus stał się sławny i odegrał niezwykle ważną i symboliczną rolę w dziejach naszej ojczyzny, w okresie czasu komunistycznego. Przeplatały się wówczas wydarzenia radosne i smutne, ale zawsze wielkie. Dwa lata później został wybrany na papieża kardynał spoza Włoch, Karol Wojtyła, a w tym roku mija od tego czasu równo 40 lat.

Kiedy wybrano papieża Polaka, przeżywaliśmy wielką radość. Ten właśnie papież swoim pontyfikatem, swoimi pielgrzymkami, swoim nauczaniem sprawił, że byliśmy świadkami wiosny, radosnego wydarzenia, powstania Solidarności roku 1980. Wiosna roku 1980 została najpierw zakłócona tragicznym, dramatycznym wydarzeniem, jakim był zamach na papieża na Placu Świętego Piotra. Przywołuję to wydarzenie nie bez powodu, gdyż ma ono bardzo ścisły związek z powstaniem waszej parafii, a przede wszystkim z wyborem patrona tej parafii. Chcieliście wówczas zbudować kościół parafialny na Niedźwiadku, który będzie wotum wdzięczności za ocalenia Jana Pawła II od śmierci. Nikt inny bardziej niż Jan Paweł II, w kontekście zamachu na swoje życie i ocalenia, nigdy nie wyniósł tak wysoko Matki Bożej Fatimskiej, jak polski papież.

Matka Boża Fatimska stała się więc patronką waszej parafii. To wszystko leżało od dawna w planach Bożej Opatrzności i w zamiarach Bożych, powiązane było, jak to teraz możemy odczytywać, ze sobą. Tak działa Pan Bóg.

Obecnie już sporo przeżyliśmy i możemy na wspomniane wydarzenia spojrzeć w świetle Bożej Opatrzności.

Po roku 1980 przyszedł bardzo trudny okres stanu wojennego. I właśnie wtedy zaczęło się faktyczne utworzenie waszej parafii, formalne w roku 1985. Budowaliście ten kościół w najtrudniejszym okresie w Polsce, i wtedy papież was umacniał, przyjeżdżając na pielgrzymki do Polski. Wtedy rozwijał się tutaj kult Matki Bożej Fatimskiej, który znalazł swoje uwieńczenie

10 lat temu, kiedy nałożyliśmy koronę na skronie Figury Matki Bożej. To wydarzenie świętujemy dzisiaj i dziękujemy Panu za to doświadczenie.

Żyjemy w czasach, w których potrzebujemy szczególnej opieki Maryi, abyśmy potrafili żyć zgodnie z miłością i w miłości. Maryja dana nam została przez Bożą Opatrzność. W roku 1917 miały miejsce ważne wydarzenia w Rosji, tej Rosji ateistycznej, trwała wielka, okrutna wojna światowa, Wówczas Matka Boża przyszła do ludzi, objawiając się, żeby wezwać do pokuty, nawrócenia, modlitwy, i aby dodać ludziom odwagi i otuchy. Tak samo przyszła, gdy miał miejsce zamach na życie papieża. Jan Paweł II ukazał nam Maryję jako naszą orędowniczkę u Boga w sytuacjach trudnych.

Na dzisiejszy dzień przypadają czytania bardzo ważne, chciałoby się powiedzieć, najważniejsze słowa, a mianowicie fragment Ewangelii, Łukaszczy zapis, tzw. *Kazanie na Górze*. Jezus na początku swojej działalności wziął swoich uczniów na Górę, aby pokazać im, z jakiej perspektywy powinni patrzeć na swoje życie. Co się zmieniło w życiu ludzkości w stosunku do Starego Testamentu.

Kazanie na Górze składa się z kilku części. Pierwszą są błogosławieństw. „Błogosławieni ubodzy w duchu, błogosławieni którzy płaczą...”. Patrząc tylko z perspektywy ziemskiej, są to słowa nie do pojęcia. Jak można być szczęśliwym, będąc jednocześnie ubogim, jak można być szczęśliwym, będąc prześladowanym. Tylko spojrzenie z perspektywy nieba pozwala człowiekowi przyjąć drogę błogosławieństw jako drogę do świętości, do której wszyscy jesteśmy powołani.

Dzisiaj przeczytaliśmy więc jeden z najtrudniejszych fragmentów Ewangelii, jeden z najtrudniejszych fragmentów *Kazania na Górze*. Zobaczyliśmy, w jaki sposób Pan Jezus poszerzył rozumienie największego przykazania Starego Testamentu, *Przykazania miłości*. W nim właśnie miarą miłości bliźniego jest miłość samego siebie – miłuj bliźniego jak siebie samego.

Jezus mówi: miłujcie się tak, jak Ja was umiłowałem. A On umiłował nas do końca, aż po krzyż, po ostatnią kroplę krwi. Umiłował nas, przebacząc nam grzechy, z wysokości krzyża, co było niepojęte dla tych, którzy to widzieli i słyszeli słowa Jezusa.

Jezus ukazuje potrzebę miłości nieprzyjaciół. I to jest najtrudniejsze i tego najtrudniejszego nie można wykreślić z Ewangelii, i powiedzieć: to nie jest dla mnie. Dlatego Jezus mówi: miłujcie waszych nieprzyjaciół, jeśli miłujecie interesownie tych, którzy was miłują, czym się różnicie od grzeszników, od pogan. Miłujcie także tych, którzy są wam nieprzyjaźni.

Pierwszym wymiarem tej miłości jest przebaczenie. A zaraz potem modlitwa. Przynajmniej człowiek winien zniszczyć w sobie poczucie zemsty.

To jest bardzo trudny i bardzo ważny fragment Ewangelii.

Nie opuściłem tego czytania, które wypada na dzień dzisiejszy w porządku czytań ewangelicznych. Chciałbym również przypomnieć, że to wezwanie Maryi do pokuty, do nawrócenia, do przemiany serca, które miało miejsce w Fatimie i w tylu innych objawieniach, żeby było także wezwaniem do tej miłości największej. Po ludzku najtrudniejszej, niepojętej, a jednak takiej miłości uczy nas Pan Jezus przykładem swojego życia. Takiej miłości powinniśmy być wierni, nawet jeśli wydaje nam się to trudne.

Zaczynamy więc ocenę rzeczywistości od siebie samych. Wiemy bowiem doskonale, jak mnożymy sobie nieprzyjaciół, jak sobie ich czynimy. Nie potrafimy rozmawiać w domu przy stole rodzinnym, nie potrafimy rozmawiać w gronie towarzyskim, ponieważ już po pierwszych zdaniach następuje nienawiść. Nie potrafimy zastosować *Kazania na Górze* w wymiarze miłości prawdziwej, która przebacza, która obejmuje wszystkich. Nie potrafimy zdobyć się na takie życie. I suma tych małych i dużych niepowodzeń, sprawia, że życie staje się trudne.

Świadectwo królestwa Bożego mamy dawać całym życiem. Kiedy robimy rachunek sumienia z 10 lat po koronacji, uczynimy go także z *Kazania na Górze*, które jest największym i najważniejszym fragmentem Ewangelii, chociaż wymagającym, ponieważ nikt nam nie obiecał, że to, co wymaga od nas Pan Jezus, będzie łatwe. Szeroka jest droga, która prowadzi do potępienia. Wąska jest brama, która prowadzi do królestwa Bożego. Przez tę ciasną bramę, bracia i siostry, usiłujmy w naszym codziennym trudzie przechodzić, żyjąc według Ewangelii, która jest piękna, również wtedy, kiedy jest wymagająca.

Ostatnią intencją, którą zanosimy do Boga dzisiaj wspólnie, w tę rocznicę, niech będzie modlitwa przez wstawiennictwo Jana Pawła II, świętego, za to, co stało się w roku 1978, kiedy został wybrany on na papieża; za wielką bliskość osoby Maryi w objawieniu fatimskim, właśnie dzięki temu papieżowi.

I dziękujemy Panu Bogu, bracia i siostry, za to, co stało się w naszych sercach i umysłach przez 10 lat od koronacji.

**Homilia Kazimierza kardynała Nycza
wygłoszona podczas Mszy Świętej w 25-lecie konsekracji
kościół p.w. Najświętszej Maryi Panny
Matki Miłosierdzia w Warszawie**

1 czerwca 2018 r.

*Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry, drodzy Bracia Kapłani,
szczególnie Księża Marianie,*

Rozpoczęliśmy tę Eucharystię od poświęcenia wody chrzcielnej i pokropienia wodą chrzcielną wszystkich zgromadzonych oraz od pokropienia ścian tej świątyni, konsekrowanej 25 lat temu.

W ten sposób, tym liturgicznym gestem pokropienia wodą święconą, wspominamy dwa ważne wydarzenia. Jedno wydarzenie, w pewnym sensie najistotniejsze w naszym chrześcijańskim życiu, czyli nasz chrzest, obmycie wodą chrztu świętego.

I drugie, sprzed 25 lat – konsekracja tej świątyni. Obrzęd pokropienia wodą związany jest z dwoma wydarzeniami, ponieważ są one do siebie bardzo podobne. Konsekracja kościoła w swoim obrzędzie jest bardzo podobna do sakramentu chrztu, który dokonuje się także przez wodę chrztu, przez słowa: ja ciebie chrzczę, oraz przez namaszczenie krzyżmem świętym. Podobnie przy konsekracji kościoła: pokropienie ścian, ryt modlitwy konsekracyjnej kościoła, i namaszczenie ścian w 12 miejscach jako symbol 12 apostołów. To wszystko dzisiaj przywołujemy, aby dziękować Panu Bogu za nasz chrzest, i dziękować z wami parafianami za zbudowanie tego kościoła i za jego konsekrację w roku 1993.

Czytania mszalne, Słowo Boże, które jest kierowane do nas dzisiaj, pomaga zrozumieć i przeżyć te wydarzenia, które dzieją się dzisiaj podczas Eucharystii. Staramy się dzisiaj wczuć w położenie Zacheusza, który, jak mówi Ewangelia, był małego wzrostu, ale nosił w sobie tę ciekawość, która kazała mu szukać Jezusa. Kazała mu zobaczyć Jezusa, mimo niskiego wzrostu. Pewnie trochę się wstydził, gdyż był w tamtym czasie wysokim urzędnikiem, nielubianym przez ludzi, a więc nie bardzo wiedział, czy może iść do Mistrza i czy na to zasługuje. Ale przecież nosił w sobie ciekawość, którą dał mu Stwórca. Nosił ją w sobie, dlatego wspinał się wysoko na drzewo sykomory, aby zobaczyć Tego, który mówi, że jest Synem Bożym, Zbawicielem świata. Zacheusz osiągnął dużo więcej, niż chciał. Za tę swoją ciekawość został nagrodzony, został dzięki niej zauważony, a potem wezwany

do Jezusa. Jezus rozmawiał z nim. Zacheusz mógł z bliska zobaczyć Jezusa. Przeżył też głęboką, wewnętrzną przemianę, gdy zaprosił Jezusa do swojego domu. Nie patrząc na to, co mówili ludzie, Jezus poszedł do grzesznika w gościnę. Zacheusz był bowiem celnikiem.

Jezus powiedział: zdrowi nie potrzebują lekarza, tylko ci, co się źle mają.

Zacheusz przeżył nawrócenie, rozdał połowę swojego majątku, poszedł za Chrystusem. Stał się jednym z uczniów Jezusa.

To wydarzenie, wejście Boga do domu człowieka, jest znakiem powtarzającym się przy konsekracji kościoła. Ludzie budują kościół, wznoszą go swoimi rękami, wkładają w tę pracę trud, ponoszą ofiary, modlą się, lecz nie wznoszą przecież świątyni dla siebie. Wznoszą ją dla Boga. Mówimy: dom Boży. Przychodzi moment, kiedy Pan Bóg zamieszkuje w tym domu. Kiedy tabernakulum kościoła staje się miejscem mieszkania Chrystusa eucharystycznego. Kiedy Bóg przyjmuje ofiarę ludzi, czyni z kościoła dom Boży, swoje mieszkanie, i w akcie konsekracji oddaje ten dom ludziom, żeby był przeznaczony na uwielbienie Pana Boga, na uświęcenie człowieka, w celu przyjmowania sakramentów, uczestniczenia w nich, słuchania słowa Bożego. Dokonało się to w waszej świątyni 25 lat temu. Podobnie się dzieje, kiedy człowiek przyjmuje chrzest. Serce człowieka staje się mieszkaniem Ducha Świętego, a przez Ducha Świętego zamieszkuje w nas cała Trójca Święta. Czyż nie wiecie, że jesteście świątynią Ducha Świętego, i Duch Święty w was mieszka? – przypomina nam dzisiaj św. Paweł. A Duch Święty pochodzi od Ojca i Syna, i sprawia, że przez Ducha Świętego mieszka w nas Trójjedyny Bóg. I człowiek staje się najpełniejszą, najświętszą świątynią, w której dokonuje się uwielbienie Pana Boga i zbawienie człowieka.

Wszyscy pamiętamy rozmowę Pana Jezusa, ku zgorszeniu faryzeuszów, poniekąd także apostołów, z Samarytanką. Samarytanka powiedziała: wy mówicie, że należy czcić Boga w tej świątyni, na tej górze, w tym miejscu – stawia pytania. Jezus odpowiada wtedy: odtąd – czyli od momentu, kiedy Syn Boży stał się człowiekiem, umarł na krzyżu i zesłał Ducha Świętego – będziecie czcić Boga w Duchu i prawdzie.

Ta cześć oddawana Bogu w Duchu i prawdzie odbywa się w tej najważniejszej świątyni, jaką jest żywy człowiek. Ojcowie Kościoła mawiali: najważniejszą chwałą Boga jest żywy człowiek i jego serce. To dlatego dzisiejsza uroczystość, podwójna w tym znaczeniu, że wspominamy swój własny chrzest i konsekrację tej świątyni, może być w szczególny sposób obchodzona. Istnieje bowiem podobieństwo, jak już wspomnieliśmy,

między budowaniem kościoła – domu Bożego a Kościołem żywym, złożonym z ochrzczonych ludzi, rodziną parafialną.

Zbudowaliście kościół, minione pokolenia wznosiły ten kościół. Było to możliwe, ponieważ ojcowie marianie w swojej mądrości zachowali tę równoległość w budowaniu Kościoła-wspólnoty, budowaniu rodziny parafialnej i wznoszeniu budynku. Dlatego zbudowany kościół nie okazał się niepotrzebny, ale jest pełen wierzących ludzi.

Opisana zależność między budynkiem a wspólnotą ludzi – pozytywna, piękna, wspaniała – istnieje w waszej parafii od samego początku jej istnienia, od 1982 roku, kiedy to ks. prymas Józef Glemp powierzył marianom tę część Warszawy, te osiedla, żeby tutaj zbudować kościół. Jedenaście lat później kościół został konsekrowany, czego rocznicę dzisiaj wspominamy.

Na początku Mszy Świętej słyszeliśmy z ust ks. proboszcza podziękowanie skierowane ku pokoleniu, które budowało kościół; ksiądz dziękował ks. Prymasowi, dziękował poszczególnym proboszczom. Ja również pragnę z okazji rocznicy konsekracji kościoła podziękować wam w imieniu Kościoła warszawskiego. W imieniu moich poprzedników. Pragnę podziękować wszystkim księżom marianom, którzy tu pracowali, za to, że ogarniają duchowo, pięknie, swoim duszpasterstwem potrzeby tej części Warszawy. Realizują w ten sposób swój mariański charyzmat, charyzmat Kościoła diecezjalnego, ale także charyzmat księży marianów. To ubogacenie sprawia, że jesteście Kościołem z wyboru, dla wielu ludzi, także spoza parafii. I słyszę to bardzo często o waszym kościele, i o kościele sąsiadującym – ojców dominikanów. I muszę powiedzieć, wcale nie jest mi z tego powodu smutno, cieszę się wręcz, że są takie wartości dodane w duszpasterstwie księży marianów, które sprawiają, że ludzie wybierają sobie ten kościół, w którym lubią się modlić.

Tak się składa, że księża marianie, w ciągu 25 lat, tak mówiłem podczas ustanawiania sanktuarium św. ojca Stanisława Papczyńskiego w Górze Kalwarii, przeżyli duchowe odrodzenie i ożywienie, wzmocnione charyzmatem ojca Papczyńskiego. To jest bardzo ciekawy święty. W jakiś sposób, przez prawie 300 lat był trochę zapomniany. Nawet trochę oddalony od nas. Pierwsze ożywienie i przybliżenie charyzmatu nastąpiło wtedy, kiedy bp Matulewicz odnawiał zakon, mniej więcej 100 lat temu. A drugie w przeciągu ostatnich 25 lat, podczas gdy zaczął działać z nieba ojciec Papczyński, z pomocą ludzi, z pomocą marianów, Kościoła modlącego się, doprowadził do swojej beatyfikacji, kanonizacji.

Ojciec Papczyński przybliżył ludziom swój charyzmat – wychowawczy, maryjny, i związany z duszami czyśćcowymi. To wszystko bowiem

wpisuje się w jego drogę do świętości. Jeśli zwrócimy jeszcze uwagę na Matkę Bożą Ostrobramską, waszą patronkę, Matkę Bożą Miłosierdzia, to otrzymamy całkiem bogatą propozycję duchową.

Za tą bogatą propozycję chciałem podziękować wam tutaj się gromadzącym, w kościele, i chciałem podziękować przede wszystkim księżom marianom, że prowadzą tę parafię. Z perspektywy bardzo niedługiego czasu widać, o ile uboższa byłaby Warszawa i ta jej część, gdyby nie te dwie wspomniane parafie, które tutaj istnieją. I gdyby nie to, że w tym pięknym kościele rzeczywiście gromadzi się Lud Boży, który chce być jeszcze bardziej świątynią Ducha Świętego, aby wrócić pamięcią do dnia swojego chrztu. Aby wrócić pamięcią do czasu konsekracji kościoła.

Dziękuję wam, dziękuję Panu Bogu i modłę się z wami w 25. rocznicę konsekracji, i chcę powiedzieć, że aby wrócić do korzeni, z których wyrastamy jako chrześcijanie, warto przeżywać uroczyscie taką rocznicę, warto odprawiać dziękczynną Eucharystię, jaką my dziś odprawiamy. Po jej zakończeniu, nie zapominamy w dniu 1 czerwca o dzieciach, o wychowaniu, o rodzinach, wszystko to jeszcze polecimy Sercu Jezusowemu.

Przypomnijmy sobie, jak w roku 1982 papież Jan Paweł II, będąc uczestnikiem tzw. hołdu górali w Zakopanem, właśnie w okresie czerwca zaskoczył wszystkich, gdy kazał przynieść monstrancję, odmówił litanię, odmówił *Akt Zawierzenia Sercu Jezusowemu*. Wiele osób zrozumiało wówczas, jak ważne jest strzeżenie pobożności, relacji z Panem Bogiem, wiary, jaką odziedziczyliśmy po przodkach. Trzeba tylko, aby najmłodsze pokolenie potrafiło pielęgnować te wartości.

Homilia Kazimierza kardynała Nycza wygłoszona podczas Mszy Świętej w rocznicę 25-lecia parafii św. Faustyny w Sękocinie

30 września 2018 r.

Umiłowani bracia i siostry, drodzy parafianie, drodzy goście dzisiejszej uroczystości odpustowej, którą przeżywacie w parafii, która wybrała sobie za patronkę Świętą siostrę Faustynę. Wśród polskich świętych są tacy, którzy są szeroko znani. Zwłaszcza przez to, że przez wiele wieków, lat patronują w kościołach naszej ojczyzny. Do nich należy św. Wojciech. Znany jest bardzo szeroko w Kościele powszechnym, niedawno wspomniany św. Stanisław Kostka, który żył 450 lat temu. Popularny jest pewnie dlatego, że umarł jako młody jezuita, 18-latek, który dopiero co wstąpił do

zakonu w Rzymie. Tam też został pochowany, w kościele św. Andrzeja. Rzeczywiście, mówi się, że jest najbardziej znanym świętym z kalendarza powszechnego w różnych krajach świata.

Wśród znanych świętych jest też Jan Paweł II, który uznany został za świętego zaraz po swojej śmierci, kilka lat później beatyfikowany i kanonizowany. Był wielkim papieżem, papieżem długiego pontyfikatu, ważnego pontyfikatu dla Polski i świata. Równocześnie był papieżem kochanym przez ludzi. I uważano go za świętego już za życia.

Do szeroko znanych świętych w Kościele należy też wasza patronka, św. siostra Faustyna. Wtedy, kiedy powstawała wasza parafia, w 1993 roku, odbywała się jej beatyfikacja, której dokonał papież Jan Paweł II. Ale już wcześniej jej czyny dla Kościoła i w Kościele, szerzenie kultu Miłosierdzia Bożego w całym świecie, sprawiły, że mimo różnych utrudnień była powszechnie znana. Mamy przed oczami obraz Jezusa Miłosierdzia Bożego, namalowany pod wpływem jej mistycznego widzenia. Znamy *Koronkę do Miłosierdzia Bożego*, świętujemy *Godzinę Miłosierdzia*. To wszystko, co nazywało się apostołstwem Bożego Miłosierdzia.

Dość powiedzieć, że kiedy zmarła 80 lat temu, tuż przed wojną, kiedy zawierucha wojenna przemierzała cały ten świat, zaledwie rok czy dwa lata później obraz Miłosierdzia Bożego w postaci małych obrazków został zawieszony, tuż po jej śmierci, przez uciekających Polaków do różnych zakątków świata. Kult Miłosierdzia był rozwijany i proponowany w różnych miejscach świata. Dobrze życie św. Faustyny widoczne jest w kulcie, jaki ją otacza.

Ojciec Święty Jan Paweł II przypatrywał się temu wszystkiemu, pisząc wielką encyklikę *Dives in Misericordia* – „Bogaty w miłosierdzie Bóg”, rozpoczął proces, który przyspieszył beatyfikację s. Faustyny. To było kwestią czasu, kiedy nastąpi kanonizacja. A miała ona miejsce w roku 1993, a po siedmiu latach, w roku jubileuszowym 2000, siostra Faustyna została kanonizowana. Przypomniała światu to, co w Ewangelii zawarte jest od samego jej początku, jak wielkie i ważne jest Miłosierdzie Boże.

Dziś podczas Mszy Świętej w kościołach modlimy się: Boże, który okazujesz swoją wszechmoc najpełniej przez miłosierdzie i litość, przez przebaczenie...

Wspominamy dzisiaj s. Faustynę i pozwalamy prowadzić się po drogach mistycznego życia do Jezusa Miłosiernego, gdyż dzięki miłosierdziu Boga żyjemy, dzięki miłosierdziu mamy przebaczone grzechy. Możemy być pewnymi, że także nam Pan Jezus przebaczy, dzięki miłosierdziu Boga, także nas przyjmie do swojej chwały, przez krzyż, przez swój przebity bok,

przez wypływające z boku promienie, które oznaczają sakramenty, oznaczają ogrom Bożego miłosierdzia.

Dobrze się stało, że wasi ojcowie, niektórzy tutaj obecni, u początku istnienia waszej parafii, wybrali św. Faustynę, już po jej beatyfikacji, na patronkę nowej wspólnoty parafialnej, powstałej z części parafii w Rasznie i Magdalence.

To św. Faustyna w sposób radykalny prowadzi nas do Jezusa Miłosiernego. Dzisiaj właśnie razem z odpustem parafialnym przeżywacie srebrny jubileusz. Wasza parafia jest jubilatką. Zaczęła tworzyć się 10 lat wcześniej niż akt jej powołania.

Już w roku 1984 przyszedł do parafii ks. Mieczysław Rzepecki i zaczął budować kaplicę, tworzyć duszpasterstwo, rozpoczął budowanie wspólnoty parafialnej. Szkoda, że dzisiaj nie ma go z nami, gdyż jest chory, choć jest wielce aktywnym kapłanem, który ma wielkie zasługi w naszej diecezji w różnych kwestiach. Nie tylko jest ojcem duchownym seminarium, ale ma ogromny udział w pracy z młodzieżą, w oazie Ruchu Światło-Życie. Czasu nie starczyłoby, aby wymieniać jego zasługi. On prowadził przez pierwsze dziewięć lat waszą wspólnotę parafialną, żeby można było wybudować parafię. Pierwszym proboszczem mianowanym, który pracował u was długo, był ks. Józef Liczkowski. To on tworzył wspólnotę parafialną i tak zaczęła ona funkcjonować. Potem przyszedł jeszcze jako wasz pasterz, i był krótko proboszczem, trochę rezydentem ks. Zbigniew Grochal. Obecnym proboszczem jest ks. Dariusz.

Parafia jednak nie składa się tylko z proboszczów. Proboszczowie mogą prowadzić Lud Boży, mogą prowadzić grupy, mogą prowadzić ludzi do zbawienia wtedy, kiedy wierni świeccy są podstawą wspólnoty i tymi, którzy budują zarówno Kościół żywy jako ludzie ochrzczeni, bierzmowani, żyjący w małżeństwach, lecz także budują i tworzą piękno kościoła materialnego, żeby Kościół żywy mógł się gromadzić, modlić się i działać w różnych dziedzinach życia.

Za to wszystko dzisiaj z wami pragnę w tej Świętej Eucharystii podziękować Panu Bogu. Ale chcę także wam podziękować za tę niewielką, gdyż liczącą niewiele ponad tysiąc mieszkańców, wiernych, parafię. Przez to, że jest ona mała, jest piękna, przez to, że jest mała, możecie znać się nawzajem, pod kierunkiem waszych pasterzy, pod kierunkiem ks. Dariusza, tę wspólnotę budować dalej. Ponieważ Pan Bóg postanowił zbawiać ludzi nie pojedynczo, ale uczynił z nich święty Lud Kościoła, którego zadaniem jest prowadzić innych do zbawienia, to osoby w obrębie parafii mają za zadanie szukać innych, iść do nich z ewangelizacją, do tych, którzy się pogubili,

odeszli, którzy z różnych powodów do wspólnoty Kościoła już nie należą, ponieważ urodzili się w rodzinach dalekich od Pana Boga. Do nich kieruje nas Chrystus, mówiąc: „Idźcie na cały świat i nauczajcie wszystkie narody”.

Na koniec, moi drodzy, kilka zdań, które dzisiaj głosi do nas Pan Jezus w czytaniach tej niedzieli, tej Mszy Świętej. Można by mówić o tej swoistej zazdrości, na co wskazują teksty pierwszego czytania i Ewangelii. Można mówić o zgorszeniu, które tak mocno jest potępione w dzisiejszym fragmencie Ewangelii. Zatrzymajmy się nad tym, co usłyszeliśmy, co mówi do nas Pan Bóg na temat tej podejrzanej zazdrości.

Przedstawione jest wydarzenie, gdy Mojżesz namaszcza Duchem Świętym aż 70 osób, aby prorokowali, aby byli uniesieni prorocstwem w Duchu Świętym. Spośród tych wybranych dwóch nie było w tym czasie w namiocie. Ale oni także prorokują.

Oni także pełnią tę rolę, do której zostali powołani. Co się dzieje, przychodzą ludzie do Mojżesza i mówią – panie, zakaż im, bo nie są z nami.

Ewangelia mówi o czymś podobnym. Apostołowie przychodzą do Jezusa zmartwieni, trzeba zapytać, czym się tak bardzo zmartwili? Tym, że są tacy ludzie, którzy wykonują dobre uczynki, którzy nauczają w imię Jezusa, a nie chodzą z nimi. Mówią do Jezusa – zakaż im. I wtedy Pan Jezus wypowiada znamienne słowa: kto nie jest przeciwko nam, jest z nami. Dlaczego jesteście zazdrośni? Moi drodzy, to są słowa skierowane również do nas. Słowo Boże jest ponadczasowe w tym znaczeniu, bo mówi do nas i mówi o naszych konkretnych problemach. Ileż razy w naszym życiu nie potrafimy uznać dobra, które jest czynione przez kogoś spoza nas, spoza naszego grona, które jest czynione poza nami lub inaczej, niż my sobie to wyobrażamy.

Ile razy jesteśmy podobni, gdy mówimy: on nie należy do naszej grupy parafialnej, dlatego nie może mieć takiej głębokiej wiary jak my? Albo przychodzą do mnie, biskupa, i mówią: zakaż im, bo nie chodzą z nami, nie robią tak, jak my robimy, czyli najlepiej.

A przenosząc to na nasze rodzinne życie, w zakładzie pracy – ile razy zazdrośnym okiem patrzymy na kogoś, nawet z rodzeństwa, któremu udaje się coś lepiej niż nam. Zamiast cieszyć się czyimś powodzeniem. Ile razy w życiu społecznym mówimy: nie z nami, nie z naszej grupy, partii. Nawet jak zrobił coś dobrego, to nie może być dobre, bo z nami nie chodzi. Tu widać ponadczasowość słów Boga, które kieruje On do człowieka. I dlatego nie odnośmy tych słów dzisiaj tylko do niedobrych słuchaczy Mojżesza czy faryzeuszy i słuchaczy Pana Jezusa. Przyjmijmy te słowa, w dzień odpustu parafialnego, skierowane do nas samych. I postawmy sobie takie proste pytanie: czy potrafię cieszyć się z tego, że komuś udaje się uczynić

dobro, mimo że robi to inaczej niż ja? Mimo że robi to wbrew mojemu wyobrażeniu na ten temat. Czy potrafię cieszyć się z tego dobra, które czyni żona, mąż, dorastające dziecko, które potrafi już przeciwstawić się woli rodziców? Może czyni to w inny sposób niż ja, lecz ostatecznie zamiar ma słuszny i dobro uczynione jest piękne i wspaniałe? Czy potrafię cieszyć się z tego, że coś udało się sąsiadowi? Że uczynił dobro. O tym jest dzisiejsza Ewangelia. Warto o tym pomyśleć w dzień odpustu.

W rocznicę 25-lecia istnienia parafii dziękujemy Panu Bogu za wszystko dobro uczynione. Dlatego jest ono tak wielkie, że czynili go różni ludzie, w różnych wspólnotach, według różnych zamysłów, chociaż zawsze mieli na myśli dobro waszej parafii. I dlatego suma tego dobra jest wielka. Tak jest w gminie, tak jest w mieście. Tak mogłoby być i powinno być w naszej ojczyźnie.

I o to módlmy się w czasie tej Świętej Eucharystii.

Homilia kardynała Kazimierza Nycza wygłoszona podczas Mszy Świętej w 50-lecie istnienia Wspólnoty Sant'Egidio

Parafia św. Barbary w Warszawie,
20 września 2018 r.

Umiłowani członkowie i sympatycy Wspólnoty Sant'Egidio – świętego Idziego, która gromadzi się dzisiaj w kościele św. Barbary, aby dziękować Panu Bogu za 50 lat swojego istnienia w Kościele i w świecie. Na kanwie soborowej odnowy w latach 60., w trakcie i po zakończeniu soboru, Duch Święty przeszedł przez Kościół swoim powiewem orzeźwiającym i zbawczym. Powstało wiele wspólnot, które przerodziły się w wielkie ruchy w Kościele. Powstał Neokatechumenat, powstała Odnowa w Duchu Świętym, powstała wspólnota Comunione e Liberazione. Także w Polsce powstał Ruch Światło-Życie, Domy Kościoła i wiele wspólnot istniejących do dzisiaj. Wśród nich została także powołana Wspólnota Sant'Egidio, za którą właśnie dziękujemy Panu Bogu, dziękujemy za ludzi, którzy stanęli u jej początku, dziękujemy za tych wszystkich, którzy rozwijali wspólnotę najpierw we Włoszech, a potem w różnych krajach świata, od 10 lat również w Polsce, w kilkunastu miastach, też w Warszawie.

50 lat temu Andrea Riccardi, jako młody człowiek, jeszcze w liceum, zgromadził wokół siebie innych młodych ludzi i założył Wspólnotę, która była wspólnotą modlitwy oraz troski o innych, dążącą do przemiany świata.

Członkowie Wspólnoty odwiedzali baraki, w których mieszkali biedni ludzie, chcieli służyć ludziom najbardziej ubogim, potrzebującym. Poszedł do ludzi, na których inni patrzyli z wyższością, z pogardą, jak na ludzi niezaradnych, grzesznych. Tak narodziła się Wspólnota, i od kościółka Sant'Egidio na Zatybrzu przyjęła obecną nazwę. Chcielibyśmy podziękować za Założyciela, pana profesora, który działa do dzisiaj. Podziękować za wszystkich członków Wspólnoty duchownych i świeckich. Także dziękować Panu Bogu za tych wszystkich, którzy przyprowadzili tę Wspólnotę do naszej ojczyzny i którzy ją stanowią, kierują nią i prowadzą. Ale także za wszystkich, którzy okazują jej życzliwość, aby mogła pełnić swoją misję, charyzmat w nuncie posoborowej odnowy.

Dzisiejsze czytania, przecież niedobierane specjalnie na tę uroczystość, w jakimś sensie nawiązują do tej postawy, postawy ludzi z początku istnienia Wspólnoty i tych, którzy ją stanowią. Te postawy są warunkiem i gwarantem, że Wspólnota jest żywa, istnieje i rozwija się. W dzisiejszym słowie Boga mamy do czynienia z dwoma postawami. Z jednej strony z postawą wielkiej pokory św. Pawła Apostoła. Przypomina on Ewangelię, którą głosił swoim słuchaczom, wszędzie tam, gdzie był. Streszcza, przypomina cały istotny charyzmat i kerygmat, przekazywany wszystkim, do których Pan go posłał. Żeby nie popaść w zuchwałość, przypomina: jestem niegodny nazywać się uczniem Chrystusa, ponieważ byłem prześladowcą. Ciągłe nosi w sobie ten oścień, który każe mu być pokornym, który każe mu patrzeć na swoją przeszłość, nie po to, żeby ona go zasmucała, jak to dziś mówimy, ale patrzeć tak, aby czerpać z niej inspirację do dalszej owocnej działalności.

Bóg powołuje nas jako grzeszników, nie jako sprawiedliwych, o czym przypomina Pan Jezus. W postawie pokory człowiek może wzrastać i iść do ludzi tak, żeby nie patrzeć na nich z góry. Nie próbuje oceniać, sądzić, chociaż w tym sądzie innych bywamy najlepsi.

Z dzisiejszej Ewangelii wypływa też inna jeszcze postawa – faryzeusza Szymona, do którego domu wszedł Jezus. I pewnie ten faryzeusz czuł się wyróżniony, spotkał go zaszczyt. Niestety, postawa pewnego wyróżnienia nie zamieniła się w pokorę, ale zaraz na początku nastąpił, można powiedzieć, duży zgrzyt. Do stóp Jezusa bowiem przyłgnęła kobieta, znana w mieście jako wielka grzesznica, na którą wszyscy patrzyli z góry i potępiali ją. Co rodzi się wówczas w sercu Szymona, który właśnie zaprosił Jezusa? Jest to pytanie, jak to możliwe, że ten, który wie wszystko, który jest Mistrzem, przenika ludzkie serca, pozwala się dotknąć tej grzesznicy? Jezus wykorzystuje niekonsekwencję zapraszającego i obrazuje jego postawę przypowieścią o dwóch dłużnikach. Jeden był winny 50, a drugi

500 denarów. Pyta, który z nich jest bardziej wdzięczny? Który bardziej umiłuje, jeśli zostanie mu dług odpuszczony. Faryzeusz odpowiada zgodnie z prawdą. I z tego Pan Jezus wyciąga naukę: komu wiele odpuszczono, ten bardziej miłuje i jest wdzięczny. Ten idzie i czyni podobnie.

Te dwie postawy pokazują intencje i idee tej Wspólnoty, której założyciele w swoim czasie i przez całe lata, kierowali się w działaniach i postępowaniu miłością, co sprawiało, że mieli siłę pójść do tych najbardziej potrzebujących, aby pomóc im nie z poczuciem wyższości, nie z poczuciem jakiegoś doskonalszego życia, lecz z poczuciem własnej słabości, własnego grzechu. Po to, żeby ludzi wyciągać z trudnych sytuacji, gdyż miłosierdzie Boga, w którym uczestniczymy, to wyciąganie ludzi na wyżyny miłości, aby mogli być zbawieni.

W Rzymie i w Warszawie właśnie dzisiaj wspominamy rocznicę powstania Wspólnoty i dziękujemy za jej istnienie. Ta idea, będąca u początku istnienia Wspólnoty, jest ideą wiodącą. Znamienne, że kiedy w 50. rocznicę założenia Wspólnoty, odbyło się spotkanie z papieżem Franciszkiem, to papież w trzech włoskich słowach streścił charyzmat Wspólnoty, tzw. trzech „p”: *preghiera*, *poveri* i *pace*.

Preghiera – modlitwa. To ona jest pierwsza, odbywa się we wspólnocie, w różnych intencjach. Wspólnota prowadzi modlitwę w intencji współczesnych męczenników, w intencji uchodźców, o których się troszczy. W intencji pokoju. To właśnie Wspólnota Sant’Egidio organizuje wielkie spotkania, także międzyreligijne, modlitwy o pokój. Tak było za pontyfikatu Jana Pawła II, potem Benedykta XVI i jest teraz, podczas pontyfikatu papieża Franciszka. Spotkania te odbywają się w Asyżu, Oświęcimiu, Warszawie. Dziękuję za to, że wyrazem tego ekumenicznego charakteru Wspólnoty jest obecność podczas spotkania naszych dwóch braci kapłanów, którzy są tu razem z nami i się modlą.

Drugie słowo, *poveri* – biedni. Wspólnota już od 50 lat służy biednym i potrzebującym, szczególnie bezdomnym. Odegrała i odgrywa ważną rolę w dbaniu o uchodźców i budowaniu korytarzy humanitarnych, pomaganiu najbardziej potrzebującym. W Warszawie obsługuje – mówiąc nieładnym językiem – kilkaset ludzi – w sposób ciągły, tych, którzy mieszkają w barakach lub nigdzie nie mieszkają. Miałem okazję przyjrzeć się działaniom Wspólnoty przy okazji odwiedzenia ludzi ubogich. To dla nich istnieje Wspólnota, aby najpierw ich nakarmić, a potem, aby modlić się z nimi, prowadzić ich do Pana Boga. Wspólnota prowadzi słynne Wigilie, w tym roku był to obiad świąteczny, w dniu świątecznym, kiedy samotność tym ludziom doskwiera najbardziej, Wspólnota nie zostawia ich samych.

Wreszcie – pokój, który wyraża się poprzez zorganizowaną modlitwę w różnych miejscach w świecie. Także w tym kościele, tutaj będą przychodzić członkowie Wspólnoty, aby modlić się w różnych intencjach, o pokój, o zjednoczenie chrześcijan w wymiarze ekumenicznym Kościoła i w szerszym wymiarze – międzyreligijnym.

Moi kochani, dobrze się składa, że przeżywamy tę rocznicę w dniu, w którym Kościół wspomina męczenników koreańskich. Mocne świadectwo męczenników jest posiewem wyznawców. Koreańczycy, nawet ci, których widzimy w Polsce, są bardzo konsekwentni w wierze chrześcijańskiej. To jest postawa, która wyrosła z męczeństwa, o jakim dzisiaj mówimy. Obecnie Kościołowi, światu, Polsce, potrzeba zdecydowanych, radykalnych wyznawców Ewangelii, głoszących Ewangelię przykładem swojego życia, modlitwą, czynem charytatywnym. Dlatego przez wstawiennictwo świętych męczenników koreańskich wspierajmy wszystkie działania Wspólnoty Sant'Egidio. A równocześnie módlmy się jeszcze raz za tych wszystkich, którzy otaczają wspólnotę życzliwością, wychodzą naprzeciw jej potrzebom, aby Ewangelia była głoszona, aby miłość była czyniona, i chrześcijaństwo – aby było konsekwentne, przeźrocyste i wyraźne, jako sposób na przyciąganie innych do Chrystusa, tych, którzy z różnych powodów znaleźli się na peryferiach wiary czy życia Kościoła. Módlmy się, aby przykład wszystkich członków Wspólnoty był na miarę Nowej Ewangelizacji.

Homilia Kazimierza kardynała Nycza
wyłoszona podczas Mszy Świętej.
XIII Ogólnopolska Pielgrzymka Rodziny Radia Maryja
do Kalisza, Sanktuarium Świętego Józefa w Kaliszu

6 września 2018 r.

Drogi biskupie Edwardzie, Bracia w biskupstwie, drodzy Kapłani, umiłowani Bracia i Siostry pielgrzymi, przybywający dzisiaj do Kalisza, do sanktuarium, jako Rodzina Radia Maryja, aby u Świętego Józefa modlić się i wypraszać potrzebne łaski w szczególnym roku, jakim jest Rok Józefa Kaliskiego,

Przychodzimy do jednego z najstarszych miejsc odwiedzanych przez wiernych Kościoła, aby modlić się przez wstawiennictwo św. Józefa, stojącego u boku Maryi i Jezusa.

Nie ma św. Józefa bez Jezusa i Maryi i nie ma Rodziny Nazaretańskiej bez św. Józefa. Jesteśmy więc tutaj razem, także jako rodziny, jako mężowie, ojcowie, mężczyźni, którzy w sposób szczególnie upatrują w św. Józefie wzór tej misji, tej roli, jaką pełnią w rodzinie. Mówimy dzisiaj szczególnie o roli, jaką ojciec otrzymał do spełnienia w rodzinie.

Jedna z powieści o św. Józefie, którą znamy zapewne wszyscy, pt. *Cień ojca*, napisana przed wielu dziesiątkami lat przez Dobraczyńskiego, pokazuje Józefa będącego cieniem Ojca Niebieskiego dla Jezusa. Jezus na ziemi nie miał ojca, narodził się z Maryi, począł się z Ducha Świętego. Jego Niebieski Ojciec miał swoje odbicie. Cieniem Ojca Niebieskiego był św. Józef. W pewnym sensie, sensie duchowym, każdy ojciec ziemski, każdy ojciec rodziny, jeżeli przeżywa głęboko swoje powołanie, może być także nazwany cieniem Ojca Niebieskiego. Bóg jest dla nas wszystkich Ojcem. Ojcem, który nas stworzył, Ojcem, który posłał swojego Syna, aby nas odkupił, Ojcem, który kocha człowieka, każde swoje dziecko, wzięte za swoje w czasie chrztu świętego. W tym znaczeniu obraz Ojca Niebieskiego, który kształtuje się w życiu dziecka, kształtuje się w życiu rodziny poprzez obraz, przeżycie i doświadczenie ojca ziemskiego. W tym znaczeniu my, jako mężczyźni, wy, jako ojcowie, wraz ze swoimi małżonkami i dziećmi, wy, jako ojcowie, macie w tym sanktuarium swoje szczególne miejsce. A jest tak dlatego, że nie tylko dzisiaj utyskujemy, narzekamy, i mamy w tym wiele racji, na brak ojca w rodzinie. Brak ojca w rodzinie, w znaczeniu jego zabiegania za różnymi sprawami, potrzebuje ciągłego zapatrzenia się na tę milczącą, ale stałą obecność. Ta obecność bowiem sprawiała, że Rodzina Nazaretańska wraz z Józefem, opiekunem, była kompletna. Kompletna w znaczeniu nie tylko wychowawczym, lecz także kompletna w znaczeniu Wspólnoty, która jest wzorem dla wszystkich wspólnot-rodzin.

Moi drodzy bracia, wybaczenie, że zacznę od osobistego wspomnienia, dotyczącego wcześniejszych odwiedzin sanktuarium w Kaliszu. Byłem tutaj tylko jeden raz, kilkanaście lat temu, wydaje mi się, że ze 13. Z Koszalina przyjechałem tutaj wraz z moim biskupem seniorem, 29 kwietnia. Ksiądz biskup Jeż, gdyż o nim mowa, przed śmiercią kardynał, był wielkim, świętym człowiekiem. Mądry, wrażliwy, empatyczny, przyjeżdżał tutaj raz do roku, wraz ze swoimi kolegami kapłanami, także z abp. Majdańskim. Przyjeżdżali tutaj jako dawni więźniowie Dachau, gdzie spędzili kilka lat, niektórzy prawie pięć lat, wraz z kapłanami niemieckimi, gdyż był to obóz wspólny. Przeżyli ten obóz, wszystkie trudne chwile, i wreszcie, 29 kwietnia 1945 roku, krótko więc przed zakończeniem wojny, wierzyli gorąco, że zostali ocaleni przez św. Józefa, do którego modlili się nieustannie.

Podziwiałem ich wiarę, modlitwę, kult św. Józefa i cześć, jaką do niego żywili, wierząc w jego wstawiennictwo. Sytuacja bowiem była taka, że w przeddzień cudownego wyzwolenia, dokonanego przez przypadkową dywizję amerykańską, miał być wysadzony cały obóz, aby zatrzeć jego ślady. Ta dywizja, która idąc na Monachium zbłądziła, trafiła do Dachau, wyzwoliła obóz, wyzwoliła tych księży. I ponieważ oni modlili się przez wstawiennictwo św. Józefa i było tak blisko do liturgicznego wspomnienia św. Józefa, potem przez wszystkie powojenne lata, a kapłanów zostało niewiele, przyjeżdżali tutaj dziękować św. Józefowi. I podziwiałem jeszcze jedno, ale w sposób szczególnie obserwowałem to, żyjąc obok ks. bp. Ignacego Jeża. Podziwiałem postawę przebaczenia, którą nosił w sobie, potrafił przebaczać ludziom. Po ludzku myśląc, miał wszystkie powody, aby nie przebaczyć tych lat ciężkiego obozu. Został nazwany budowniczym mostów między ludźmi. Jestem głęboko przekonany, na podstawie tego, co mówił, co przeżywał, że tej chrześcijańskiej postawy przebaczenia uczył się w Kaliszu, w sanktuarium. Czymże byłoby chrześcijaństwo, nasza wiara, gdybyśmy nie byli zdolni wszystkich miłować, także nieprzyjaciół. I wyrażać to przebaczeniem. Przecież z przebaczenia każdy z nas żyje, gdyż jesteśmy słabi i grzeszni. I tego przebaczenia potrzebujemy na co dzień.

Bracia i siostry, my przybywamy dzisiaj tutaj, aby wielbić Boga przez wstawiennictwo św. Józefa. Przybywamy tutaj, aby zaczerpnąć z tej atmosfery domu Nazaretańskiego, w którym mieszkał św. Józef, żebyśmy chociaż trochę z tej postawy św. Józefa mogli skorzystać i naśladować go w życiu.

Słyszymy dzisiaj Ewangelię Jezusową, która mówi o powołaniu apostołów. Powołanie przebiegało w kilku etapach. Najpierw było głoszenie słowa Bożego. Tłumy, apostołowie słuchają Słowa, które głosi Chrystus. Odkrywają tajemnice i zamiar, projekt, który ma Pan Bóg względem każdego człowieka. Potem przychodzi znak, którym jest cudowny połów ryb. Skończywszy kazanie, Jezus mówi do Piotra, aby wypłynął na jezioro, wbrew ludzkiej nadziei, ponieważ nic nie złowili w nocy. Piotr jest posłuszny słowu, które usłyszał: wypływaj. Jest świadkiem cudownego połowu, który staje się dla niego cudem i znakiem, potwierdzającym to głoszone słowo przez Jezusa Chrystusa.

Pan Jezus ma swój plan wobec każdego powołanego. Jest on zupełnie inny niż wymyślony przez człowieka. Jezus mówi: wyciągnijcie łodzie, odtąd ludzie będziecie łowić. Tak dokonuje się powołanie apostołów. Ale moi kochani, tak dokonuje się powołanie każdego z nas. Czy to powołanie do kapłaństwa, czy do życia zakonnego.

Słowo powołanie odnosi się do każdego człowieka, powołanie człowieka przez Boga, do bycia lekarzem, prawnikiem, pracownikiem, nauczycielem, wychowawcą, nie zawężajmy tego słowa „powołanie” tylko do niektórych powołań. Bóg wzywa każdego z nas po imieniu. Pan Bóg dla każdego z nas ma przygotowany projekt życia, który często jest w poprzek naszych ludzkich zamiarów, pomysłów. Pan Bóg czasem daje coś zupełnie nie po myśli człowieka. Potem dopiero człowiek odkrywa te drogi, którymi dyskretnie Pan Jezus nas prowadzi. Do każdego mówi: zostaw swoje misterne plany, pójdź za Mną, w małżeństwie, w swoim powołaniu życiowym, pójdź za Mną w powołaniu chrzcielnym, otrzymanym w sakramencie chrztu świętego.

I niezwykle ważną rzeczą jest, aby człowiek poprzedzał swoje decyzje, życiowe kroki słuchaniem słowa Bożego. Aby wierzył w potrzebę znaków.

Każdy z was, żyjący w rodzinie i małżeństwie, może w pewnym momencie życia otrzymać od Boga znak, gdzieś przy rozeznawaniu powołania rodzinnego, małżeńskiego, przy drugiej osobie, którą Pan Bóg dla niego przygotował, trzeba w to gorąco wierzyć, że Bóg każdemu Pan Bóg daje znak. Tym znakiem jest dla was, małżonków, święty sakrament małżeństwa. On potwierdza, że jest to Boży projekt na wasze życie. Boży zamiar, który będzie realizował się przez całe dziesiątki lat życia małżeńskiego i rodzinnego. Tym znakiem jest sakrament kapłaństwa, dla młodego człowieka, który wysłuchawszy słowa, przygotowawszy się do tego, otrzymuje święty znak w sakramencie na całe życie, nawet jeśli świat mówi, że na próbę. Bo taki jest sakrament małżeństwa i taki jest sakrament kapłaństwa.

Dziś te święte znaki sakramentów małżeństwa i kapłaństwa zostały relatywizowane. I to w dwojaki sposób. Próbuje się nam wmówić, że to nie na całe życie. „Teraz tak myślę, a co będzie jutro – nie wiem”. Ale ten święty znak sakramentu jest także relatywizowany przez próbę redefinicji sakramentu małżeństwa. Nawet papieżowi Franciszkowi podczas niedawnej wizyty wielcy tego świata potrafili podpowiadać, co to Kościół musi zrobić, żeby był akceptowany w świecie. Podpowiadano, że musi dopuścić małżeństwo osób tej samej płci. Pomijając wszelkie względy gościnności, świat doszedł do takiego punktu, kiedy Kościół musi powiedzieć i będzie mówił „nie”. Ponieważ małżeństwo ustanowione przez Boga, podniesione do sakramentu przez Jezusa jest i zawsze będzie w Kościele związkiem mężczyzny i kobiety.

Przychodzimy do sanktuarium św. Józefa, aby dziękować Bogu, na kolanach, za sakrament małżeństwa, ponieważ dzięki niemu uczestniczymy w wielkiej miłości Boga do człowieka, Jezusa do Kościoła. Musimy

doceniać ten sakrament. Związek małżeński pobłogosławiony został w Kościele. Miłość mężczyzny i kobiety w małżeństwie jest więc czymś tak wielkim, że jest znakiem miłości Chrystusa do Kościoła. Ludzie patrząc na małżonków żyjących piękną miłością, zdolną przebaczać sobie, przebaczać na co dzień, stawiają sobie pytanie – jak wielka musi być miłość Chrystusa do Kościoła, skoro tak piękna może być i jest miłość małżonków względem siebie.

Przywołajmy dzisiaj te słowa, które mówi św. Paweł: małżeństwo jest powołaniem, projektem, który przyjmujemy, przygotowanym przez Pana Boga. Można to streścić również słowami św. Pawła: wszystko jest wasze, wy Chrystusa, a Chrystus Boga. To nauka, której tutaj chcemy się uczyć.

Moi drodzy, ostatnie słowa: obchodzimy stulecie odzyskania niepodległości, wolności w roku 1918. Tak się złożyło, że przeżywamy ten jubileusz w roku św. Józefa Kaliskiego. I wiemy, że to, co wydarzyło się w roku 1918, po latach niewoli, jest jakby częścią tego, o czym przypomina nam św. Paweł, kiedy mówi: ku wolności wyswobodził nas Chrystus. Rok stulecia niepodległości jest nie tylko okazją do wspomnienia wydarzeń sprzed stu lat. To dziękczynienie Panu Bogu za wysiłek ludzi tamtych czasów, którzy przygotowali tę wolność, potrafili złożyć nieraz ofiarę ze swojego życia dla walki o wolność. Jest w tym wiele zasługi także chrześcijan, katolików, ludzi Kościoła. Rocznica stulecia staje się okazją do rachunku sumienia z wolności w ogóle. Wolność jest darem i zadaniem. Nie jest dana raz na zawsze. Jest zadaniem nieustannym, żebyśmy mogli podążać drogą wolności, nie chodzi tylko o wolność ojczyzny, lecz również wolność w życiu osobistym. Wolność nie swawola. Chodzi o wolność w życiu rodzinnym, w życiu wspólnotowym.

Musimy wolności bronić, cieszyć się wolnością, obdarzać się nią nawzajem.

Trzeba spełnić podstawowe warunki, bez nich bowiem nasza wolność będzie zawsze zagrożona, a przede wszystkim nie będzie przynosiła tych owoców.

Pan Bóg obdarzył nas wolnością i uczynił z niej największy atrybut godności, na którą zasługuje każdy człowiek.

Zwróćmy uwagę na niektóre ważne elementy, bez których prawdziwa wolność nie istnieje. Wolność bowiem, o której mówimy, którą czcimy w stulecie odzyskania niepodległości, wykuwała się w wojnach, w roku 1918 i roku 1920, wymagała ona od ludzi wielkiej ofiary i wielkiej odwagi. Nie ma wolności bez odwagi, nie ma wolności bez ofiary. Bez zdolności poświęcenia, bez rezygnacji ze swojego ja. Dotyczy to każdej

relacji międzyludzkiej. Dotyczy to wolności praktykowanej w małżeństwie i rodzinie. Każdy z was, kto stanąłby przy mikrofonie, żyjący 20, 30, 40 lat w małżeństwie, powiedziałby najlepiej i najbardziej przekonująco: nie ma wolności, nie ma małżeństwa, nie ma rodzinnej atmosfery między dziećmi i rodzicami, bez zdolności do ofiary i poświęcenia. Bogu dzięki, że nie wymaga to, tak jak w latach trudnych wojen, ofiary z krwi, ofiary, do jakiej też człowiek czasami musi być zdolny. Ale wymaga codziennej ofiary, nieraz białego męczeństwa, nieraz więcej niż ofiary krwawej.

Druga zasada mówi o tym, że nie ma wolności bez prawdy. Chcielibyśmy czasem iść na skróty. W ten sposób, żeby nie natrafić na żadne trudności, żeby było dobrze i przyjemnie. A zapominamy o prawdzie. Przemilczamy prawdę. A wręcz czasem człowiek posuwa się do kłamstwa. Nie ma wolności bez prawdy. Prawda nas wyzwala. Dlatego szukając dróg wolności, trzeba podążać drogami prawdy, prawdy Bożych przykazań, Ewangelii. Drogami tej prawdy, którą jest Chrystus. Powiedział On o sobie: Ja jestem Drogą i Prawdą, i Życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak przeze Mnie.

I wreszcie, nie ma wolności bez solidarności, jak mówił św. Jan Paweł II podczas swoich pielgrzymek do Polski, zwłaszcza podczas pielgrzymki do Gdańska. Nie tylko chodzi o tę solidarność pisaną przez duże „S”. Papież mówił w swoim czasie, że nie ma również tej solidarności pisanej małą literą, jeśli bierzemy pod uwagę postawę widoczną w Ewangelii.

Bądźcie solidarni, to znaczy dźwigajcie ciężary jeden drugiego. Jeden drugiego brzemiona noście. To jest ta solidarność, która jest warunkiem życia w zgodzie, miłości i w wolności. Ta solidarność, której tak bardzo nam wszystkim potrzeba, i ciągle mamy ją budować w naszym otoczeniu.

Święty papież Polak dodawał także czwarty element, kiedy mówił: nie ma wolności bez miłości. Trzeba posunąć się jeszcze o krok dalej. Chodziło o tę miłość, która jest największym przykazaniem, o której tak pięknie mówił św. Paweł w *Liście do Koryntian*.

Do takich myśli powinny nas skłaniać te wszystkie sprawy, które przeżywamy i nad którymi się zastanawiamy, gdy przeżywamy stulecie naszej wolności w ojczyźnie. To są konkretne elementy patriotyzmu, miłości ojczyzny, które możemy ofiarować, jeśli chcemy budować wspólnotę ludzką w rodzinie, w miejscu pracy, w społeczności ludzkiej, w całej naszej ojczyźnie.

Moi drodzy, na zakończenie jeszcze jedna myśl, która nasuwa się tutaj, w sanktuarium Świętego Józefa. Papież Franciszek w niełatwych czasach, także dla niego samego, powiedział ostatnio: prawda lubi milczenie. Owszem, prawdę trzeba głosić, o prawdzie trzeba świadczyć całym swoim

życiem. Są też takie momenty w życiu, kiedy właściwie można tylko milczeć. Podobnie było w życiu św. Józefa, gdy dowiedział się o zwiastowaniu. Kiedy szukał miejsca na narodzenie Jezusa, Ewangelie nic nie zapisały. Kiedy żył w domu Nazaretańskim, przeżywał życie rodzinne, tę swoją świętą misję w milczeniu. To było dla niego trudne, mógł tylko milczeć. Momenty milczenia towarzyszą również męce Chrystusa na krzyżu.

Prawda czasem potrzebuje milczenia. Właśnie ostatnio powiedział strapiiony, przecież, papież: wtedy, kiedy mamy do czynienia z chęcią skandalu, Pan Jezus podpowiada, my podpowiadamy, św. Józef również, milczenie.

I tego milczenia pragniemy uczyć się właśnie tutaj, w sanktuarium Świętego Józefa. Chcemy uczyć się, kiedy należy milczeć, kiedy trzeba dawać świadectwo milczenia. W naszym życiu, w życiu naszej ojczyzny nie brakuje rozmaitych przejawów skandalu. Nie brakuje chęci dzielenia ludzi, wtedy trzeba solidarności, wtedy trzeba prawdy, wtedy trzeba odwagi, solidarności i miłości, ale może wtedy także trzeba również milczenia. Pewnie nie jeden raz w życiu, w pracy, w gronie przyjaciół i nieprzyjaciół, w środowisku kapłańskim, w życiu duszpasterskim, w salkach, na katechezie, jesteśmy świadkami takich momentów, gdy nie wiadomo, co powiedzieć. Może wówczas lekcja św. Józefa, Ojca Świętego, przede wszystkim lekcja naszego Mistrza, lekcja milczenia, będzie sposobem uporania się z najważniejszymi sprawami, które mamy do zrobienia w naszej ojczyźnie, w naszych rodzinach, w naszych parafiach, żeby budować tę miłość, którą Chrystus nas odkupił i zbawił, i wierzymy gorąco, że także tę miłość, która jest rozlana w naszych sercach.

Akt święceń prezbyteratu

Warszawa, 15 grudnia 2018 roku

3114/S/2018

W sobotę, w przeddzień Trzeciej Niedzieli Adwentu, dnia 15 grudnia 2018 roku, w kościele seminaryjnym p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Józefa Oblubieńca Bogurodzicy w Warszawie, podczas liturgii mszalnej, Święta Matka Kościół przedstawia Jego Eminencji Kazimierzowi Kardynałowi Nyczowi, Arcybiskupowi Metropolicie Warszawskiemu, diakona, kandydata z Archidiecezji Warszawskiej, do święceń PREZBYTERATU:

1. Dk. Bartosz Jankowski, syn Mariusza i Grażyny.

Wszystkie przepisy prawa kanonicznego, obowiązujące przy przedstawianiu kandydatów do święceń, zostały zachowane.

Święcenia prezbyteratu zostały udzielone z zachowaniem obowiązujących przepisów prawa kanonicznego.

† *Kazimierz Kardynał Nycz*
Arcybiskup Metropolita Warszawski

Ks. dr Piotr Odziemczyk
Wicekanclerz Kurii



Ksiądz Bartosz Jankowski, ur. 21 marca 1986 roku w Katowicach. W 2007 zdał maturę i uzyskał tytuł technika ochrony środowiska w Śląskich Zakładach Przemysłowych. Po szkole średniej rozpoczął inżynierskie studia I stopnia w Wyższej Szkole Technologii Informatycznych w Katowicach na kierunku informatyka. W 2010 roku wstąpił do Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie. W 2013 roku wyjechał do USA, gdzie rozpoczął naukę w University of St. Mary of the Lake (Archdiocese of Chicago). W 2015 roku wrócił do seminarium w Polsce, które ukończył w 2018 roku.

Rada Kapłańska na lata 2018–2023

15 grudnia 2018 roku

Metropolita Warszawski powołał do życia Radę Kapłańską. Jest to grupa księży – przedstawiciele duchowieństwa całej diecezji. Jej zadaniem jest wspieranie biskupa w kierowaniu diecezją, „ażeby – jak czytamy w *Kodeksie Prawa Kanonicznego* – możliwie najbardziej pomnażało się dobro pasterskie powierzonej mu części ludu Bożego”. W skład Rady wchodzi członkowie zarówno z urzędu, jak i z wyboru. Członkami z urzędu są wikariusze generalni i wikariusze biskupi, rektorzy seminariów. Drugą grupę stanowią członkowie wybrani bezpośrednio przez biskupa (aby w ten sposób można było uzupełnić ewentualne braki przedstawicieli niektórych środowisk). Ponadto około połowa członków Rady Kapłańskiej pochodzi z wyboru dokonanego przez kapłanów.

Prawo wyboru do Rady Kapłańskiej, zarówno czynne, jak i bierne, posiadają wszyscy księża inkardynowani do archidiecezji warszawskiej, ale też możliwy jest wybór kapłanów nieinkardynowanych do diecezji lub zakonników, którzy „przebywając na terenie diecezji, wykonują dla jej dobra jakiś obowiązek”. Wybory są dwustopniowe – do końca października kandydatów do Rady Kapłańskiej wybierali księża w dekanatach, a następnie w 8 listopada odbyły się wybory na poziomie diecezjalnym.

Rada Kapłańska jest głosem doradczym biskupa. Biskup diecezjalny powinien wysłuchać jej zdania w ważniejszych sprawach, potrzebuje jej zgody tylko w wypadkach wyraźnie określonych w prawie kanonicznym.

CZŁONKOWIE RADY KAPŁAŃSKIEJ Z URZĘDU:

Biskup Piotr Jarecki, wikariusz generalny

Biskup Rafał Markowski, wikariusz generalny

Biskup Michał Janocha, wikariusz generalny

Ksiądz prałat dr Jarosław Kośla, wikariusz sądowy

Ksiądz prałat dr Janusz Bodzon, wikariusz biskupi i kanclerz Kurii

Ksiądz prałat prof. dr hab. Krzysztof Pawlina, wikariusz biskupi ds. formacji duchowieństwa, prorektor Papieskiego Wydziału Teologicznego

Ksiądz prałat dr Wojciech Bartkowicz, rektor Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego św. Jana Chrzyciela w Warszawie

Ksiądz prałat dr Alojzj Oberstar, rektor Archidiecezjalnego Seminarium Misyjnego „Redemptoris Mater” w Warszawie

Ksiądz prałat Tadeusz Sowa, moderator wydziałów duszpasterskich kurii

CZŁONKOWIE RADY KAPŁAŃSKIEJ Z NOMINACJI ARCYBISKUPA WARSZAWSKIEGO:

Ksiądz Marcin Jurak MIC

Ojciec Wiesław Kulisz SJ

Ojciec Krzysztof Michałowski OP

Ojciec Marek Tomczyk OSPPE

Ksiądz Krzysztof Hałaj

Ksiądz Jarosław Kuśmierczyk

CZŁONKOWIE RADY KAPŁAŃSKIEJ Z WYBORU:

Ksiądz Karol Alexandrowicz

Ksiądz prałat Bogdan Bartołd

Ksiądz Konrad Dmochowski

Ksiądz Łukasz Duda

Ksiądz prałat dr Dariusz Gas

Ksiądz Mateusz Kielarski

Ksiądz Paweł Kulpiński

Ksiądz kanonik prof. dr hab. Franciszek Longchamps de Berier

Ksiądz prałat Jan Mężynski

Ksiądz kanonik Grzegorz Michalczyk

Ksiądz kanonik dr Piotr Odziemczyk

Ksiądz kanonik Wiktor Ojrzyński

Ksiądz Karol Oparcik

Ksiądz kanonik Paweł Sobstyl

Ksiądz Paweł Sokołowski

Ksiądz kanonik Robert Strzemieczny

Ksiądz prałat dr Marek Szymula

Ksiądz Marcin Uhlik
Ksiądz prałat Jan Zieliński
Ksiądz Mariusz Żołądkiewicz

ZASTĘPCY CZŁONKÓW RADY KAPŁAŃSKIEJ:

Ksiądz kanonik Jerzy Wikieł
Ksiądz Rafał Jaworski
Ksiądz dr Jerzy Jastrzębski

KOLEGIUM KONSULTORÓW:

Biskup Piotr Jarecki, wikariusz generalny
Biskup Rafał Markowski, wikariusz generalny
Biskup Michał Janocha, wikariusz generalny
Ksiądz prałat dr Jarosław Kośła, wikariusz sądowy
Ksiądz prałat dr Janusz Bodzon, wikariusz biskupi i kanclerz kurii
Ksiądz prałat prof. dr hab. Krzysztof Pawlina, wikariusz biskupi ds. formacji duchowieństwa, prorektor Papieskiego Wydziału Teologicznego
Ksiądz prałat dr Wojciech Bartkowicz, rektor Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego św. Jana Chrzyciela w Warszawie
Ksiądz prałat dr Alojzjij Oberstar, rektor Archidiecezjalnego Seminarium Misyjnego „Redemptoris Mater” w Warszawie
Ksiądz prałat dr Dariusz Gas, proboszcz
Ksiądz prałat Jan Zieliński, proboszcz

Szkolenia i kodeks. Dobre praktyki ochrony dzieci i młodzieży w archidiecezji warszawskiej

Księża, diakoni i katecheci – to grupy, które w archidiecezji warszawskiej zostały przeszkolone, jak chronić powierzone im opiece dzieci i młodzież przed nadużyciami seksualnymi. Z dniem 1 grudnia w archidiecezji warszawskiej wejdzie w życie *Kodeks właściwego postępowania w zakresie ochrony dzieci i młodzieży*, który 17 listopada został zaprezentowany podczas Kongregacji dziekańskiej.

Szkolenia na temat zapobiegania nadużyciom seksualnym przeszli w 2017 r. roku księża w ramach tzw. stałej formacji kapłańskiej. Co roku w seminarium duchownym również kolejne roczniki diakonów zapoznawane są z tą problematyką. Regularne szkolenia prowadzone są dla katechetów świeckich. Z tego grona przeszkolonych zostało 470 osób, a w styczniu 2019 r. zaplanowano szkolenie dla kolejnej grupy 130 katechetów. W następnej kolejności szkolenia obejmą wszystkich świeckich pracujących przy parafiach, mających styczność z dziećmi i młodzieżą.

– Prewencja nadużyć stanowi integralną część zaangażowania Kościoła w pracę z dziećmi i młodzieżą – podkreśla ks. dr Piotr Odziemczyk, delegat metropolity warszawskiego ds. ochrony dzieci i młodzieży. Zwraca uwagę, iż celem szkoleń jest zapobieganie wszelkim nadużyciom, a z drugiej strony – znajomość symptomów wykorzystania seksualnego pozwoli księżom i wychowawcom kompetentnie reagować w sytuacjach budzących wątpliwości.

Kodeks

Archidiecezja warszawska wypracowała standardy postępowania w sytuacjach duszpasterskich z dziećmi i młodzieżą. Opisuje je specjalny dokument pt. *Ochrona dzieci i młodzieży. Kodeks właściwego postępowania w archidiecezji warszawskiej*, który formalnie wejdzie w życie z dniem 1 grudnia 2018 r. W sobotę 17 listopada zapoznali się z nim podczas Kongregacji księża dziekani, wicedziekani, dekanalni ojcowie duchowni oraz dekanalni duszpasterze dzieci i młodzieży.

Kodeks jest szczegółowym instrumentem prawnym, który ma na celu zapobieganie ewentualnym przestępstwom na szkodę dzieci i młodzieży. Obowiązuje na terenie archidiecezji warszawskiej wszystkie parafie, wspólnoty, dzieła prowadzone na terenie archidiecezji. Zasadami w nim zawartymi mają się kierować wszyscy księża, siostry zakonne oraz świeccy – wychowawcy, nauczyciele, wolontariusze zatrudnieni na różnych stanowiskach, podejmujący różne zakresy odpowiedzialności. W praktyce – wszyscy, którzy mają kontakt z dziećmi i młodzieżą w przestrzeni kościelnej.

Kodeks zawiera więc zasady postępowania w pracy duszpasterskiej z dziećmi i młodzieżą, zwraca uwagę na szacunek dla nietykalności cielesnej, intymności i prywatności małoletniego. Reguluje takie kwestie, jak indywidualne spotkania z małoletnimi, podróże, wycieczki. Ponadto rekomenduje zasady reagowania na oznaki lub wiadomość o wykorzystaniu oraz zawiera praktyczne wskazania dotyczące przyjęcia zgłoszenia.

Co zawiera?

Oczywisty jest całkowity zakaz stosowania kar cielesnych. Księżom zalecana jest roztropność w gestach i słowach. Wprowadzono zakaz przebywania sam na sam z nieletnim. Jeśli byłaby konieczność indywidualnej rozmowy na prośbę dziecka, to „przy otwartych drzwiach”, po uprzednim poinformowaniu przełożonych.

Jasno sformułowano też zakaz przyjmowania na plebanii osób nieletnich – zarówno pojedynczo, jak i grupowo. (Więcej niż $\frac{3}{4}$ przypadków wykorzystania nieletnich przez kapłana w archidiecezji warszawskiej miało miejsce na plebanii).

Osobny punkt poświęcony został podrózom, wycieczkom i wakacjom – organizator wyjazdu parafialnego czy wspólnotowego ma obowiązek sprawdzenia angażowanych przez siebie współpracowników, czy figurują w Rejestrze Sprawców Przepięstw na Tle Seksualnym (RSTPS).

Podstawa prawna tego dokumentu to: *Kodeks Prawa Kanonicznego* 1395 § 2, *Normy „De gravioribus delictis”* z modyfikacjami z 15 lipca 2010 r., Wytyczne Konferencji Episkopatu Polski (po nowelizacji 6 czerwca 2017 r.), statuty IV Synodu Archidiecezji Warszawskiej, pkt 37.

Kto jest kim?

Przypominamy, że w archidiecezji warszawskiej delegatem ds. ochrony dzieci i młodzieży od 2015 r. jest ks. dr Piotr Odziemczyk, wicekanclerz Kurii Metropolitalnej Warszawskiej, który jako delegat biskupa „przewodniczy komisji stałej lub powołanej ad hoc do prowadzenia dochodzenia wstępnego przewidzianego normami Stolicy Apostolskiej i Wytycznymi Konferencji Episkopatu Polski”.

Bezpośrednio współpracują z nim kurator ks. dr Marek Szymula oraz ks. Jakub Szcześniak, który jako duszpasterz służy pomocą duszpasterską osobom pokrzywdzonym, ich najbliższymi oraz wspólnocie kościelnej lub wychowawczej, w której doszło do nadużycia.

Księża odbyli specjalistyczne szkolenia organizowane przez koordynatora Episkopatu Polski ds. ochrony dzieci i młodzieży oraz Centrum Ochrony Dziecka w Krakowie.

<http://archwwa.pl/ochrona-dzieci-i-mlodziezy>

Ochrona dzieci i młodzieży – Kodeks właściwego postępowania w archidiecezji warszawskiej

Warszawa 2018

Preambuła

a. Ogólne zasady

1. Normy przeznaczone są do stosowania we wszystkich parafiach, wspólnotach i dziełach prowadzonych na terenie archidiecezji warszawskiej (zwanej dalej archidiecezją) przez kapłanów, świeckich wychowawców, nauczycieli, animatorów, wolontariuszy, zatrudnionych na różnych stanowiskach oraz podejmujących różne zakresy odpowiedzialności.
2. Opieka nad dziećmi i młodzieżą jest rozumiana jako troska o ich godność, o dobro duchowe, psychiczne i fizyczne. Wszyscy opiekunowie, a zwłaszcza duchowni archidiecezji biorą na siebie tę odpowiedzialność, zważywszy, że okoliczności zranienia powierzonych nam dzieci i młodzieży może być wiele.
3. Dzieci i młodzież mogą zostać skrzywdzone w domu rodzinnym, w szkole lub innej instytucji, której zostały powierzone, przez opiekunów lub rówieśników. Rzadko kiedy sprawca wykorzystania jest outsiderem. Powinniśmy pamiętać, że krzywda dziecka nie polega tylko na tym, iż zostało skrzywdzone, ale również na tym, że jego opiekunowie nie dostrzegali tej krzywdy lub nie interweniowali, aby krzywdzie zapobiec.
4. W prawie kościelnym przestępstwem jest każde nadużycie seksualne popełnione wobec małoletniego aż do ukończenia 18 roku życia. Oznacza to, że prawo kanoniczne chroni nie tylko dzieci, ale również młodych ludzi, których zaufanie wobec duchownego może zostać wykorzystane. Czyn taki jest umieszczony wśród najcięższych przestępstw.
5. Do kanonicznego postępowania karnego wobec sprawcy ma prawo ofiara, jej rodzina, społeczność parafialna czy diecezjalna.

b. Szkolenia prewencyjne

6. Prewencja ma na celu, poprzez szkolenie i podkreślenie wagi zagadnienia, zapobiec w przyszłości doprowadzeniu do wykorzystania seksualnego nieletnich.
7. W archidiecezji prowadzone są regularne szkolenia w tematyce prewencyjnej, mające na celu uwrażliwienie na krzywdę dzieci i młodzieży,

uchronienie przed wykorzystaniem seksualnym, poprzez zapoznanie się z procedurami i rozpoznanie sytuacji ryzyka. Osoba przeszkolona powinna być w stanie rozpoznać określone symptomy u osoby poszkodowanej, bądź być uwrażliwioną na określone sekwencje zdarzeń, które budzą konkretne wątpliwości w materii. Szkoleni są zarówno księża, katecheci, jak i wszyscy pracujący przy parafiach, a posiadający kuratelę nad nieletnimi.

8. Niniejszy dokument ma na celu podkreślenie powagi wprowadzania właściwej aktywności prewencyjnej, która ma odnaleźć swoje stałe, konkretne i wymierne miejsce w działalności duszpasterskiej archidiecezji i stanowi wyraz pasterskiej troski biskupa.

9. Każdy pracujący z dziećmi i młodzieżą na terenie archidiecezji zostanie zapoznany z treścią niniejszego dokumentu. Nastąpi to podczas spotkań dekanalnych, rejonowych i podczas regularnych szkoleń prowadzonych przez delegata biskupiego ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży.

10. Podstawę prawną Norm stanowią kanony *Kodeksu prawa kanonicznego*, modyfikacje wprowadzone dnia 15 lipca 2010 r. do *Normae de gravioribus delictis*, *Wytoczne Konferencji Episkopatu Polski* po nowelizacji z dnia 6.06.2017 r., dotyczące wstępnego dochodzenia kanonicznego w przypadku oskarżeń duchownych o czyny przeciwko szóstemu przykazaniu *Dekalogu* z osobą niepełnoletnią poniżej 18 roku życia, *Statuty IV Synodu Archidiecezji Warszawskiej* oraz istniejące w archidiecezji zwyczaje prawne.

Prawa dzieci i młodzieży

11. Każde dziecko i młody człowiek, który został nam powierzony, ma prawo do:

- 1) poszanowania własnej godności,
- 2) zaspokojenia potrzeb fizycznych i emocjonalnych,
- 3) swobody wypowiedzi,
- 4) przynależności do rodziny, grupy oraz do kontaktów i relacji społecznych,
- 5) otrzymania wsparcia w rozwoju,
- 6) budowania i potwierdzania własnej tożsamości,
- 7) poważnego traktowania zgłaszanych dorosłym problemów,
- 8) poczucia bezpieczeństwa i doświadczania miłości,
- 9) ochrony przed wszelkimi formami dyskryminacji,
- 10) poznania ochrony swoich praw i potrzeb.

Powyższe Prawa są niezbywalne, a ich ograniczenia mogą wynikać tylko z norm prawnych, wykonalnych lub prawomocnych orzeczeń władzy

sądowniczej, które mają na celu ochronę praw innych osób, a także ich życia, zdrowia oraz moralności społecznej.

Zasady postępowania w pracy duszpasterskiej z dziećmi i młodzieżą

12. Polityka ochrony małoletnich opiera się na zasadach:

- 1) nie ma tolerancji dla nadużyć wobec małoletnich;
- 2) prawa małoletnich są chronione;
- 3) małoletni mają zagwarantowane bezpieczeństwo i ochronę;
- 4) każdy z osobna i wszyscy razem odpowiadają za bezpieczeństwo małoletnich;
- 5) opiekunowie posiadają skuteczne narzędzia służące ochronie małoletnich w postaci odpowiedniego wykształcenia, umiejętności stosowania systemu prewencyjnego oraz znajomości procedur postępowania.

13. Stosowanie kar cielesnych wobec małoletnich nie jest dozwolone w żadnych okolicznościach i od tej reguły nie ma wyjątków.

14. Wszyscy małoletni mają prawo do bycia traktowanymi przez opiekunów z jednakową troską. Nie do zaakceptowania jest faworyzowanie przez wychowawcę lub innych członków personelu pojedynczych osób, wyrażane werbalnie czy niewerbalnie.

15. Nie może być ze strony opiekunów, w szczególności ze strony wychowawców, tolerancji wobec jakiegokolwiek zachowania, które może zostać odczytane jako przejaw znęcania się lub dokuczania, zarówno ze strony dorosłych, jak i samych małoletnich.

16. Nie należy przebywać z małoletnim sam na sam. Tym samym zabrania się przyjmowania małoletnich w swoim prywatnym mieszkaniu. Do spotkań służy salka katechetyczna (kancelaria i inne pomieszczenia o charakterze duszpasterskim).

17. Opiekunowie winni unikać przebywania przez nieuzasadnienie długi czas z małoletnim lub grupą małoletnich.

18. Opiekun nie powinien udawać się w podróż samochodem sam z małoletnim. Wyjątek stanowi sytuacja zagrażająca życiu dziecka, kiedy musi być niezwłocznie dowieziona do szpitala.

19. Nie do zaakceptowania jest naruszanie dobra małoletnich przez opiekuna, w tym zwłaszcza opowiadanie w ich obecności żartów o podtekście seksualnym. W przypadku konieczności podjęcia z małoletnim rozmowy na tematy związane z płciowością należy wykazać się daleko idącą ostrożnością, delikatnością i roztropnością.

20. Pod żadnym pozorem opiekun nie może częstować małoletnich podopiecznych alkoholem, papierosami, środkami odurzającymi (w tym narkotykami), lub tolerować ich używania.

21. Zabronione jest pozostawianie pod wpływem alkoholu lub środków odurzających przez opiekuna prowadzącego zajęcia lub sprawującego w danym czasie opiekę nad małoletnimi.

22. W pracy z małoletnimi opiekun powinien używać środków, języka i metod adekwatnych do wieku wychowanków. Podobnie powinien być potraktowany przekaz medialny, np. przez telefon komórkowy, Internet, wideo itp. W żadnym jednak wypadku nie wolno wykorzystywać materiałów pornograficznych lub zawierających treści obsceniczne.

23. Nieprzestrzeganie głównych zasad postępowania traktowane będzie jako naruszenie podstawowych obowiązków kapłańskich z wszystkimi wynikającymi stąd konsekwencjami, określonymi prawem.

Szacunek dla nietykalności cielesnej, intymności i prywatności małoletniego

24. Nietykalność cielesna małoletniego musi być zawsze szanowana. Mamy świadomość, że dotyk niesie ze sobą pewne niebezpieczeństwa. Stąd też należy stosować zasadę „szczególnego dystansu w kontaktach z małoletnimi”.

25. Właściwym zachowaniem respektującym nietykalność małoletniego jest:

- 1) uścisk dłoni lub „danie sobie piątki”,
- 2) werbalne pochwalenie,
- 3) trzymanie się za ręce w czasie modlitwy, zabawy czy dla zapewnienia poczucia bezpieczeństwa małoletniego w sytuacji wzburzenia emocjonalnego,
- 4) trzymanie za ręce małych dzieci w czasie spaceru,

26. Małoletnim przysługuje prawo do prywatności. W szczególny sposób prawo to winno być respektowane w takich miejscach, jak przebieralnie, pływalnie, łazienki, toalety i sypialnie. W wymienionych miejscach opiekun nie może w żaden sposób ingerować w intymność małoletnich, w tym zwłaszcza wykonywać małoletnim zdjęć. Winien także zadbać, by zdjęć nie robili sobie nawzajem sami małoletni.

Indywidualne spotkania z małoletnimi

27. Jeżeli dobro małoletniego wymaga indywidualnego spotkania z opiekunem, spotkanie to nie może odbywać się w warunkach odizolowanych.

Informacja o czasie i miejscu spotkania winna być przekazana innym opiekunom. W razie możliwości opiekun przeprowadzający tego rodzaju spotkanie powinien затroszczyć się o transparentność (przeszkłone drzwi lub ściany pomieszczenia, obecność innych osób w bezpośrednim pobliżu, otwarte drzwi itp.).

28. Indywidualnych spotkań z małoletnim nie wolno w nieroztropny sposób mnożyć ani przedłużać. Zarówno pora, jak i liczba spotkań powinna być określona.

29. O indywidualnym spotkaniu z małoletnim opiekun winien poinformować rodziców lub opiekunów małoletniego.

30. Szczególnie ważnym indywidualnym spotkaniem jest sprawowanie sakramentu pokuty. Jeśli zajdzie konieczność sprawowania go poza świątynią (poza konfesjonalem, np. w czasie wakacji czy pielgrzymek), należy dołożyć szczególnych starań, by wybrane miejsce zapewniało ochronę tajemnicy spowiedzi, a jednocześnie dawało gwarancję zachowania zapisów niniejszego dokumentu.

Podróże, wycieczki, wakacje

31. Wszystkie wycieczki, zarówno jedno-, jak i wielodniowe, wyjazdy, turnusy wakacyjne, jak również czas świąteczny powinny być starannie planowane i w sposób formalny dokumentowane ze szczególnym uwzględnieniem kwestii transportu, zakwaterowania, planu dnia oraz bezpieczeństwa. Należy także zadbać o stosowne ubezpieczenia. Przypomina się jednocześnie o obowiązku sprawdzenia, czy dane zatrudnianej lub dopuszczanej osoby do działalności związanej z wychowaniem, edukacją, wypoczynkiem, leczeniem małoletnich lub opieką nad nimi, są zamieszczone w Rejestrze Sprawców Przepływów na Tle Seksualnym (RSTPS).

32. Zaleca się także wymaganie przedłożenia przez te osoby aktualnego wypisu z Krajowego Rejestru Karnego.

33. W czasie wyjazdów należy zwrócić uwagę na zachowania podopiecznych mogące wskazywać na problemy małoletniego z aklimatyzacją w grupie, trudnościami w nawiązywaniu kontaktów z rówieśnikami oraz na brak wykazywania się przez małoletnich umiejętnościami w zakresie radzenia sobie z sytuacjami konfliktowymi pojawiającymi się w grupie rówieśników.

34. Szczególną uwagę i wyjątkową czujność należy wykazać w stosunku do tych małoletnich, których zachowanie może stwarzać zagrożenie, budzić niepokój lub być źródłem dyskomfortu dla innych małoletnich uczestników wakacyjnego pobytu.

35. Opiekun nie może bagatelizować jakichkolwiek sygnałów mogących wskazywać w szczególności na: izolowanie się małoletniego w grupie rówieśników, przejawy agresji wśród małoletnich (w szczególności agresywne zachowania starszych wobec młodszych), konflikty między podopiecznymi, pojawiające się w przypadku małoletnich zachowania seksualne nieadekwatne do ich wieku, wykorzystywanie przez rówieśników zagubienia i nieporadności małoletnich słabiej przystosowanych do radzenia sobie w grupie.

36. Należy dołożyć starań, aby zapewniona była właściwa uwaga małoletnim, którzy nie radzą sobie w kontaktach z rówieśnikami (w szczególności kontrolować ich samopoczucie oraz na bieżąco oceniać, czy sytuacja pobytu na kolonii, obozie czy turnusie nie stanowi dla takiego dziecka zbyt dużego obciążenia emocjonalnego, mogącego powodować zagrożenie dla jego zdrowia).

37. W razie stwierdzenia tego rodzaju przypadków opiekun ma obowiązek podjąć działania w celu wyjaśnienia zaistniałej sytuacji oraz powinien niezwłocznie przystąpić do podjęcia odpowiednich czynności zapewniających bezpieczeństwo, spokój i dobre samopoczucie podopiecznych, w tym: ustalić przyczynę dostrzeżonych u podopiecznych problemów, pomóc małoletniemu, który zgłasza problem lub w przypadku którego dostrzeżono, iż ma problemy, których nie potrafi (lub z jakichś przyczyn boi się) zasygnalizować, zgłosić stwierdzony przypadek przełożonemu oraz w uzasadnionych przypadkach rodzicom, opiekunom, odpowiednim władzom lub specjalistom (w szczególności psychologom).

38. Na każdy wyjazd z małoletnimi, po uprzednim zapoznaniu rodziców (opiekunów prawnych) z programem wyjazdu, wychowawca zobowiązany jest uzyskać ich pisemną zgodę na karcie wakacyjnej, karcie wycieczki lub formularzu zgody rodziców (opiekunów) na przejazd samochodem prywatnym.

39. Rodzice mają prawo do informacji o kontaktowym numerze telefonu, pod którym będą mogli uzyskać informacje o dziecku podczas jego pobytu na wycieczce.

40. Podczas wyjazdów należy zadbać o odpowiednią proporcję mężczyzn i kobiet w gronie wychowawców, stosownie do liczby chłopców i dziewcząt w grupie.

41. Należy zwrócić uwagę, aby czas przeznaczony na odpoczynek nocny zaplanowano w sposób zgodny z normami bezpieczeństwa. Szczególną uwagę należy poświęcić rozplanowaniu miejsc noclegowych i uczynić to – o ile to możliwe – jeszcze przed wyjazdem.

42. Sypialnie chłopców i dziewcząt powinny być odseparowane i nadzorowane przez opiekunów tej samej płci, co przebywający w nich wychowankowie.

43. Opiekun nie powinien nocować w pomieszczeniu, w którym nocują nieletni.

44. W sytuacji szczególnej, wymagającej od opiekuna pozostania w nocy w sypialni z małoletnimi, powinien on o tym fakcie powiadomić inną osobę dorosłą (standardowo: dyrektora lub kierownika wycieczki), a nawet jeśli to możliwe, rodziców bądź opiekunów dziecka.

45. Wychowawca powinien na bieżąco przekazywać informacje na temat zdarzeń mających miejsce w trakcie organizowanych kolonii, obozów oraz turnusów, które mogą stanowić zagrożenie dla ich uczestników oraz sygnalizować potrzebę podjęcia interwencji ze strony organizatorów w każdym przypadku, w którym taka interwencja może przyczynić się do rozwiązania problemów dostrzeżonych przez opiekunów lub wychowawców.

Plebania

46. Plebania, która służy jako mieszkanie kapłana, powinna stać się miejscem prywatnym, na wzór klauzury zakonnej. Stąd też zabrania się przyjmowania w nim osób nieletnich, czy to pojedynczo, czy też grupowo. Zasadniczo w domu kapłana mogą przebywać tylko inni kapłani, czy też najbliższa rodzina.

Objawy wykorzystania seksualnego

47. Objawy w zachowaniu małoletniego, które mogą wskazywać na wykorzystywanie seksualne:

- 1) erotyzacja,
- 2) problemy emocjonalne,
- 3) zachowania autodestrukcyjne,
- 4) dolegliwości psychosomatyczne,
- 5) objawy nerwicowe,
- 6) problemy szkolne.

Zasady reagowania na oznaki lub wiadomość o wykorzystaniu

48. Wiadomość o fakcie przemocy lub wykorzystania małoletniego lub o prawdopodobieństwie tych faktów może pochodzić z różnych źródeł:

- 1) sam małoletni może to ujawnić;
- 2) ktoś ujawni, iż wie od małoletniego, że w stosunku do niego lub innego małoletniego użyto przemocy lub nadal jest wykorzystywany i doznaje jakiejś formy przemocy;
- 3) konkretna osoba zdradza symptomy doznania krzywdy, ale osoba ta nie chce lub ze względu na swoje ograniczenia nie jest w stanie o tej krzywdzie opowiedzieć;
- 4) wiedza o skrzywdzeniu pochodzi z przekazu społecznego lub mediów społecznościowych.

Przyjęcie zgłoszenia – praktyczne wskazania

49. Podczas przyjęcia zgłoszenia ważny jest każdy szczegół, jak: postawa, gesty i słowa. Nie wolno bagatelizować ujawnianych przez rozmówcę faktów. Należy rozmówcę utwierdzić w przekonaniu, że jest traktowany poważnie i upewnić go, że ujawniając nadużycie, postąpił właściwie. Rozmówca musi mieć świadomość, że powzięte informacje muszą być przekazane przełożonemu, przez co nie wolno nigdy zapewnić rozmówcy, że sprawa nie wyjdzie dalej. Pozyskaną informację należy przekazać przełożonemu bez zbędnej zwłoki.

Procedura interwencji

50. Wszystkie podejrzenia i zarzuty muszą być traktowane poważnie i trzeba je rozstrzygać zgodnie z procedurami przewidzianymi w niniejszym dokumencie, w *Kodeksie postępowania karnego*, jak i w prawie kanonicznym, współpracując z właściwymi organami w zakresie odpowiednich kompetencji.

51. Każdy, kto został poinformowany o podejrzeniu, zarzutach lub fakcie przemocy lub nadużycia wobec małoletniego, odpowiada za podjęcie właściwych działań zgodnie z niniejszą procedurą.

52. Osobą uprawnioną do przyjęcia zgłoszenia w archidiecezji jest delegat biskupi ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży. Delegat biskupi postępuje zgodnie z *Aneks 2 Wytocznych KEP: Procedura postępowania*. Dane kontaktowe delegata znajdują się na stronie internetowej archidiecezji warszawskiej.

53. Celem dochodzenia wstępnego jest zbadanie faktów i okoliczności w sprawie oraz sporządzenie dokumentacji.

54. Przełożony kościelny jest zobowiązany do podjęcia działań zmierzających do uniemożliwienia ewentualnej kontynuacji przestępstwa i zapewnienia ofierze poczucia bezpieczeństwa.

55. Pomoc ofierze nadużycia seksualnego i jej bliskim rozpoczyna się od przyjęcia zgłoszenia. Przełożony kościelny gwarantuje ofierze udzielenie pomocy duchowej i doraźnej pomocy psychologicznej, a w razie potrzeby także konsultacji prawnej.

56. Priorytetem jest zapewnienie małoletniego i jego rodziców (opiekunów prawnych), że sprawa zostanie rozpatrzona bez zbędnego rozgłosu. Jednak żadne gwarancje w tym względzie nie mogą być składane.

57. Kapłan, nauczyciel, pracownik, animator, wolontariusz, nigdy sam nie powinien zajmować się wyjaśnianiem podejrzeń, zarzutów lub zaistniałych faktów.

58. Zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa wobec małoletniego (w szczególności przestępstwa z art. 207 *Kodeksu karnego* – znęcania się fizycznego lub psychicznego nad małoletnim lub z art. 200 *Kodeksu karnego* – dopuszczania się czynów lubieżnych wobec małoletniego) należy złożyć we właściwym terenowym organie prokuratury lub w najbliższej komendzie policji w formie pisemnej lub w formie ustnej, spisanej do protokołu przez funkcjonariusza policji. Podstawą zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa nie musi być pewność popełnienia przestępstwa, lecz wystarcza wiarygodna wiadomość o możliwości zaistnienia przestępstwa.

59. Jeżeli sytuacja małoletniego nie wskazuje na fakt popełnienia względem niego przestępstwa lub nie udało się zgromadzić wiarygodnych informacji w tym zakresie, lecz istnieje obawa o występowanie nieprawidłowości w rodzinie, w szczególności podejrzenie, iż dziecko jest krzywdzone lub zaniedbywane, należy złożyć do sądu rodzinnego, tzn. Wydziału Rodzinnego i Nieletnich Sądu Rejonowego, okręgu pobytu dziecka, którego postępowanie ma dotyczyć, wniosek o wgląd w sytuację rodzinną dziecka. We wniosku należy podać dane personalne rodziny, adres zamieszkania oraz stwierdzone, niepokojące fakty. Zawiadomienie zwolnione jest z opłat sądowych.

60. W każdej diecezji jest ustanowiony przez biskupa diecezjalnego delegat biskupi ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży, posiadający kompleksową wiedzę nt. prewencji i reagowania w przypadku podejrzeń o wykorzystanie seksualne nieletnich.

61. Niniejszy dokument opiera się na doświadczeniu w praktyce wychowawczej Towarzystwa Salezjańskiego Inspektorii Krakowskiej.

Spis treści

Preambuła

Ogólne zasady

Szkolenia prewencyjne

Prawa Dzieci i Młodzieży

Zasady postępowania w pracy duszpasterskiej z Dziećmi i Młodzieżą

Szacunek dla nietykalności cielesnej, intymności i prywatności
małoletniego

Indywidualne spotkania z małoletnimi

Podróże, wycieczki, wakacje

Plebania

Objawy wykorzystania seksualnego

Zasady reagowania na oznaki lub wiadomość o wykorzystaniu

Przyjęcie zgłoszenia – praktyczne wskazania

Procedura interwencji

Kapłani Archidiecezji Warszawskiej odznaczeni godnościami kościelnymi

Warszawa, Wigilia Bożego Narodzenia,
24 grudnia 2018 roku

PRZYWILEJ ROKIETY I MANTOLETU

W KOLORZE CZARNYM:

Ks. dr hab. Grzegorz Bachanek, profesor UKSW, rezydent w parafii Świętego Aleksandra w Warszawie, w dekanacie śródmiejskim;

Ks. Edward Latoszek, proboszcz parafii Nawiedzenia NMP w Górkach Kampinoskich, w dekanacie kampinoskim;

Ks. Piotr Liber, proboszcz parafii Świętej Trójcy w Konarach, w dekanacie wareckim i dziekan tego dekanatu;

Ks. Piotr Markisz, prefekt w Wyższym Metropolitalnym Seminarium Duchownym św. Jana Chrzciciela w Warszawie;

Ks. dr Antonio Panaro, prefekt w Archidiecezjalnym Seminarium Misyjnym „Redemptoris Mater” w Warszawie;

Ks. dr Bartłomiej Pergoł, notariusz w Kurii Metropolitalnej Warszawskiej, rezydent w Parafii Najświętszego Zbawiciela w Warszawie, w dekanacie śródmiejskim;

Ks. dr Bartosz Szoplik, wikariusz w parafii archikatedralnej Świętego Jana Chrzciciela w Warszawie, w dekanacie staromiejskim;

Ks. Robert Tomasik, proboszcz parafii Świętego Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w Konstancinie-Jeziornie, w dekanacie konstancińskim;

Ks. Jarosław Wasielewski, kierownik kancelarii w Sądzie Metropolitalnym Warszawskim i rezydent w parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Warszawie, w dekanacie śródmiejskim;

Ks. dr hab. Janusz Węgrzecki, profesor w Instytucie Politologii UKSW;

Ks. dr Jacek Wiliński, audytor i obrońca węzła małżeńskiego w Sądzie Metropolitalnym Warszawskim.

KANONICY KAPITUŁY OPATRZNOŚCI BOŻEJ W WILANOWIE:

Ks. dr Paweł Gwiazda, proboszcz parafii Opatrzności Bożej w Warszawie, w dekanacie ochockim – kanonik honorowy Kapituły;

Ks. prałat dr Włodzimierz Artyszuk, proboszcz parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Warszawie, w dekanacie śródmiejskim – kanonik gremialny Kapituły;

Ks. prałat dr Waldemar Macko, proboszcz parafii Świętej Anny w Warszawie, w dekanacie wilanowskim – kanonik gremialny Kapituły;

Ks. Andrzej Parys, proboszcz parafii Świętego Maksymiliana Kolbego w Warszawie, w dekanacie mokotowskim – kanonik gremialny Kapituły;

Ks. Tadeusz Aleksandrowicz, kustosz sanktuarium – proboszcz parafii Opatrzności Bożej w Warszawie, w dekanacie wilanowskim – prałat prepozyt Kapituły.

KANONICY KAPITUŁY METROPOLITALNEJ WARSZAWSKIEJ:

Ks. dr Janusz Stańczuk, rezydent w parafii Objawienia Pańskiego w Bliźnem, w dekanacie laseckim – kanonik honorowy Kapituły;

Ks. Bogdan Bartold, proboszcz w parafii archikatedralnej Świętego Jana Chrzciciela w Warszawie, w dekanacie staromiejskim – kanonik gremialny Kapituły;

Ks. Tadeusz Sowa, Moderator Wydziałów Duszpasterskich w Kurii Metropolitalnej Warszawskiej i rezydent w parafii Najświętszego Zbawiciela w Warszawie, w dekanacie śródmiejskim – prałat penitencjarz Kapituły.

**Historia Fundacji Braterskiej Pomocy św. Huberta
w Zalesiu Górnym**

Ks. Józef Warzeszak

Dlaczego artykuł o Fundacji charytatywnej ukazuje się w czasopiśmie naukowym – teologicznym? Otóż dlatego że powstaje coraz więcej opracowań naukowych o pracy charytatywnej w Kościele polskim i trzeba, żeby w tych opracowaniach była zauważana także niniejsza Fundacja. Jeśli bowiem działalność na rzecz potrzebujących pomocy należy do natury Kościoła i jest niezbywalnym wyrazem jego istoty (DCE 25) – jak pisze Benedykt XVI – to trzeba, żeby również ten odcinek pracy kapłana i zgromadzonego wokół niego zespołu ludzi wierzących był ujawniany na forum publicznym.

Założyciel

Założycielem był ks. prałat Jan Marcjan, kapłan Archidiecezji Warszawskiej. Urodził się 8.04.1931 roku we francuskiej miejscowości Forges de Mezière, dokąd jego rodzice wyjechali w okresie międzywojennym do pracy. Po powrocie do Warszawy, na Pragę Południe, uczęszczał do szkoły podstawowej i średniej, kończąc je pomyślnym zdaniem matury. Po maturze wstąpił do Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie. Święcenia Kapłańskie otrzymał w 11.08.1957 roku z rąk Czcigodnego Sługi Bożego ks. Prymasa Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Pracował jako wikariusz w kilku parafiach. Studiował na ATK Prawo Kanoniczne, kończąc je w 1967 roku tytułem magistra, który tak bardzo sobie cenił, że zawsze się tym tytułem podpisywał. Został proboszczem w Boguszevicach, po czym został kapelanem w domu generalnym Zgromadzenia Sióstr Loretanek w Warszawie (1974–1983). Kiedy Episkopat Polski otrzymał pozwolenie na budowę siedziby Sekretariatu Episkopatu przy ul. Wroniej, został kierownikiem budowy. Dekret został podpisany przez ks. Stefana Kardynała Wyszyńskiego, w dniu 3.08.1978 roku, choć już 23.08.1977 roku ks. bp Jerzy Modzelewski wydał mu zaświadczenie na wyjazd za granicę z adnotacją, że jest kierownikiem budowy Sekretariatu.

Po ukończeniu budowy Kuria Metropolitalna skierowała go do Zalesia Górnego do budowy kościoła i domu parafialnego dekretem z dnia 10.06.1983 roku, podpisanym przez ks. bpa Kazimierza Romaniuka. Po dziewięciu latach prowadzenia budowy – jak sam pisze – rozpoczął starania o powstanie Domu Opieki naprzeciw kościoła. Po wybudowaniu kościoła zrezygnował z probostwa, przeszedł w 1998 roku na emeryturę i poświęcił się całkowicie sprawom Fundacji i prowadzeniu Domu Opieki. W 1981 roku został odznaczony przywilejem rakiety i mantoletu, a w 1995 roku tytułem kapelana honorowego Jego Świątobliwości. Zmarł 24 maja 2017 roku.

Fundacja

Fundacja powstała na mocy aktu notarialnego z dnia 26 marca 1992 roku i działała na podstawie przepisów ustawy z dnia 6 kwietnia 1984 roku o fundacjach (tekst jednolity Dz. U. z 1991 roku Nr 46, poz. 203) oraz własnego Statutu. Posiadała osobowość prawną. Jej siedzibą było Zalesie Górne k. Warszawy, terenem działania obszar Rzeczypospolitej Polskiej i zagranica. Celem Fundacji było prowadzenie placówek zapewniających całodobową opiekę osobom w podeszłym wieku, a zwłaszcza niesienie pomocy duchowej, materialnej i rzeczowej chorym, ubogim, opuszczonym, samotnym – we wszelkich możliwych formach i wszystkimi dostępnymi sposobami. Fundacja podlegała Ministerstwu Rodziny, Pracy i Opieki Społecznej i do tego Ministerstwa składała sprawozdania ze swej działalności. Dom Opieki był pod nadzorem Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, Wydziału Polityki Społecznej. Inspiracją działalności Fundacji były słowa Pana Jezusa zapisane w Ewangelii: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40). Choć w Statucie były zapisane inne sposoby prowadzenia działalności, nawet działalności gospodarczej dla uzyskania środków na prowadzenie działalności charytatywnej, to jednak Fundacja prowadziła jeden Dom Opieki w Zalesiu Górnym.

Aby założyć Fundację, potrzeba było trzech fundatorów. Byli nimi: wymieniony na początku ks. prałat Jan Marcjan, ks. Józef Warzeszak i Maria Gurgacz. Fundacją kierował Zarząd Fundacji, w skład którego musiało wchodzić także trzech członków Zarządu: prezes, wiceprezes i członek Zarządu. Funkcje te pełnili niemal przez cały czas ww. fundatorzy. Zgodnie ze Statutami członkowie Zarządu nie pobierali żadnych pensji; pracowali w Fundacji honorowo. Obecnie Fundacja jest w stanie likwidacji.

Motywy założenia Fundacji

Trzeba pamiętać, że zupełnie inna jest sytuacja z dostaniem się do Domu Opieki w 2018 roku, a zupełnie inna była w czasach komunistycznych i na początku lat 90. ubiegłego wieku. Na przykład w latach 80. na przyjęcie do Domu Opieki prowadzonego przez Siostry Felicjanki w Warszawie czekało ok. 300 osób. Obecnie wybudowano tyle prywatnych domów, jak też zakonnych, że czekają w nich nawet wolne miejsca dla chętnych.

W Zalesiu Górnym, jak zresztą niemal w każdej parafii, żyją ludzie zamożni, ale jest też wielu ubogich, samotnych, starszych osób. Jak wyznaje ks. Jan Marcjan, pewnego razu, kiedy był w parafii ks. Prymas Józef Glemp, przyszła uboga kobieta prosić o pomoc. Wówczas Ksiądz Prymas miał powiedzieć, żeby ks. Jan zrobił coś dla ubogich.

Budowa domu opieki w Zalesiu Górnym

Po ukończeniu budowy kościoła, ks. Jan Marcjan zakupił niedużą działkę naprzeciw kościoła i rozpoczął starania o budowę Domu Opieki. Nie miał to być dom parafialny, nie miał obciążać parafii, ale miał także służyć potrzebującym z parafii. Dlatego Ksiądz Prymas miał zasugerować, aby założyć Fundację z własną osobowością prawną. I tak się stało. Zaprzyjaźniony prawnik opracował Statuty. Zostały one przedstawione w Krajowym Rejestrze Sądowym. Później Fundacja otrzymała REGON, NIP. Architekt Piotr Stefański opracował bezpłatnie plany architektoniczne Domu. Ks. Jan Marcjan pozalałował wszelkie pozwolenia na budowę i w dniu 4 września 1994 roku Ksiądz Kardynał Józef Glemp podpisał akt erekcyjny budowy Domu, poświęcił kamień węgielny i energicznie ruszyła budowa obiektu. Skąd środki finansowe? Przede wszystkim z dwóch źródeł. Ks. prałat miał rodzinę w Stanach Zjednoczonych oraz w Europie Zachodniej. Przez nich poznał przyjaciół, którzy ofiarowali na budowę większe lub mniejsze środki. Drugie źródło to osoby żyjące w Polsce, które chciały dostać się do Domu Opieki i ofiarowały swoje oszczędności w zamian za zagwarantowanie im dochowania do końca życia za swoje często niskie emerytury. Takich osób było jeszcze w 2010 roku ok. 30. Wszelkie zobowiązania wobec nich zostały spełnione. Obecnie pozostały trzy. Było także wielu ofiarodawców, którzy nie byli zainteresowani pobytem w Domu Opieki. Niektóre firmy dawały upusty za materiały, niektórzy wykonawcy wykonywali jakieś prace częściowo bezpłatnie. Ponieważ ks. Jan Marcjan prowadził już kolejną budowę, dlatego tę prowadził systemem gospodarczym, tj. przy pomocy zatrudnionych przez Fundację pracowników. Zapewne

niektóre prace wykończeniowe mogły zostać staranniejsze, ale nie zawsze był on w stanie dopilnować wykonawców. Niemniej jednak budynek był postawiony w dobrym standardzie i zgodnie z ówczesnymi wymaganiami stawianymi domom opieki. Kiedy w 2004 roku podniesiono w Polsce wymagania dla takich domów, Zarząd Fundacji podjął wysiłek dostosowania do tych wymagań. Niemniej jednak uroczyste zakończenie budowy Domu miało miejsce 2 listopada 1998 roku, kiedy to ks. Prymas Józef Glemp dokonał jego poświęcenia i otwarcia w obecności wielu prominentnych gości.

Działalność Domu Opieki

Fundacja otrzymała pozwolenie na prowadzenie Domu Opieki dla 30 osób i tej liczby się trzymała. Atutem tego Domu i elementem przyciągającym chorych do niego był fakt, że pokoje były zamieszkane przez pojedyncze osoby, a nawet było przewidzianych kilka dwupokojowych apartamentów. Fundacja prowadziła ten Dom od listopada 1998 roku do 31 października 2015 roku, kiedy to oddała go Zgromadzeniu Sióstr Służebnic Serca Jezusowego. Z dokumentów wynika, że przez te 17 lat otrzymało opiekę dożywotnią ponad 120 osób. Jedni byli krócej, inni dłużej, ale też byli tacy, którzy byli mieszkańcami przez siedem do dziesięciu lat, co świadczy dobrze o opiece, jaką byli otaczani. Dom był otwarty dla kobiet i mężczyzn, choć większość pensjonariuszy stanowiły kobiety. Kilka osób dożyło setnych urodzin. Niektórzy przychodzili z Zalesia Górnego, ale większość z pobliskich okolic, z Piaseczna, a zwłaszcza z Warszawy. Znajdowali opiekę rodzice prominentnych osób, osoby wykształcone, ale też robotnicy fizyczni. W tym Domu umieszczali swe matki synowie i córki, którzy wyemigrowali w latach 80. do różnych krajów na świecie. Mieszkańcami byli też byli żołnierze Armii Andersa czy inne osoby powracające do kraju. Znalazło się też parę osób partyzantów AK.

Ponieważ ktoś może pomyśleć: jaka tu opieka charytatywna, skoro pensjonariusze musieli płacić za pobyt. Owszem, oddawali swe emerytury, ale często były one bardzo niskie, najniższe, jakie otrzymują ludzie w Polsce. Fundacja nie otrzymywała żadnych dotacji ani od samorządu, ani z innych źródeł. Zarząd musiał oszczędnie gospodarować, aby opłacić wszelkie zobowiązania. Niemniej jednak Dom Opieki znajdował się do końca w dobrej kondycji finansowej.

Dom był prowadzony przez ks. prałata Jana Marcjana (6.04.1932–24.05.2017) i Marię Gurgacz (19.02.1953–29.05.2018), która pełniła oficjalnie funkcję kierowniczką. Ks. J. Marcjan zajmował się wszystkim,

sprawami formalnymi, jak też wszelkimi sprawami przyziemnymi: od remontów poczynając, a na zaopatrzeniu w artykuły żywnościowe kończąc. Należy tu podkreślić, że żywienie było wyjątkowo dobre i urozmaicone, dostosowane pod każdym względem do ludzi starszych. Wielu przychodziło do Domu Opieki, ponieważ pod jednym dachem była kaplica, gdzie codziennie rano sprawowana była Msza św., a wieczorem odmawiany wspólnie różaniec. Także kierowniczka Maria Gurgacz troszczyła się o chorych. Miała niezwykle dar wysłuchiwania, pocieszania, kojenia zboliałych seniorów i seniorki, jak zwykł mówić ks. Jan Marcjan.

Do obsługi chorych było zatrudnionych 18–19 osób: księgowa, lekarz, który przychodził raz w tygodniu oraz na wezwanie, pielęgniarki, opiekunki, kucharki, pracownicy gospodarczy. Przez kilkanaście lat Fundacja dawała pracę osobom z całej okolicy, niekiedy aż spod Radomia, co miało duże znaczenie społeczne.

Budowa drugiego Domu Opieki

Do ks. Jana Marcjana zgłosiła się w 1999 roku przesiedlona po II wojnie światowej z Wileńszczyzny matka z potrzebującym opieki synem, z prośbą o przyjęcie ich do Domu Opieki w Zalesiu Górnym. Po próbnym pobycie wyraziła gotowość oddania Fundacji niedużego domku i podmokłej łąki w Brwinowie w zamian za dochowanie ich obu do śmierci. Matka zmarła pod koniec grudnia 2009 roku, a syn żyje dotychczas w Domu Opieki w Zalesiu Górnym. Zarząd przyjął darowiznę aktem notarialnym w dniu 23.12.1999 roku. Ks. Jan Marcjan postanowił wybudować w Brwinowie drugi Dom Opieki i to większy niż w Zalesiu Górnym – na 40 osób. Podjął starania o odrolnienie najpierw części tego terenu, a potem całości. Przeprowadził geodezyjny podział tej łąki na działki budowlane, z których niektóre sprzedał i wykorzystał pieniądze na budowę. Zwrócił się do inżyniera Piotra Sefańskiego o wykonanie planów, pozatławił wszelkie pozwolenia, doprowadził gaz, światło, a w końcu także kanalizację. W dniu 26 lipca 2002 roku rozpoczął oficjalnie budowę tego Domu. Duże środki na budowę przywoził ks. Jan Marcjan głównie z USA, a także od dobrodziejów krajowych. W dniu 23 września 2009 roku zorganizował uroczystość poświęcenia i otwarcia Domu, czego dokonał ks. Prymas Józef Glemp w obecności wielu ofiarodawców i dobrodziejów.

Ks. Jan Marcjan nie mógł jednak prowadzić dwóch Domów, ponieważ częściowo utracił wzrok, a ponadto z wiekiem stawał się coraz słabszy. Zwrócił się do ks. Kardynała Kazimierza Nycza o wyznaczenie kogoś do prowadzenia. Powołany został prezes KSNAW, jednak z obopólnej winy

współpraca nie wyszła. Dlatego Zarząd Fundacji oddał za bardzo małe pieniądze KSNAW Dom w Brwinowie na zasadzie sprzedaży, dzięki czemu służy osobom niepełnosprawnym intelektualnie. Zaś Zarząd Fundacji pozostał przy prowadzeniu Domu Opieki w Zalesiu Górnym.

Oddanie Domu Opieki w Zalesiu Zgromadzeniu Sióstr Sercanek

Ponieważ ks. Jan Marcjan stawał się coraz starszy i niedołężny, kierowniczka zapadała także na zdrowiu, dlatego Zarząd szukał dróg dalszego prowadzenia Domu Opieki. Padła propozycja, aby poprosić któreś ze zgromadzeń o prowadzenie. Ponieważ ks. Jan Marcjan jako proboszcz zatrudnił siostry sercanki do pracy przy parafii, dlatego też zaproponował temu zgromadzeniu prowadzenie Domu na zasadzie pracy w Fundacji. Jednak Zarząd Generalny zdecydował, że przejmie opiekę nad Domem, ale pod warunkiem, że przejdzie na ich własność. Po zasięgnięciu opinii ks. Kardynała Kazimierza Nycza w tej sprawie, Zarząd Fundacji wyraził na to zgodę i aktem notarialnym podpisanym w dniu 23 września 2015 roku został przekazany zgromadzeniu, a od 1 listopada 2015 roku faktycznie prowadzi ono ten Dom jako dom całodobowej opieki. Zgromadzenie przejęło też ciężące na Fundacji zobowiązania wobec darczyńcy działki w Brwinowie oraz zobowiązania wobec dwóch innych osób. Fundacja nie mogła być od razu zlikwidowana, ponieważ były przez nią zatrudnione osoby, których nie mogła natychmiast zwolnić. Fundacja została wykreślona przez KRS z rejestru Fundacji w dniu 23 marca 2018 roku i po dwóch tygodniach wyrok się uprawomocnił. Po uporządkowaniu akta zostaną przekazane do Archiwum Archidiecezji Warszawskiej i tam będą dostępne dla badaczy.

Choć Fundacja nie stała się organizacją powszechnie znaną w Polsce, choć nie wybudowała sieci domów opieki, jak zapewne zamierzał główny jej fundator, niemniej jednak świadczyła przez 18 lat opiekę osobom w podeszłym wieku, dotkniętym samotnością i chorobą, dawała zatrudnienie wielu osobom i w ten sposób wpisała się pozytywnie w wielką działalność charytatywną Kościoła Warszawskiego.

Nowe kościoły w archidiecezji

Na terenie archidiecezji warszawskiej powstanie kilka nowych kościołów. W trakcie budowy jest kościół najmłodszej warszawskiej parafii św. Jana Pawła II na Bemowie, przy ul. Obrońców Tobruku. Dość zaawansowana jest budowa kaplicy w ośrodku duszpasterskim w Ruścu k. Nadarzyna. Natomiast na ukończeniu jest budowa kościoła św. Łukasza na Jelonkach oraz kościoła Posłania Uczniów Pańskich w Warszawie w dekanacie wilanowskim.

Warszawa się rozrasta, powstają nowe osiedla i to właśnie ich mieszkańcy zgłaszają zapotrzebowanie, aby w okolicy powstał nowy kościół i parafia.

Inne planowane miejsca pod budowę kościołów to Chrzanów, Odolany oraz Mysiadło na granicy Warszawy, między Ursynowem a Piasecznem. Budowa tych świątyń wkrótce powinna ruszyć.

Archidiecezja warszawska podjęła też starania, aby w perspektywie dwóch – trzech lat pozyskać nieruchomość pod budowę nowego kościoła na Mokotowie, na dawnych terenach przemysłowych przy ul. Kłobuckiej, gdzie już teraz powstają nowe bloki i osiedla.

Zwykle to wspólnota parafialna bierze na siebie odpowiedzialność za budowę świątyni. Kościół buduje się oddolnie, siłami i środkami parafian. Przygotowanie inwestycji trwa 3–4 lata, już wtedy zbierane są środki na nowy kościół. Potem kilka miesięcy trwa załatwianie formalności i rusza budowa tymczasowej kaplicy, wokół której będzie gromadzić się nowa wspólnota. Budowa kościoła – do tzw. stanu surowego zamkniętego, w zależności od projektu i środków – trwa od roku do dwóch lat. A potem wykańczanie wnętrza i jego upiększanie zajmuje nawet kilkanaście lat. Zwieńczeniem jest konsekracja świątyni przez biskupa.

Najczęściej teren pod budowę kupowany jest od jego obecnego właściciela. Trzeba porozumieć się z właścicielem i samorządowcami oraz deweloperem, gdy w okolicy powstają nowe osiedla, tak aby z góry przewidziano miejsce na ośrodek duszpasterski.

Kościół ma dziś również ważne funkcje społeczne, trwa tam życie kulturalne, edukacyjne, następuje integracja środowiska lokalnego.

Obecnie coraz bardziej skraca się czas budowy kościołów z powodu kosztów, ponieważ miejsce budowy wymaga odpowiedniego zabezpieczenia pociągającego za sobą dodatkowe wydatki. Budowy kościołów trwają około dwóch – trzech lat, dłużej kończą się budowę i wykańcza wnętrza kościoła.

Na podstawie wiadomości Archidiecezji

Konserwacja pamiątek po bł. ks. Jerzym Popiełuszko

Dobiega końca konserwacja szczególnych pamiątek po bł. ks. Jerzym Popiełuszcze: sutanny ks. Jerzego, koszuli, spodni oraz butów, w których zginął. Dotychczas rzeczy te umieszczone były w zabezpieczonej szafie w Muzeum Księdza Jerzego Popiełuszki w Warszawie.

Muzeum wzbogaci się też o archiwalne nagrania dźwiękowe.

Zarówno konserwacja siedmiu obiektów ze zbiorów Muzeum Księdza Jerzego Popiełuszki, jak i instalacja dźwiękowa w Muzeum, dofinansowane zostały ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

Konserwator dzieł sztuki pracująca przy eksponatach Muzeum stwierdziła, że koszula, spodnie ze skórzanym paskiem i buty wyglądają tak, jakby kilka dni temu wyjęto je z rzecznego mułu. Są zabłocone, brudne, zniszczone. Sutanna natomiast, którą miał na sobie w momencie śmierci ksiądz Jerzy, przechowywana poza ekspozycją, piach i muł miała tylko w kieszeniach, jest jednak podarta i poszarpana. Ktoś musiał ją oczyścić z zabrudzeń, jakie ma na sobie reszta ubrań.

Przedmioty te kryją w sobie cenną opowieść o życiu i śmierci kapelana „Solidarności”. Opowieść ta poprowadzona jest na ekspozycji muzealnej przez powojenną historię Polski. Do inscenizacji domu księdza Jerzego wchodzi się przez oryginalne drzwi z domu, w którym się urodził. Na wystawie można zobaczyć jego przedmioty osobiste oraz watykańską księgę beatyfikacyjną. Przestrzeń ta, która posiada siłę oryginalnych eksponatów, już od grudnia będzie również wypełniona dźwiękiem. Będzie można tam usłyszeć głos Kardynała Wyszyńskiego, Jana Pawła II, księdza Jerzego Popiełuszki, a także pani Marianny Popiełuszko, mamy księdza. Zabrzmie też formuła beatyfikacyjna wypowiedziana na placu Piłsudskiego w Warszawie.

Święto patronalne Akcji Katolickiej Archidiecezji Warszawskiej

Obchody miały miejsce w przeddzień uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, w sobotę 24 listopada. Zaczęły się Mszą św. w bazylice archikatedralnej św. Jana Chrzciciela. Po Mszy członkowie Akcji Katolickiej wzięli udział w spotkaniu z Janem Boernerem, którego dziadek blisko współpracował z marszałkiem Józefem Piłsudskim. Prelekcja nawiązywała do stulecia odzyskania niepodległości przez Polskę.

Stowarzyszenie katolików świeckich działa w 82 parafiach archidiecezji warszawskiej. Należą do niego osoby różnych zawodów – pedagodzy, inżynierowie, prawnicy, osoby pracujące naukowo, urzędnicy, angażujący się w życie Kościoła.

Akcja Katolicka zajmuje się organizacją sympozjów, kongresów, koncertów, ciekawych spotkań oraz tygodni społecznych, dzięki czemu dociera do różnych instytucji i grup społecznych. Stowarzyszenie uczestniczy w działaniach Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, współpracuje z Centrum Opatrzności Bożej, współorganizuje doroczne Święto Dziękczynienia oraz udziela się charytatywnie. Dodatkowo od trzech lat dba o grób prymasa Józefa Glempa, który co dwa tygodnie odwiedzają członkowie innego oddziału parafialnego – sprzątają, przynoszą kwiaty oraz zapalają znicze.

Jest to jedyne stowarzyszenie powołane przez papieża oraz wymienione w dokumentach II Soboru Watykańskiego.

Światowy Dzień Ubogich

Światowy Dzień Ubogich obchodzony był już po raz drugi w archidiecezji warszawskiej 18 listopada. Kardynał Kazimierz Nycz zasiadł do świątecznego obiadu z ubogimi i bezdomnymi w nowo otwartej siedzibie Wspólnoty Sant’Egidio w Warszawie. W tym dniu także Caritas Archidiecezji Warszawskiej wraz z organizacjami niosącymi pomoc bezdomnym zaprosiła potrzebujących na posiłek. Fundacja Kapucyńska na Miodowej przygotowała zaś koncerty artystów, którzy zagrali dla bezdomnych. Trwały modlitwy w intencji ubogich zainspirowane papieskim orędziem na ten dzień.

Hasłem tegorocznych obchodów Światowego Dnia Ubogich były słowa zaczerpnięte z Psalmu 34,7: „Biedak zawołał, a Pan go usłyszał”.

Wspólnota Sant’Egidio zaprosiła do swojej nowej siedziby przy ul. Wspólnej 61 dwunastu ubogich i bezdomnych, z którymi spotyka się przez cały rok. W gronie tym były osoby żyjące na ulicy, mieszkające w pustostanach, przyczepach kempingowych, osoby starsze i samotne, korzystające z pomocy Wspólnoty, starsi i chorzy mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej na Solcu oraz dwie były bezdomne kobiety, które pół roku temu po 20 latach spędzonych na ulicy zamieszkały w domu prowadzonym przez Wspólnotę.

Obiad poprzedzony *Modlitwą za ubogich* poprowadzi Kazimierz kard. Nycz.

Warszawska Wspólnota Sant'Egidio w każdy czwartkowy wieczór, tuż przed wyjściem na ulice Warszawy z kanapkami, gorącą zupą i herbatą, modli się za ubogich.

Każdej niedzieli natomiast odwiedza mieszkańców domu opieki na Solcu oraz wyrusza na „peryferia” miasta, w odwiedziny do bezdomnych szukających schronienia na działkach, w opuszczonych budynkach czy garażach. Prócz żywności oraz opału i butli gazowych, zapewniających przetrwanie, zwłaszcza od jesieni do wiosny, osoby bezdomne otrzymują wtedy także drukowany przez Wspólnotę przewodnik po Warszawie „GDZIE zjeść, spać, umyć się”.

Caritas Archidiecezji Warszawskiej z okazji Światowego Dnia Ubogich w centrum Warszawy, w pobliżu Pałacu Kultury i Nauki, wraz z trzema innymi organizacjami działającym na rzecz osób bezdomnych, często-wała potrzebujących ciepłym posiłkiem. Wolontariusze rozdawali również podarunki. W inicjatywę Caritas włączyły się fundacja Smile Warsaw, która w każdą niedzielę w pobliżu PKiN wydaje bezdomnym ciepły posiłek oraz wspiera ich niezbędnymi środkami czystości i odzieżą; fundacja Daj Herbatę, która w poniedziałki częstuje chętnych gorącą zupą pod Dworcem Centralnym oraz Wspólnota Sant'Egidio.

Wolontariusze Fundacji Kapucyńskiej również spędzili II Światowy Dzień Ubogich z ubogimi i bezdomnymi. Przez cały dzień otwarta była krypta pod kościołem na Miodowej 13, gdzie do niedawna mieściła się jadalnia. Każdy, kto tylko chciał, mógł napić się herbaty, kawy, zjeść ciasto, kanapki.

Spotkania Młocińskie

13 listopada rozpoczęła się seria spotkań o nazwie Spotkania Młocińskie. Są to otwarte katechezy o wierze, przygotowane dla dorosłych i młodzieży.

Odbywają się one raz w miesiącu w parafii Matki Bożej Królowej Pokoju w Warszawie na Młocinach. W roku 2018/2019 noszą one tytuł: „Ze skarbca Kościoła”, a prowadzi je ks. prof. Marek Tatar, teolog duchowości, związany z Uniwersytetem Kardynała Stefana Wyszyńskiego, oraz s. dr Marta Ziółkowska, urszulanka, patrolog.

Pomnik Jana Pawła II

Przed budynkiem nuncjatury apostolskiej w Warszawie odsłonięto i poświęcono pomnik św. Jana Pawła II. W uroczystości wzięli udział kard. Kazimierz Nycz, kard. Stanisław Dziwisz oraz inni przedstawiciele Kościoła

i władz państwowych. Odślonięcie pomnika wieńczy obchody 40. rocznicy wyboru Jana Pawła II na Stolicę Piotrową. Autorem pomnika jest włoski artysta Armado Benato.

Kard. Kazimierz Nycz, metropolita warszawski, zwracając się do uczestników uroczystości podkreślił potrzebę zachowania wierności bardzo bogatemu nauczaniu papieża, które jest stale aktualne i powinno być dla nas busolą.

Jubileuszowa szata liturgiczna Jana Pawła II prezentowana w Warszawie

Ozdobna, kunsztownie wykonana szata liturgiczna, którą Jan Paweł II miał na sobie podczas inauguracji obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 w Rzymie, została zaprezentowana w Domu Arcybiskupów Warszawskich. Prezentacja wpisuje się w 40. rocznicę wyboru kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową.

W tej kapie papież otwierał pod koniec 1999 roku Drzwi Roku Jubileuszowego, gdy wprowadzał ludzkość w trzecie tysiąclecie.

Prezentacji oryginału kapy dokonał Roberto Salvagnin z pracowni Atelier X Regio z Wenecji, która ręcznie wykonała szatę. Szata została zdeponowana w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej.

XVIII Dzień Papieski

Liczne wydarzenia artystyczne towarzyszyły w tym roku Dniu Papieskiemu, który przypadł na 14 października.

W ramach cyklu „Duchowość dla Warszawy” z koncertem jubileuszowym pt. „Pieśń o Bogu ukrytym” wystąpił Marcin Styczeń z zespołem. Koncert odbył się w Centralnej Bibliotece Rolniczej, a zorganizowany został przez Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie.

Polska Opera Królewska zaprezentowała w Świątyni Opatrzności Bożej „Oratorium minorum – Pieśń o Bogu ukrytym”.

Na Zamku Królewskim w Warszawie miała miejsce konferencja naukowa pt. „Wspólnota – rodzina – ojcostwo – współczesne wyzwania”. Prelegentami byli m.in. o. prof. Jarosław Kupczak OP z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie i prof. Blanca Castilla z Uniwersytetu Nawarry.

Kursy lektorskie już od 50 lat w Warszawie

Kurs lektorski w 2018 roku odbywał się jubileuszowo już po raz 50. Od pierwszych zajęć jest z nim związany ks. prałat Wiesław Kądziała, ceniony muzykolog, autor wielu pieśni kościelnych, a także duszpasterz lektorów w archidiecezji warszawskiej. Prowadzi na kursie zajęcia z fonetyki i uczy śpiewu liturgicznego.

W ciągu pół wieku ponad 400 absolwentów kursu wstąpiło do seminarium duchownego lub zakonu. W gronie tym są m.in. proboszcz stołecznej parafii Nawiedzenia NMP na Nowym Mieście, ks. Stefan Kotwiński i ks. Marek Rymuza – długoletni katecheta Liceum im. Stefana Batorego w Warszawie.

Organizowany przez archidiecezję warszawską od 1969 roku kurs lektorski przygotowuje do podjęcia funkcji lektora w liturgii. Uczestniczą w nim głównie licealiści oraz uczniowie ostatnich klas gimnazjum. Kurs odbywa się w gmachu Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie i jest w całości bezpłatny. W programie znajdują się zajęcia z liturgiki, biblistyki i fonetyki, a w ich prowadzenie zaangażowani są również klerycy.

Kościół środowisk medycznych

Decyzją Kazimierza kard. Nycza kościół św. Zygmunta na Bielanach został kościołem środowisk medycznych archidiecezji warszawskiej. Inauguracja duszpasterstwa miała miejsce 30 września. Mszy św. z tej okazji będzie przewodniczył bp Michał Janocha.

Decyzja kardynała Nycza związana jest z utworzeniem studiów medycznych i pielęgniarских na pobliskim Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Środowisko medyczne praktycznie już od lat związane jest z kościołem św. Zygmunta, ponieważ jest to miejsce, gdzie zapoczątkowany został ruch hospicyjny w Warszawie, w postaci pierwszego hospicjum założonego w 1987 roku przez Katarzynę Dembińską. Do tej pory działa tutaj Archidiecezalny Zespół Domowej Opieki Paliatywnej.

Chaczkar przed Świątynią Opatrzności Bożej

Chaczkar jako znak bliskości, współpracy i serdeczności między wiernymi obrządku ormiańskokatolickiego w Polsce a katolikami stanął przed

Świątynią Opatrzności Bożej. Biskupi poświęcili go po Mszy św. dziękczynnej z okazji 100. rocznicy ustanowienia pierwszej Republiki Armenii, odzyskania przez Polskę niepodległości oraz 40. rocznicy pontyfikatu św. Jana Pawła II.

Uroczystej Eucharystii sprawowanej w rycie ormiańskokatolickim, w języku grabar, liturgicznym języku starormiańskim, w Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie przewodniczył abp Rafaël Minassian, ordynariusz Europy Wschodniej dla Ormian katolików. Homilię w języku francuskim, z polskim tłumaczeniem, wygłosił abp Minassian. Po polsku wygłoszone zostały czytania mszalne i modlitwa *Ojcze Nasz*.

Chaczkar jest ormiańskim kamiennym krzyżem – darem Ormian, dedykowanym Janowi Pawłowi II, jako przyjacielowi Armenii.

Inspektor Ochrony Danych w Archidiecezji Warszawskiej

Kardynał Kazimierz Nycz powołał Inspektora Ochrony Danych w Archidiecezji Warszawskiej. Został nim mianowany ks. dr Piotr Wierzbicki.

Ustanowienie tego urzędu w archidiecezji wynika z wejścia w życie dekretu ogólnego Konferencji Episkopatu Polski z dnia 13 marca 2018 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych w Kościele.

Stanowisko istnieje od sierpnia 2018 roku. Duchowny zajmuje się ochroną danych osobowych przetwarzanych przez podmioty kościelne w archidiecezji warszawskiej. Mogą zgłaszać się do niego osoby mające wątpliwości związane z przetwarzaniem ich danych.

Inspektor ochrony danych zajmuje się również szkoleniem proboszczów, w jaki sposób mają bezpiecznie przechowywać dane parafian. Zadaniem inspektora jest także monitorowanie przestrzegania przepisów kościelnych dotyczących ochrony danych osobowych przez osoby biorące udział w przetwarzaniu danych oraz współpraca z Kościelnym Inspektorem Ochrony Danych.

Inspektor ochrony danych w archidiecezji warszawskiej – ks. dr Piotr Wierzbicki jest prawnikiem kanonistą. W 2004 roku przyjął święcenia kapłańskie z rąk prymasa Józefa Glempa. Od lipca 2013 roku jest prefektem Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie. Wcześniej, w latach 2010–2013, był kapłanem i sekretarzem kard. Józefa Glempa.

Kontakt do inspektora: iod@archwwa.pl.

Relikwie Krzyża Świętego w Świątyni Opatrzności Bożej

Podczas parafialnego odpustu do Świątyni Opatrzności Bożej uroczystości wprowadzono relikwie Krzyża Świętego. Częstka relikwii pochodzi z sanktuarium na Świętym Krzyżu. Na prośbę metropolity warszawskiego Kazimierza kard. Nycza przekazał je w darze dla Świątyni Opatrzności Bożej biskup sandomierski Krzysztof Nitkiewicz.

Uczestnikami uroczystości byli darczyńcy Świątyni, którzy przeżywali tego dnia swój dzień skupienia wspólnoty Providentia Dei. Około półtora tysiąca wiernych ze wszystkich zakątków Polski wysłuchało konferencji ks. prof. Leona Nieściora OMI nt. „Ufność chrześcijanina w obliczu Opatrzności Bożej”.

Mszy św. odpustowej przewodniczył kustosz powstającego sanktuarium, ks. Tadeusz Aleksandrowicz, który zapowiedział, że relikwie Krzyża św. będą na razie przechowywane w kaplicy adoracyjnej, a później zostaną przeniesione do znajdującej się w planach kaplicy Wielkiego Piątku.

Po Mszy św. wierni mieli okazję ucałować relikwie Krzyża, a także wysłuchać prelekcji Grzegorza Polaka pt. „Prymas Wyszyński – świętość przez krzyż”, poprzedzonej pokazem filmu o wizycie kard. Stefana Wyszyńskiego na Świętym Krzyżu.

Rajd rowerowy dla uczczenia trzech rocznic

Tegoroczny rajd rowerowy modlitewny przebiegał pod hasłem trzech rocznic: 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę, 200-lecia archidiecezji warszawskiej oraz Roku św. Stanisława Kostki.

Pątnicy wyruszyli rowerami z trzech miejsc: z Rostkowa – miejsca urodzin św. Stanisława Kostki (w diecezji płockiej), z Niepokalanowa, czyli miejsca związanego ze św. Maksymilianem Kolbe, i z Góry Kalwarii, gdzie żył św. Stanisław Papczyński i spoczywa tam obecnie, założyciel marianów.

Trasy liczyły różne długości, żeby była okazja na pielgrzymowanie dla osób o różnej kondycji fizycznej, a nawet dla rodzin z dziećmi, ponieważ najkrótsza trasa liczyła ok. 30 km.

Celem pielgrzymki była Świątynia Bożej Opatrzności. Wieczorem odprawiona tam została Msza św. dla wszystkich pątników.

W zeszłym roku pielgrzymka odbyła się pod hasłem: „Fatima w Warszawie”, a jej celem było sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Warszawie-Ursusie.

Kalendarium wydarzeń z archidiecezji warszawskiej, drugie półrocze 2018 roku

- 25 grudnia – **Wigilia dla ubogich zorganizowana przez Wspólnotę Sant’Egidio**. Spotkało się ze sobą ponad 450 osób. Miejsce: parafia Wniebowstąpienia Pańskiego na Ursynowie.
- Kazimierz kard. Nycz odprawił **Mszę św. w dzień Bożego Narodzenia** w archikatedrze warszawskiej.
- 18 grudnia – **Kazimierz kard. Nycz odwiedził małych pacjentów szpitala na Banacha** z Bożonarodzeniowymi prezentami i życzeniami.
- 16 grudnia – harcerze przekazali metropolicie warszawskiemu **Betlejemskie Światło Pokoju**.
- 14 grudnia – **Kazimierz kard. Nycz spotkał się z politykami na spotkaniu oplatkowym w Sejmie**. Mówił o tym, że Polska ma korzenie chrześcijańskie.
- 8 grudnia – trzej mężczyźni przyjęli **posługę lektoratu**. W przyszłości będą diakonami. Robert Bińkowski z parafii św. Anny w Piasecznie, Piotr Sierakowski z parafii św. Klemensa w Nadarzynie i Cezary Uszyński z parafii św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej, po pozytywnej ocenie formatorów i zgodzie arcybiskupa warszawskiego, w przyszłości, zostaną wyświęceni jako diakoni stali dla Archidiecezji Warszawskiej. Obecnie, po ukończeniu studiów teologicznych, odbywają pogłębioną formację w zakresie homiletyki, prawa kanonicznego, oraz liturgiki, pod kierownictwem odpowiedzialnego ks. prałata dr. Mirosława Cholewy. Według Ogólnego Wprowadzenia do Mszału Rzymskiego nr 99: „lektor jest ustanowiony do wykonywania czytań z Pisma świętego, z wyjątkiem Ewangelii. Może on podawać intencje modlitwy powszechnej, a gdy nie ma psalterzysty, może również wykonać psalm między czytaniem. W celebracji eucharystycznej lektor ma właściwą mu funkcję, którą on sam winien pełnić”.

Sześciu kleryków z warszawskiego seminarium przyjęło święcenia diakonatu. Należą do nich:

1. Andrzej Piotr Kunicki
2. Albert Piotr Paszkowski
3. Markos Płońsko
4. Łukasz Marek Ręczek
5. Marek Jacek Ruciński
6. Augustyn Stanisław Sękowski

Przyjmujący święcenia w stopniu diakonatu, na ręce szafarza święceń – Kazimierza kard. Nycza złożyli przyrzeczenie posłuszeństwa swojemu biskupowi oraz przyrzeczenie zachowania celibatu. Zobowiązali się także do odmawiania *Liturgii Godzin* (modlitwy brewiarzowej).

- 3 grudnia – Kazimierz Nycz kard. powołał **nową Radę Duszpasterską Archidiecezji Warszawskiej na lata 2018–2023**. 3 grudnia odbyło się pierwsze spotkanie tego gremium doradczego metropolity warszawskiego.
- 28 listopada – Czy możliwe są cuda w XXI wieku? Katolicka wizja choroby i uzdrowienia – ten temat przyciągnął tłumy warszawiaków na spotkanie z cyklu „**Duchowość dla Warszawy**”, organizowane przez Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie. W dwugłosie wystąpili filozof i teolog ks. prof. Andrzej Kobyliński z UKSW oraz ks. prof. Krzysztof Guzowski teolog z KUL.
- 27 listopada – **II Dzień Jedności Liturgicznej Służby Ołtarza** odbył się w wigilię uroczystości Chrystusa Króla – święto patronalne ministrantów i lektorów. Wzięło w nim udział ponad 100 osób: 90 kandydatów, ministrantów i lektorów i 15 księży opiekunów, w tym jeden diakon.
- 25 listopada – **85. rocznica Wielkiego Głodu na Ukrainie**. W intencji ok. 10 mln ofiar „Hołodomoru” modlono się podczas ekumenicznego nabożeństwa w Warszawie. W liturgii Słowa, której przewodniczył Kazimierz kard. Nycz, uczestniczyli przedstawiciele Kościołów, politycy i korpus dyplomatyczny.
- 25 listopada – **parafia św. Katarzyny na Służewie obchodziła 780-lecie swego istnienia**. Uroczystej Mszy św. przewodniczył metropolita warszawski Kazimierz kard. Nycz.
- 11 listopada – **obchody 100-lecia odzyskania niepodległości**. Główne uroczystości religijne miały miejsce w Świątyni Opatrzności Bożej.
- 17 listopada – **IX edycja Pucharu Metropolity Warszawskiego**, w tym roku rozgrywanego wyjątkowo w ramach Pucharu Polski Wyższych Seminariów Duchownych i Zakonnych. W Turnieju wzięło udział 12 drużyn z całego kraju, aby w duchu sportowej rywalizacji konkurować o Puchar Metropolity i Puchar Polski.
- 2 listopada – można było **pomodlić się w kryptach archidiecezji warszawskiej**, gdzie spoczywają warszawscy arcybiskupi. Kazimierz kard. Nycz odprawił Mszę św. w archikatedrze w intencji zmarłych arcybiskupów, biskupów i księży archidiecezji warszawskiej, a Chór i Orkiestra Polskiej Opery Królewskiej wykonały *Requiem* Mozarta.

- 1 listopada – **Kazimierz kard. Nycz poprowadził procesję na Cmentarzu Północnym.**
- 23 października – liczni warszawiacy zainteresowani osobą ks. Dolindo Ruotolo, kapłana z Neapolu, którego życie cechowało niezwykle zawierzenie Bogu, wzięli udział w **wykładach z cyklu „Duchowość dla Warszawy”**. Spotkanie zorganizowane zostało przez Papieski Wydział Teologiczny. Miało miejsce w Centralnej Bibliotece Rolniczej.
- 22 października – **70. rocznica śmierci kard. Augusta Hlonda.** Uroczystej Mszy św. w archikatedrze warszawskiej przewodniczył metropolita warszawski. Modlono się o rychłą beatyfikację kard. Hlonda.
- 19 października – Msza św. w **34. rocznicę męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki.**
- 17 października – **Koncert w 40. rocznicę wyboru Karola Wojtyły na papieża.** Organizator: ks. prof. Krzysztof Pawlina.
- 16 października – **40. rocznica wyboru Karola Wojtyły na papieża.** Modlitwy i Msza św.
- 14 października – **XVIII Dzień Papieski.** Uroczystości w Bazylice Krzyża Świętego.
- 15 września – **pielgrzymka rowerowa do Świątyni Opatrzności Bożej.**
- 3 września – Kazimierz kard. Nycz odprawił **Mszę św. dla uczniów i ich rodzin** w Warszawie-Ursusie, w kościele pw. św. Rodziny.

VIII Tydzień Wychowania – mottem tegorocznego Tygodnia Wychowania jest hasło: „Wybór drogi”. Na rozpoczęcie nowego roku szkolnego Episkopat Polski przygotował list pasterski o rozeznawaniu powołania i roli wychowawcy w decyzjach młodych ludzi.

- 1 września – **ustanowienie Centrum Modlitwy o Pokój w sanktuarium w Niepokalanowie.** Od 1 września Niepokalanów jest ósmym na świecie Centrum Modlitwy o Pokój. Istnieje tam kaplica wieczystej adoracji Najświętszego Sakramentu, gdzie trwa ciągła modlitwa o pokój. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św., sprawowaną pod przewodnictwem nuncjusza apostolskiego w Polsce, homilię wygłosił zaś przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski.

Na całym świecie ma zaistnieć 12 ośrodków wieczystej adoracji Najświętszego Sakramentu, w intencji pokoju.

Kaplica Pokoju, w której trwać będzie wieczysta adoracja Najświętszego Sakramentu. Autorem ołtarzy do Kaplicy Pokoju jest gdańska pracownia Mariusza Drapikowskiego.

Pielgrzymki do Częstochowy:

Z Warszawy wyruszyły różne **pielgrzymki na Jasną Górę**, m.in.: 16. pielgrzymka na rolkach, z kościoła MB Królowej Aniołów, prowadzona przez oo. michalitów; 307. Warszawska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę; 38. Warszawska Akademicka Pielgrzymka Metropolitalna; 35. Pielgrzymka Ruchu Pomocników Matki Kościoła.

- 22–26 sierpnia – **Max Festiwal w Niepokalanowie**. Rekolekcje, spotkania z ciekawymi ludźmi, koncerty muzyki chrześcijańskiej.

Informacje zawarte w dziale *Z życia Archidiecezji*
zostały przygotowane na podstawie wiadomości
zebranych na stronie internetowej Archidiecezji,
opracowane przez P.O.

Homilia arcybiskupa Stanisława Gądeckiego z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości

Niedziela, 11 listopada 2018

Wołanie o odnowę Ojczyzny

„Spojrzał Bóg na ucisk swojego ludu w niewoli, wysłuchał jego jęczenia (Wj 3,7–9), zlitował się i stanął po naszej stronie, aby skruszył nieznosne nam więzy i oddał nam wolną, niezależną i zjednoczoną ziemię ojców naszych” – tak pisał w Warszawie kard. Aleksander Kakowski nazajutrz po odzyskaniu niepodległości.

A dzisiaj – w stulecie tamtego wydarzenia – pragniemy podczas tej Eucharystii podziękować Bożej Opatrzności za otrzymany wówczas dar. Chcemy złożyć przed Bożym obliczem wszystko, co było treścią minionego stulecia, a także to, czego Opatrzność od nas oczekuje w przyszłości.

Zastanawiając się nad treścią dzisiejszych czytań liturgicznych i konfrontując to z 100. jubileuszem niepodległości, chciałbym zwrócić Waszą uwagę, Drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie, na trzy sprawy; najpierw na bałwochwalstwo jako prąźródło niewoli, następnie na nakaz miłości nieprzyjaciół, wreszcie na stojące przed nami zadania.

1. „NARÓD KROCZĄCY W CIEMNOŚCIACH”

a. „Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką”. To pierwsze z dzisiejszych czytań (Iz 9,1–6) pochodzi z VIII wieku przed Chr. i zapowiada narodziny Ezechiasza (728–699), syna króla Achaza. Zapowiada narodziny idealnego władcy z rodu Dawida, który to władca – wyposażony w dary Ducha Bożego – zaprowadzi w kraju rajski porządek (Iz 42,4).

Władca ten – dzięki praktyce sprawiedliwości – przyczyni się do pogodzenia w ludziach tych sprzeczności, które w zwykłych okolicznościach są nie do pogodzenia. „Wtedy wilk zamieszka wraz z barankiem, pantera z kozłębciem razem leżeć będą, cięleb i lew paść się będą społem i mały chłopiec będzie je poganiał” (Iz 11,6). Tę wizję Księęa Syrachy skomentuje

związłe: „Co ma wspólnego wilk z jagnięciem? ...grzesznik ze sprawiedliwym?” (Syr 13,17).

Ezechiasz – zastanawiając się dogłębnie nad przyczynami utraty niepodległości przez ówczesne państwo Izrael – doszedł do wniosku, że praprzyczyną niewoli było bałwochwalstwo, tzn. ubóstwianie stworzenia zamiast Stwórcy: „Albowiem sprzeniewierzyli się nasi przodkowie i czynili to, co jest złe w oczach Pana, Boga naszego, opuścili Go i odwrócili twarz od przybytku Pańskiego, a tyłem do niego się obrócili. [...] Dlatego spadł gniew Pana na Judę i na Jerozolimę. I uczynił On z nich przedmiot lęku, zdumienia i drwin” (2 Krn 29,6–9). Podobnie i my, szukając najgłębszych przyczyn naszych rozbiorów, dostrzeżemy, iż ostatecznie przyczyną tego nieszczęścia było bałwochwalstwo naszych przodków; cześć boska oddawana stworzeniu zamiast Stwórcy.

A poza tym, historia Ezechiasza uczy nas tego, że cała godność władzy wynika tylko i wyłącznie stąd, iż „pełni ona swoje zadania w granicach porządku moralnego, którego źródłem i celem jest Bóg”. Gdziekolwiek ta zasada zostaje poddana w wątpliwość, tam chwieją się same podstawy porządku państwowego, a rządy sprowadzają się do pragmatycznej regulacji różnych i przeciwstawnych interesów (por. KNSK, 396–397).

b. W setną rocznicę odzyskania niepodległości najpierw oddajemy cześć polskiemu domowi czasu zaborów i jego staraniom na rzecz podtrzymania miłości do Ojczyzny. Wyrażamy nasze uznanie wszystkim organizatorom pracy u podstaw, którzy krzewili gospodarność, pracowitość, oświatę pośród uboższej ludności i przygotowywali ją do konkurencji z zaborcami. Oddajemy szacunek wszystkim twórcom ówczesnej kultury, która kształtowała dusze Polaków, gwarantując im zachowanie ich tożsamości. Dziękujemy duchowieństwu, które pracowało wówczas nad świętością ludu polskiego. A przede wszystkim oddajemy chwałę tym, którzy w kolejnych pokoleniach, walcząc z zaborcami, złożyli najwyższą ofiarę krwi.

Tak, historię nie pisze sam czas ani wydarzenia społeczno-polityczne, lecz piszą ją ludzkie sumienia, odsłaniając głębsze, duchowe znaczenie czasu. „Historia warstwą wydarzeń powleka zmagania sumień. W warstwie tej drgają zwycięstwa i upadki. Historia ich nie pokrywa, lecz uwydatnia... Czy może historia popłynąć przeciw prądowi sumień?” – pytał w 1974 roku Karol Wojtyła.

Czas zaborów to także okres wielkiego zmagania ludzkich sumień. Prawdopodobnie większość Polaków zachowała w tym czasie wierność Ewangelii. Część z nich jednak zaciągnęła winę kryminalną, inni polityczną, inni jeszcze moralną a wszyscy winę metafizyczną; istnieje bowiem

solidarność między ludźmi jako ludźmi, na mocy której każdy jest obarczony odpowiedzialnością za wszelkie zło i niesprawiedliwość na ziemi, jeśli to zło zostało dokonane w jego obecności lub z jego wiedzą (Karl Jaspers, *Problem winy*, Warszawa 2018). Gdyby ludzie mogli uwolnić się od winy metafizycznej, byłiby aniołami, a pozostałe pojęcia winy stałyby się bezprzedmiotowe. W takiej sytuacji konieczną jest nasza prośba o przebaczenie win, które zostały popełnione w tamtym okresie przeciwko Ewangelii, przeciwko Kościołowi i polskiemu społeczeństwu.

2. „MIŁUJCIE WASZYCH NIEPRZYJACIÓŁ”

a. Drugi temat to miłość nieprzyjaciół. Tak Kodeks Hammurabiego, jak i Prawo Starego Testamentu dopuszczały prawo odwetu: „życie za życie, oko za oko, ząb za ząb, ręka za rękę...” (Wj 21,23 nn). Prawo odwetu miało wyeliminować prawo do nieproporcjonalnie wysokiej zemsty a jednocześnie chronić porządek publiczny, odstraszać agresora.

Jezus zniósł prawo odwetu, zastępując je prawem miłości, co św. Paweł streścił w słowach: „Nie daj się zwyciężać złu, ale zło dobrem zwyciężaj” (Rz 12,21). Poprzez rezygnację z własnych – nawet słuszych – praw i przez pragnienie dobra drugiej osoby, uczeń Chrystusa może przyczynić się do nawrócenia agresora i zmiany jego życia. Najpierw trzeba uśmierzyć agresję łagodnością, a dopiero wtedy można odwołać się do prawdy i sprawiedliwości. W przeciwnym razie przemoc zrodzi dalszą przemoc i zrodzi się zamknięte koło zła.

b. Ilustracją trudności, jakie powstały pośród duchowieństwa okresu zaborów z tytułu Jezusowego nakazu: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują”, bardzo wnikliwie przeanalizował arcybiskup warszawski Zygmunt Szczęsny Feliński: „Do obozu patriotów – pisał on – należeli znowu duchowni gorącego i szlachetnego serca, ale nie dość kościelnego ducha, których głównym zadaniem było nie to, aby naród pozyskać Kościołowi, lecz aby przez katolicyzm wskrzęsić ojczyznę, a przynajmniej zachować naród od zagłady. Czuli oni, że katolicyzm jest najgłówniejszą przeszkodą do naszego wynarodowienia, ale zamiast widzieć w nim jedynie zbawiający pierwiastek, co narodowi wiekuisty zapewnia żywot, oni widzieli w nim po prostu kamień węgielny polskiej narodowości, z wywróceniem którego runęłoby całe budowanie. Jakkolwiek przeto gorliwie i nieraz z narażeniem siebie bronili zasad katolickich i kościelnej w kraju organizacji, czuć jednak było, że nie tyle chodziło im o chwałę Bożą i dusz zbawienie, ile o sprawę polską.

Nie powiem, aby ci księża nie mieli wiary lub kapłańskiej gorliwości, wielu z nich owszem przykładnymi było kapłanami, ale ową Bożą rozczynę [ów Boży zaczyn] okwaszał [zakwaszał] zawsze ziemski pierwiastek opar- tego na nienawiści patriotyzmu, który nie pozwalał im nigdy wnieść się na wyżyny prawdziwie chrześcijańskiej miłości. Nie tylko nie troszczyli się oni wcale o nawrócenie swoich prześladowców, lecz zbyt swobodnie pojmując obowiązki podbitego narodu względem zaborczej władzy, nie poprzestawali oni na upoważnieniu biernego oporu w rzeczach przeciwnych sumieniu i zastrzeżeniu praw swoich [...]. Służąc przede wszystkim krajowi, a nie Kościołowi, mniej oglądali się oni na rady i ostrzeżenia udzielane z Rzymu, niż na głos opinii publicznej w kraju, a ta chęć popularności popychała ich nieraz na bezdroża, których najwolniejsze nawet sumienie usprawiedliwić nie było w stanie” (Zygmunt Szczęśny Feliński, *Pamiętniki*, Warszawa 2009, s. 388–389).

3. NASZA PRZYSZŁOŚĆ

a. A teraz trzeci temat, czyli nasze zadania na przyszłość. Stabilna przyszłość naszej Ojczyzny zależy najpierw od odnowy naszej wiary. W czasie zaborów i I wojny światowej nasi przodkowie opierali swoje wysiłki zmierzające do odzyskania wolności „na nadziei, płynącej z głębokiej wiary w pomoc Boga, który jest Panem dziejów ludzi i narodów. Ta wiara była oparciem również wtedy, gdy po odzyskaniu niepodległości trzeba było szukać jedności pomimo różnic, aby wspólnymi siłami odbudowywać kraj i bronić jego granic” (Jan Paweł II, *Budujmy dobro Ojczyzny* – 11.11.1998).

„Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu. Przystępujący bowiem do Boga musi uwierzyć, że Bóg jest i że wynagradza tych, którzy Go szukają” (Hbr 11,6). Wiara w Boga to również niemożliwy do zastąpienia fundament stałości i równowagi, na którym spoczywa prywatny i publiczny porządek dusz, rzeczy i spraw. Pomyślność naszej Ojczyzny może zrodzić się tylko z takiego porządku i w takim porządku przetrwać (por. KNSK, 577).

b. Drugim zadaniem jest odnowa naszych sumień. „Prawdziwa odnowa człowieka i społeczeństwa dokonuje się zawsze za sprawą odnowy sumień. Sama zmiana struktur społecznych, ekonomicznych i politycznych – choć ważna – może się jednak okazać niewykorzystaną szansą, jeśli nie stoją za nią ludzie sumienia. Oni przecież przyczyniają się do tego, że całokształt życia społecznego formowany jest ostatecznie według reguł tego prawa, którego człowiek sam sobie nie nakłada, ale je odkrywa «w głębi sumienia jako głos, któremu winien być posłuszny» (por. *Gaudium et spes*, 16). Ten głos, to wewnętrzne prawo wolności, które ją ukierunkowuje na dobro

i ostrzega przed czynieniem zła. Przyzwolenie na łamanie tego prawa przez prawo stanowione w ostatecznym rozrachunku zawsze obraca się przeciw czyjejś wolności i godności. Bałwochwalczy kult wolności (por. *Veritatis splendor*, 54), jaki nierzadko się proponuje współczesnemu człowiekowi, jest w gruncie rzeczy wielkim jej zagrożeniem. Prowadząc bowiem do zamętu i wypaczenia sumień, pozbawia człowieka najskuteczniejszej samoobrony przed różnymi formami zniewolenia.

„Odzyskanej wolności nie rozwinie się ani się nie obroni, jeśli na każdym odcinku życia społecznego, gospodarczego i politycznego nie staną ludzie prawego sumienia zdolni oprzeć się nie tylko różnym zmiennym wpływom i naciskom zewnętrznym, lecz także temu wszystkiemu, co osłabia albo wręcz niszczy wolność człowieka od wewnątrz. Ludzie sumienia to ludzie duchowo wolni, zdolni do rozeznania w świetle odwiecznych wartości i norm, które się tyle razy sprawdziły, nowych zadań, przed jakimi Opatrzność stawia nas w chwili obecnej. Każdy chrześcijanin powinien być człowiekiem sumienia odnoszącym naprzód to najważniejsze i poniekąd najtrudniejsze ze zwyczajstw – zwyczajstwo nad samym sobą. Powinien nim być we wszystkich sprawach dotyczących jego życia prywatnego i publicznego. Formacja prawego sumienia wiernych, poczynając od dzieci i młodzieży, musi być stałą troską Kościoła”. Troska o odbudowywaniu tkanki moralnej całego narodu” (Św. Jan Paweł II, *Odnova człowieka i społeczeństwa dokonuje się za sprawą odnowy sumień. Przemówienie Ojca Świętego do III grupy Biskupów* – Watykan, 14 II 1998).

c. Naszym trzecim zadaniem jest troska o pamięć. Pamięć bowiem jest tą siłą, która tworzy tożsamość istnień ludzkich tak na płaszczyźnie indywidualnej, jak i zbiorowej. Społeczeństwo, które nie pamięta o własnej przeszłości, pozbawia się tym samym kryteriów zdobytych dzięki doświadczeniu i nie potrafi już stworzyć podstaw harmonijnego współistnienia i wspólnego zaangażowania w realizację przyszłych celów. Takie społeczeństwo jest szczególnie podatne na ideologiczną manipulację. Narody, które nie potrafią zadbać o własną historię, rozpadają się lub tracą swoją tożsamość.

d. Czwarte zadanie to odnowa naszej kultury. Św. Jan Paweł II w UNESCO podkreślił, iż kultura jest najskuteczniejszą formą obrony suwerenności: „Jestem synem narodu, który przetrwał najstraszliwsze doświadczenia dziejów, który wielokrotnie był przez sąsiadów skazywany na śmierć – a on pozostał przy życiu i pozostał sobą. Zachował własną tożsamość i zachował pośród rozbiorów i okupacji własną suwerenność jako naród – nie w oparciu o jakiekolwiek inne środki fizycznej potęgi, ale tylko w oparciu

o własną kulturę, która okazała się w tym wypadku potęgą większą od tamtych potęg” (Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone w siedzibie UNESCO*, Paryż, 2.06.1980).

Dlatego naturalnym sprzymierzeńcem moralnego odrodzenia społeczeństwa polskiego może i powinna się stać nauka i kultura. „Ludzie nauki, środowiska naukowe, uniwersyteckie, pisarze i twórcy kultury – doświadczając swoistej transcendencji prawdy, piękna i dobra – stają się naturalnymi sługami tajemnicy Boga, która się przed nimi odsłania i której powinni być wierni. Ten wymóg wierności sprawia, że jako uczeni i artyści, bez względu na przekonania, są powołani do tego, by pełnić funkcję sumienia krytycznego wobec tego wszystkiego, co człowieczeństwu zagraża lub go pomniejsza” (św. Jan Paweł II, *Przemówienie z okazji sześćsetlecia Wydziału Teologicznego UJ*, Kraków – 8.06.1997).

e. Piątym, pilnym zadaniem jest odnowa polityki. I nie myślę tutaj jedynie o sporze o reformę sądownictwa, ale o czymś znacznie bardziej podstawowym, o prawach, które w zasadniczy sposób są sprzeczne z prawdą o człowieku i w konsekwencji uznają życie niektórych ludzi za „niewarte życia”. Jakże bym pragnął, aby ludzie, którym na sercu leży praworządność, z pełnym przekonaniem zaangażowali się w zniesienie takich praw, bo jak istnieją *fake news*, tj. fałszywe informacje, tak też istnieją *fake laws*, czyli fałszywe prawa. Wprawdzie instytucje publiczne wytrzymają wiele, a wolna polityka bez konfliktowego elementu jest niemożliwa – skoro nasze interesy, opinie i przekonania konkurują ze sobą – niemniej jednak wolnościowy ład potrzebuje pewnego politycznego stylu, jeśli coraz więcej obywateli nie ma się odwrócić od niego ze wstrętem (Bernhard Sutor, *Etyka polityczna*, Warszawa 1994, s. 111–112, 225–226).

Trzeba się strzec przed pokusą instrumentalizacji tak Kościoła, jak i Państwa. Zasada „Oddajcie Bogu, co boskie, a cesarzowi, co należy do cesarza”, daje początek dobrze pojmowanej autonomii Kościoła i Państwa przy jednoczesnej życzliwej ich współpracy. Jest to szczególnie ważne zwłaszcza w odniesieniu do tzw. polityki partyjnej. Państwo postrzega czasami Kościół jako instrument do osiągnięcia własnych celów, Kościół może czasami w analogiczny sposób odnieść się do instytucji Państwa. Kościół owszem, ma obowiązek przemawiać z pozycji metapolitycznych, przypominając o normach, zasadach i wartościach etycznych, jakimi powinien kierować się rząd, podejmując decyzje w tej dziedzinie. Nie może jednak – jeśli nie chce utracić swojej politycznej wiarygodności – zmieniać formy swego zaangażowania z politycznej na metapolityczną i odwrotnie, w zależności od tego, co w danym momencie uzna za bardziej dla siebie korzystne.

ZAKOŃCZENIE

Na koniec prosimy więc Boga o pomoc słowami poety:

„Niech innym góry swe złoto oddadzą,
Niechaj ich miecza żelazna potęga,
Dzierżąc okuty świat pod swoją władzą,
Od wiecznych lodów do ogniów dosięga.
My niesiem prośby przed Twoje ołtarze,
Zostaw nas Panie przy wolności darze”

(Antoni Górecki, *Hymn do Boga o zachowaniu wolności*).

BP KEP/Warszawa

„Gość Niedzielny”

Katolicka Agencja Informacyjna

ISSN 1426-1413; data wydania: 11 listopada 2018

Wydawca: KAI, red. naczelny Marcin Przeciszewski

Wykład o współczesnej młodzieży



KONFERENCJA
EPISKOPATU
POLSKI

POLISH BISHOPS'
CONFERENCE

CONFERENTIA
EPISCOPORUM
POLONIAE



Bp Artur G. Miziński
Sekretarz Generalny
Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, dnia 8 października 2018 r.

SEP – D/2.1-24

*Eminencjo/Ekscelencjo,
Najczcigodniejszy Księżu Kardynale/Arcybiskupie/Biskupie,*

podczas obrad 380. Zebrania Plenarnego KEP, które miało miejsce w dniach 25-26 września br. w Płocku, ks. prof. dr hab. Krzysztof Pawlina, w swoim wystąpieniu, zatytułowanym: „Jak posłużyć młodemu pokoleniu Polaków”, omawiał kwestię współczesnej młodzieży. Niniejszym pismem przekazuję – do łaskawej wiadomości Waszej Eminencji/Ekscelencji – tekst wyżej wymienionej prelekcji.

Z wyrazami szacunku i braterskim pozdrowieniem w Chrystusie Panu



Bp Artur G. Miziński
Sekretarz Generalny
Konferencji Episkopatu Polski

Załącznik 1

Otrzymali wszyscy Biskupi Diecezjalni, Pomocniczy i Seniorzy

Sekretariat Konferencji Episkopatu Polski
Skwer Kard. S. Wyszyńskiego 6
01-015 Warszawa

tel.: +48 22 530 48 00
tel.: +48 22 530 48 98
fax: +48 22 838 09 67

e-mail: biuro@episkopat.pl
www.episkopat.pl

Jak posłużyć młodemu pokoleniu Polaków?

Ks. prof. dr hab. Krzysztof Pawlina

Płock, 26 września 2018 roku, Episkopat Polski

Mówiąc „młode pokolenie”, warto uściślić, o jakiej grupie młodych ludzi rozmawiamy. Z socjologicznego punktu widzenia można bowiem wyróżnić trzy grupy młodych ludzi:

- Pokolenie X – to urodzeni w latach 1965–1984
- Pokolenie Y, czyli tzw. Millenialsi – to urodzeni w latach 1985–2004
- Generacja Z – to ludzie urodzeni w latach 2005–2016.

Nasze rozważania dotyczyć będą głównie Millenialsów.

Urodzili się oni albo też ich dorastanie lub wchodzenie w wiek produkcyjny dokonywało się na przełomie tysiącleci – stąd określenie „milenialsi”. Jest to grupa licząca ponad 6 mln ludzi.

Dlaczego warto o nich mówić?

Pokolenia zawsze się od siebie różnią, jednak nigdy wcześniej w dziejach ludzkości nie mieliśmy do czynienia z tak przyspieszoną zmianą sposobu myślenia i z tak gwałtownym rozwojem technologii. To ci ludzie będą kształtować najbliższe dwudziestolecie.

Jacy więc oni są?

Dorastali pod wpływem wszystkiego co jest „i” albo „e”: iPhone, iPad, iPod, e-maile, e-booki, e-faktury. Jak ktoś kiedyś zauważył, ich mentalność jest kształtowana przez memy, a nie przez mamy. Oni są ze świata cyfrowego, my – z analogowego. Podczas gdy pokolenia poprzednie swój status musiały dopiero sobie wypracowywać, niekiedy wręcz wywalczać, generacja Y od razu weszła w życie wyposażona w różnego rodzaju dobra. Zadbali o ten stan rzeczy ich rodzice, zapewniając swoim dzieciom wykształcenie, dobrobyt, finansując wakacje i rozrywki. Milenialsi są pierwszym pokoleniem urodzonym po PRL-u. Ich cechy będą cechami naszego społeczeństwa.

Zatem jakie to cechy wybijają się na plan pierwszy?

1. Pewność siebie – to chyba kluczowe pojęcie wyróżniające pokolenie Y.
2. Życie online, sieć jest ich domem: Twitter zastąpił codzienną prasę, Facebook stał się centrum życia towarzyskiego, a Instagram to świetne miejsce na wrzucanie selfie i kreowanie swojego wizerunku.

3. Otwartość i kreatywność, choć bardziej żyją oni wspólnotą wirtualną niż realną i tam te cech najbardziej się ujawniają.
4. Używanie zamiast posiadania – to najbardziej rewolucyjna cecha tego pokolenia. Dotychczas około 70 proc. społeczeństwa starało się – z pozytywnym skutkiem – mieć swoje własne auto czy mieszkanie. Milenialsi chcą tylko używać. Nie widzą więc potrzeby kupowania – wolą wynająć.
5. Potrzeba uspołeczniania – nie przywiązują się do firm lub rzeczy. Używają firmy do realizacji swoich idei. Dla starszego pokolenia firma była wartością samą w sobie. Mówiło się: mam firmę. Millenialsi mówią: mam pomysł.
6. Stosunek do pracy – nie chcą pracować, ale chcą zarabiać. Praca musi być dla nich satysfakcjonująca. Nie wystarcza, że jest dochodowa. Millenialsów się nie zatrudnia, z Millenialsami się współpracuje. Jeśli chcesz mieć w nim pracownika, musisz dostosować się do jego wymagań, np. poprzez indywidualne dostosowanie grafiku pracy. Wymagają oni innego podejścia – bardziej elastycznego.

Millenialsi w dużej części w ogóle nie myślą o zakładaniu rodziny i posiadaniu dzieci. W związku małżeńskim żyje zaledwie 19 proc. Millenialsów. Koledzy w ich wieku dwukrotnie częściej byli w formalnych związkach.

Trzy czwarte uczniów to internauci. O sobie mówią tak: „kiedyś konieczna była emigracja wewnętrzna, tak my wybraliśmy emigrację cyfrową. I choć nie ma dla nas niekiedy miejsca w mainstreamie, to jesteśmy Dziećmi Sieci. Żyjemy w sieci – to jest jedyne miejsce, które uważamy za nasze”.

Zasadniczo autorytety straciły na znaczeniu, uległy fragmentaryzacji – autorytetem można być w wąskiej dziedzinie, a nie w całej swojej osobie też jak we wcześniejszych latach. Nie respektują hierarchii – traktują wszystkich partnersko, niezależnie od stanowiska lub wieku. Nie chcą słuchać ekspertów, bo sami chcą być ekspertami.

Młodzi lubią działać kolektywnie i kolektywnie myśleć. W takim kolektywie nie ma miejsca dla uprzywilejowanych. Nikt nie jest ważniejszy tylko dlatego, że jest prezesem, biskupem czy redaktorem naczelnym.

Na pytanie, czy mają kłopoty z dogadaniem się ze starszymi, odpowiadają: my rozumiemy, co do nas mówią. To starsi nie do końca rozumieją, co my mówimy do nich.

Millenialsi nie potrzebują tak wiele społecznej akceptacji jak wcześniejsza młodzież. W dobie Internetu każdy może znaleźć swoją niszę i poczuć się na swoim miejscu. Równość płci, ras czy orientacji seksualnych, choć

nie przez wszystkich uznawana, stała się dla młodych ludzi normą społeczną. To nie oznacza, że problemy natury politycznej lub środowiskowej spędzają sen z powiek tej generacji. Zazwyczaj nie są nimi zbyt zainteresowani. Wiąże się to ze spadkiem subiektywnego poczucia posiadania wpływu na wydarzenia dziejące się w kraju czy na świecie.

Młode pokolenie nazywa się często młodociaścią bez skrzydeł. Młodzież ta nie ma wielkich ideałów. Nie pociągają jej wzniosłe wartości przebudowy świata, nie dąży do ustanowienia innego lepszego ustroju społecznego. Młodzież lat 90. budowała organizacje pozarządowe, podejmowała działania społeczne w trzecim sektorze. Młodzież przełomu i początku XXI wieku, to pokolenie, które koncentruje się na własnej przyszłości.

Nie jest to pokolenie walczące, lecz raczej omijające czy raczej minimalizujące aktywność w sferach w których nie przynoszą jej bezpośredniej korzyści.

A CO Z ICH WIARĄ?

Wiara nie jawi się im jako coś potrzebnego do życia. To nie jest rzecz praktyczna, potrzebna na dziś.

40 proc. tego pokolenia nie chodzi do kościoła, a ci, którzy chodzą, bywają tam dużo rzadziej niż ich rówieśnicy z przeszłości. Zdaniem młodzieży nauka Kościoła nie przystaje do dzisiejszego świata, zwłaszcza o małżeństwie czy życiu intymnym.

W ich postrzeganiu istnieje duże napięcie pomiędzy przykazaniami Bożymi i kościelnymi a wolnością. Ich zdaniem: „nikt nie może mi cokolwiek narzucać, ja mam prawo wybierać i decydować”, „nikt nie ma monopolu na prawdę”. W sprawach moralnych kierują się zasadą: „bo lubię”, „bo jest to wygodne dla mnie”, „bo mi się to przyda w życiu”.

Współczesne pojmowanie wiary i chrześcijaństwa określa się niekiedy jako bufet style. Wyłóż mi wszystko na stole, a ja sobie wybiorę to, co mi smakuje.

Obecnie przybiera na sile proces nie tyle selektywnego podejścia do wiary, co komponowanie swojej wiary. W hipermarkecie klient komponuje swój własny niepowtarzalny zestaw towarów, swój własny koszyk produktów, podobnie odbywa się to w dziedzinie ducha.

Znanych jest nam wiele religii, tradycji religijnych, szkół duchowości, technik medytacyjnych i modlitewnych. Możemy więc skomponować z tych elementów unikalną, jedyną w swoim rodzaju duchowość. Spotkanie człowieka, który dokonał identycznego jak ja wyboru, nie stanowi dziś

jednak powodu do radości. Oznacza bowiem, że prawdopodobnie moja własna religia jest zbyt mało „moja”, tzn. w niewystarczającym stopniu unikatowa. Proces komponowania jedynej w swoim rodzaju, niepowtarzalnej religii należy więc wówczas zacząć na nowo.

W tym kontekście austriacki socjolog Paul Zulehner stwierdził, że dziś stają się modne wszelkiego rodzaju ruchy mające na celu zaspokojenie różnych potrzeb jednostki. Można więc powiedzieć, że skomponowana przez współczesnego człowieka jego własna religia nie oznacza relacji z Bogiem oraz ludźmi, ale jest duchową przygodą z samym sobą.

A co z wartościami?

W percepcji młodzieży o tym, że coś jest wartością albo nie jest, nie decyduje już obiektywna prawda, ale to, w jaki sposób to coś zostało przedstawione. Jeśli jest użyteczne, przydatne, to przyjmuje się jako wartość.

Wielu duszpasterzy wyznaje zasadę, że jeśli coś jest prawdziwe, to będzie działać. Nie przejmujemy się – mówimy, róbmy swoje. Ewangelia jest skarbem. Ona się sama obroni.

A młodzi mają zupełnie odwrotną zasadę. Jeżeli coś działa, to jest prawdziwe. W ich odbiorze często Ewangelia nie jawi się jako prawdziwa, bo nie jest użyteczna do życia. I tu jest miejsce rozejścia.

Jak powiedział Jacek Kaczmarski, polski poeta, piosenkarz: „Nie wystarczy posiąść prawdę, trzeba jeszcze wiedzieć, co z nią zrobić”.

Innym problemem to podziurawiona mentalność młodego pokolenia.

Badania socjologiczne pokazują, że młodzi ludzie pragną stabilności, szczęśliwej rodziny i trwałej pracy. To mogłoby napawać optymizmem, gdyby nie fakt, że ci sami młodzi ludzie nie potrafią zbudować stabilności.

Oczekują od pracodawcy bezpiecznych warunków pracy, a z drugiej strony sami zaś nie mają skrupułów, żeby zwolnić się z dnia na dzień z pracy, gdy im coś nie odpowiada.

Podobnie jest z małżeństwem. Pragną szczęśliwej rodziny, odwzajemnionej miłości, a sami przy najmniejszym rozczarowaniu porzucają i odchodzą. Pokolenie, które nie reperuje rzeczy uszkodzonych, zużytych, lecz je wyrzuca i wymienia na nowe.

Co nam to pokazuje?

Przynajmniej dwie sprawy.

Pierwsza: niewiarygodność ich deklaracji.

Drugie: roszczeniową postawę wobec innych, przy jednoczesnym braku własnej odpowiedzialności za decyzje i zobowiązania.

Jaki jest klucz do serca tego pokolenia?

Autorytety instytucjonalne już nie działają automatycznie. To, że ja jestem księdzem, a ty dyrektorem szkoły to niewiele znaczy w procesach wychowania. Trzeba sobie zbudować autorytet w sercach wychowanków. I wtedy autorytet działa.

Wychowywać to często pouczać, wskazywać, zakazywać. Problem polega na tym, że tych pouczeń już dzieci i młodzież nie słucha, oni wiedzą i to im wystarcza, co więcej oni mają swój świat, do którego my nie umiemy wejść. Zakazy, nakazy są mało skuteczne.

Co więc robić?

Moi przyjaciele mają dwoje dzieci. Dziewczynka ma 8 lat, chłopiec 16. Pasjonat gier komputerowych – godzinami jest w świecie wirtualnym. Ojciec próbuje mu ten świat ograniczać – krzyczy, tłumaczy, zakazuje. Bezradny wobec swojego 16-letniego dziecka. Skarżąc się na tą sytuację, ktoś go zapytał – wiesz, w jakie gry on gra?

– Nie – odpowiedział.

– No to zapytaj swojego syna. Niech ci pokaże, niech cię nauczy.

– Mnie, ojca – dziecko będzie uczyć?

Jednak któregoś wieczoru przysiadł się do syna zajętego komputerem.

– Powiedz mi, dziecko, jak się w to gra?

Grali ze dwie godziny. Następnego dnia przyszedł z pracy i pierwsze pytanie:

– Synu, jak ci idzie. Kto wygrał?

Wieczorem znowu grali razem, rozmawiając o wszystkim. W pewnym momencie 16-letni syn zapytał ojca: tata, od kiedy ty się interesujesz grami komputerowymi?

– Ja się grami nie interesuję. Dla mnie ty jesteś ważny.

Spojrzał na niego delikatnie i przytulił się do ojca.

Klucz – to być w świecie dziecka, reszta pójdzie łatwiej. Być w ich świecie, aby oni pozwolili się pouczać i korygować.

Uczyć się od dzieci, stać się ich nauczycielem.

Miłością się nie zarządza. Miłość się ofiarowuje.

Duchowość i posługa asystenta Akcji Katolickiej

Ks. Tadeusz Borutka

Eminencjo, Najczcigodniejszy Księżu Kardynale! Zrazu wyrażam wdzięczność za zaproszenie do udziału w tym spotkaniu z kapłanami archidiecezji warszawskiej. To dla mnie prawdziwe wyróżnienie i zaszczyt. Słowa pozdrowień kieruję do ks. bpa Piotra Jareckiego pierwszego krajowego asystenta kościelnego Akcji Katolickiej, pani Elżbiety Olejnik, prezesa Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej i ks. dra Piotra Odziemczyka diecezjalnego asystenta, pozdrawiam także wszystkich zgromadzonych kapłanów. Cieszę się, że mogę przed tak znakomitą audytorium podjąć temat duchowości i roli, jaką mają do spełnienia kapłani w Akcji Katolickiej. Wiemy dobrze, że ma ona długą historię w Kościele i naszej Ojczyźnie. Dziesięć lat po odzyskaniu przez Polskę niepodległości została powołana do życia przez papieża Piusa XI, a dwa lata później powstała i u nas.

Działała tylko przez dziewięć lat, ale owoce jej działalności były znakomite. Nie tylko rozrosła się, obejmując swym zasięgiem młodzież i dorosłych działających w czterech pionach. W jej szeregach skupionych było w 1938 roku ponad 700 tys. wiernych. Jej działalność była różnorodna, poczynając od religijnej, edukacyjno-wychowawczej, dobroczynnej aż po społeczną. Wychowała wielu świadomych i odpowiedzialnych chrześcijan, którzy w czasie drugiej wojny światowej oddawali swoje życie, broniąc wiary w Boga, tak jak np. bł. Stanisław Starowieyski, ziemianin i patriota, który był prezesem Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Lublinie. Wraz ze swoim proboszczem Dominikiem Majem z Łaszczoza został aresztowany i zamordowany w 1941 roku w obozie niemieckim w Dachau.

Także po wojnie, gdy władze komunistyczne walczyły z Kościołem, Polacy mocno trwali przy Chrystusie. Było to możliwe dzięki ich solidnej formacji, o którą dbali biskupi i kapłani zaangażowani wcześniej w dzieło Akcji Katolickiej. Gdy „władza ludowa” zakazała działalności Akcji, o jej istnienie upomniął się papież Jan Paweł II. Jako młody człowiek zetknął się z jej przedwojenną działalnością; uprawiając teologię, posiadał wiedzę na jej temat, a kiedy został papieżem, spotykał się z jej członkami pochodzącymi z wielu krajów świata, doceniał jej aktywność duszpasterską i pragnął, by nadal rozwijała się i obejmowała coraz to szersze obszary zlaicyzowanego świata. W takim też duchu upomniął się o nią w 1993 roku, bo jej brak w Polsce uważał za wielką szkodę wyrządzaną ewangelizacji; powiedział wtedy, że bez Akcji Katolickiej infrastruktura zrzeseń katolickich w Polsce jest niepełna!

Od tamtego czasu Akcja Katolicka rozwija się w większości diecezji i rozprzestrzenia na coraz to więcej środowisk życia religijnego. Podejmuje liczne działania, które cieszą się uznaniem Kościoła. Angażuje się skutecznie w dzieło nowej ewangelizacji i dotychczas w niczym nie zawiodła oczekiwań wiernych. Chwałą ją papież, biskupi i kapłani, cieszą się z jej istnienia przede wszystkim ludzie świeccy. Jest to niewątpliwą zasługą niebieskiego orędownictwa jej patronów świętych Wojciecha i Jana Pawła II.

Akcja Katolicka potrzebna Kościołowi

„Akcja Katolicka jest niezbędna dla Kościoła” – powiedział Jan Paweł II do uczestników XI Zgromadzenia Krajowego Włoskiej Akcji Katolickiej. Kościół potrzebuje wspólnoty ludzi świeckich, wiernych swemu powołaniu i zgromadzonych wokół swych pasterzy, którzy gotowi są dzielić z nimi codzienny trud ewangelizowania wszystkich środowisk. Bezpośrednia i organiczna więź Akcji Katolickiej z diecezją i jej biskupem – jak napisali w liście pasterskim biskupi włoscy – uczestnictwo w misji Kościoła, świadomość poświęcenia się kościołowi lokalnemu i jego misji we wszystkich jej wymiarach, udział w dążeniach, w decyzjach duszpasterskich i duchowości kościoła diecezjalnego – wszystko to sprawia, że Akcja Katolicka jest nie tylko jednym z wielu stowarzyszeń kościelnych, ale darem Bożym i bogactwem wspomagającym wzrost kościelnej wspólnoty.

Kościół potrzebuje Akcji Katolickiej, gdyż są mu niezbędni ludzie świeccy gotowi poświęcić życie apostołstwu. Świeccy, których doświadczenie będzie konkretnym i trwałym znakiem wielkości i radości życia chrześcijańskiego, którzy umieją dostrzec w chrzcie świętym źródło swej godności, w chrześcijańskiej wspólnocie rodzinę złączoną jedną wiarą, a w duszpasterzu ojca duchowego i brata, który prowadzi wiernych do Boga. Kościół pragnie ludzi, którzy nie traktują wiary jako sprawy prywatnej i chętnie wnoszą zaczyn Ewangelii do relacji międzyludzkich i do działalności instytucji. Jan Paweł II apelował: „Akcjo Katolicka, nie lękaj się. Należysz do Kościoła i mieszkasz w sercu Boga, który nie przestaje kierować twoich kroków ku doświadczeniu nieprzemijającej i niezmiennej nowości Ewangelii”. Niech więc asystenci będą duszą Akcji, aby stała się diamentem naszych wspólnot.

Szczególna rola i misja kapłana w Akcji Katolickiej

O sile Akcji Katolickiej decyduje nie tyle jej strona organizacyjna, strukturalna, co przede wszystkim – duchowa, a za nią w pierwszym rzędzie

odpowiedzialni są kapłani, którzy pełnią ważną funkcję asystentów. Nie do pomyślenia jest działanie stowarzyszenia bez kapłana i biskupa; wynika to bezpośrednio z jego charyzmatu, którego cechą nadrzędną jest bezpośrednia współpraca z hierarchią. W związku z tym Jan Paweł II mówił, że stowarzyszeniu trzeba zapewnić dobrze przygotowanych kierowników, wychowawców i animatorów, a także zmobilizować świeckich, zdolnych do wielkiego zapału apostołskiego, którzy głosić będą Ewangelię w każdym środowisku. Dzięki temu Akcja Katolicka będzie mogła na nowo wyrazić swój charyzmat stowarzyszenia wybranego i zalecanego przez biskupów, wskutek bezpośredniej i organicznej współpracy z nimi w posłudze ewangelizowania świata poprzez formację i uświęcanie swych członków.

Bycie asystentem to funkcja duszpastersko ważna, ale także trudna, zwłaszcza wówczas, gdy trzeba tę posługę pogodzić z innymi w diecezji czy parafii. Może to prowadzić do zmęczenia, a nawet zniechęcenia. Bycie asystentem Akcji Katolickiej, choć trudne i wymagające ze względu na szczególną relację współodpowiedzialności za stowarzyszenie, może stanowić źródło płodności pracy apostołskiej i świętości życia. Asystencja kapłańska Akcji Katolickiej zabezpiecza jej członków, z jednej strony, przed niebezpieczeństwem klerykalizacji laikatu, czyli pokusą wyręczania duchownych z tych funkcji, które na mocy święceń tylko im przysługują, a z drugiej strony daje możliwość wszechstronnej animacji, tym bardziej, że w rzeczywistości polskiej duchowni mają jeszcze dosyć duży autorytet urzędowy.

Jan Paweł II zachęcał więc kapłanów, aby w służbę temu zadaniu formacyjnemu i misyjnemu oddali swe najlepsze siły: mądrość rozeznania duchowego, świętość życia, różne kompetencje teologiczne i duszpasterskie, umiejętność utrzymywania prostych i autentycznych relacji. Aby byli ojcami i braćmi potrafiącymi dodawać otuchy, rozbudzać pragnienie życia ewangelicznego, wspomagać w trudnych sytuacjach życiowych dzieci, młodzież, dorosłych, rodziny i osoby starsze. Aby starali się kształtować silne i wolne osobowości chrześcijańskie, mądre i pokorne, zdolne szerzyć kulturę życia, sprawiedliwości i wspólnego dobra.

Statut Akcji Katolickiej w Polsce wyróżnia asystentów: krajowego, diecezjalnego i parafialnego. Krajowy Asystent kościelny zapewnia łączność stowarzyszenia z Konferencją Episkopatu Polski, dba o właściwą formację w stowarzyszeniu oraz czuwa nad czystością doktryny. Mianuje go Konferencja Episkopatu Polski spośród swoich członków. Asystent diecezjalny zapewnia łączność stowarzyszenia z biskupem diecezji, dba o właściwą formację członków stowarzyszenia i czuwa nad czystością doktryny.

Mianuje go biskup diecezjalny. Z kolei asystent parafialny zapewnia łączność oddziału z biskupem diecezjalnym, dba o właściwą formację członków i czuwa nad czystością doktryny. Z reguły jest nim mianowany przez biskupa diecezjalnego proboszcz parafii lub w uzasadnionej sytuacji inny kapłan. Parafialny asystent uczestniczy w spotkaniach roboczych i posiedzeniach organów Parafialnego Oddziału, a także w spotkaniach zwołanych przez asystenta diecezjalnego.

Warto jednak pamiętać, że duchowość jako styl życia i zajęcie postawy wobec Boga, człowieka i świata, nie jest rezultatem odgórnych założeń prawnych, lecz owocem doświadczenia Ducha Świętego działającego w sercach poszczególnych ludzi. Tak rozumianej duchowości nie można zaplanować, wypracowuje się ją przez całe życie. To dotyczy także duchowości życia kapłańskiego. Pytanie o duchowość asystenta Akcji Katolickiej jest pytaniem o duchowość dzisiejszego duszpasterza, proboszcza, którego biskup diecezjalny mianuje asystentem. Nie chodzi więc o jakąś szczególną kategorię księży, lecz duszpasterzy, którzy poprzez pracę parafialną znajdują się na służbie Kościoła. Nikt z nas przecież nie kończył specjalnych studiów dotyczących naszej roli i misji w Akcji Katolickiej.

Pierwszą sprawą jest zrozumienie przez kapłanów potrzeb Akcji Katolickiej i uznanie jej za duszpastersko ważną. Często dochodzą z ich strony głosy, że Akcja Katolicka należy w Polsce do przeszłości. Są i tacy, którzy widzą w niej zagrożenie dla swej pozycji, gdyż uważają, że uaktywni ona zbyt wielu świeckich i tu przywołują bolesne fakty z doświadczeń Kościoła na Zachodzie Europy. Inni opowiadają się za wypracowanym w okresie powojennym modelem człowieka wierzącego tzw. biorcy, któremu należy wszystko przygotować i podać, i uważają, iż w tym względzie niczego nie trzeba zmieniać. Taką postawę ukształtowały warunki, w jakich Kościół działał w Polsce, chodziło tu o niebezpieczeństwo inwigilacji komunistycznej Kościoła hierarchicznego przez świeckich. Są i tacy, wprawdzie nieliczni, którym bardziej odpowiada stałość sytuacji, nie chcą więc żadnej nowości i zmiany. Szkodliwa dla teologicznej tożsamości zarówno świeckich, jak i duchownych, a w konsekwencji dla całego dzieła ewangelizacji, jest funkcjonalistyczna koncepcja sakramentu święceń.

Skoło Sobór Watykański II zwraca uwagę, że Akcja Katolicka jako „urząd konieczny” winna doznawać od wszystkich poparcia (DB 17), to w przypadku jej braku należy pytać o wierność kapłana wobec nauczania Kościoła. O Akcję Katolicką woła papież, proszą biskupi, czy zatem może jej nie być? Jej brak jest pytaniem o znajomość eklezjologii i teologii pastoralnej. Jeśli pojawia się niechęć wobec Akcji Katolickiej, należy radzić, jak

ją przezwyciężyć i uczynić wszystko, by ona mogła powstać. Kapłan, który pokona opory i otworzy się na Akcję Katolicką, wkrótce przekona się, jaką ona jest dla jego duszpasterzowania pomocą.

Ostatnio od 5 do 8 listopada tego roku w Strachocinie prowadziłem dla diecezjalnych asystentów Akcji Katolickiej rekolekcje, podczas których spotkaliśmy się z ks. bpem Mirosławem Milewskim, kościelnym asystentem Akcji Katolickiej, z ks. abpem Józefem Michalikiem i ks. abpem Adamem Szalem. Zapytałem ks. abpa Józefa Michalika, jako wieloletniego przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski i propagatora Akcji Katolickiej w Polsce, o to, co takiego uczyniła Akcja Katolicka albo co znajduje się w jej organizacji, w jej statucie, że spotyka się z niechęcią niektórych biskupów i kapłanów? Ks. abp odpowiedział mi, że nie ma czegoś, co by ją dyskredytowało. Niechęć jednak pochodzi z nieznamomości jej charakteru i niepotrzebnych uprzedzeń. Ten, kto się na nią otworzy i otoczy ją należną opieką, będzie się nią cieszył, tak jak ja się cieszyłem – powiedział ks. abp Józef Michalik. Przypomnijmy, że w jego diecezji jest ponad 300 parafialnych oddziałów.

Tu trzeba zwrócić uwagę na ważny problem – formację asystentów Akcji Katolickiej. Powinna to być formacja stała, gdyż dzisiaj duszpasterzom znajdującym się pod silną presją cywilizacyjną grozi tzw. syndrom wypalenia i zniechęcenia, przed którym może obronić stała, pogłębiona formacja. Dzisiaj w Kościele problematyka formacji formatorów została dowartościowana i rozwija się dość intensywnie. Stąd wielu kapłanów zdaje sobie sprawę, że w jedności z tymi, którzy sprawują w Kościele kapłaństwo urzędowe, pozostają wierni świeccy i że oni mają także do spełnienia ważne zadanie. Wielu kapłanów rozumie istotę i potrzebę Akcji Katolickiej; podejmują oni starania, aby na nowo w ich parafiach znalazło się to stowarzyszenie, gdyż rozumieją, że spełnienie wielkiego zadania ewangelizacji nie jest możliwe bez czynnego zaangażowania świeckich, świadomych swego powołania i misji w Kościele. Trzeba rozpoznawać, chronić, rozwijać, rozeznawać oraz mądrze i świadomie wykorzystywać konkretny dar każdego członka Kościoła, nie dopuszczając do pomieszania ról i funkcji czy zafałszowania statusu teologicznego i kanonicznego. Bez tego nie sposób budować Ciała Chrystusa ani właściwie prowadzić Jego misji zbawienia.

Ludzie świeccy powołani są do tego, aby Kościół był obecny i aktywny w takich miejscach, gdzie jedynie przy ich pomocy stać się może „solą ziemi”. Świeccy zawsze znajdowali w Kościele miejsce współpracy z tymi, których Chrystus powołuje do kapłaństwa służebnego. Tak było już na początku działalności Kościoła, gdy wierni świeccy pomagali apostołom

w ich posłudze ewangelizacyjnej. Ukazana w Piśmie Świętym (zob. Rz 16; Flp 4,3; Dz 10) współpraca wszystkich uczniów Chrystusa była wzorem życia chrześcijańskiego.

Szczególnie cenione cechy asystenta

Asystent kościelny Akcji Katolickiej ma być ojcem i bratem, ma pomagać we wzbudzaniu pragnienia życia ewangelicznego wśród członków organizacji, podtrzymywać świeckich w życiowych trudnościach, poczynając od dzieci, a kończąc na ludziach starszych i schorowanych. Jan Paweł II apelował do asystentów: „Niech wam leży na sercu formowanie osobowości chrześcijańskich silnych i wolnych, mądrych i pokornych, zdolnych do promocji kultury życia, sprawiedliwości i wspólnego dobra”. Dlatego Akcja ma stawać się kuźnią postaw, obrony i promocji życia, zaangażowania na rzecz sprawiedliwości i wspólnego dobra.

Kowalem w tej duchowej kuźni ma być kapłan – asystent kościelny Akcji. Fundamentem formacji kapłańskiej jest przecież formacja ludzka. Wierni podczas spotkania z nami jako pierwsze stawiają sobie pytanie, jakimi jesteśmy ludźmi, jakie jest nasze człowieczeństwo. Odpowiedź na to pytanie jest probierzem i warunkiem dialogu duszpasterskiego z wiernymi, którym posługujemy jako szafarze Chrystusowego Kościoła. Bardzo ważna jest tzw. pierwsza styczność duszpasterska, która polega na spontanicznym spotkaniu duszpasterza z człowiekiem! Od jakości tego spotkania zależy często dalszy kontakt duszpasterski albo jego zanik.

Potrzebne są więc kapłanowi: umiłowanie prawdy, prawość i rzetelność, szacunek dla każdego, poczucie sprawiedliwości, wierność danemu słowu, szczere współczucie, konsekwencja w postępowaniu, zrównoważony sąd i zachowanie. Istotne jest poszanowanie każdego człowieka, bo każdy posiada niepowtarzalną godność. Kapłan winien rozmawiać z ludźmi, a także być „żywym obrazem” Jezusa Chrystusa, starać się o odtworzenie w sobie ludzkiej doskonałości objawionej w Chrystusie, być człowiekiem głębokiej wiary. Tylko pod tym warunkiem zdoła skutecznie wypełniać kapłańską posługę. Jest powołany do dawania świadectwa wiary całym swym życiem i działaniem. Jako duszpasterz winien umacniać w wierze braci, odpowiadać na ich wątpliwości i zastrzeżenia, wspierać zagubionych i niezdecydowanych.

Trwanie w Chrystusie wymaga wierności sumieniu, które jest dla człowieka sprawą zasadniczą, wewnętrznym przewodnikiem, a także sędzią naszych czynów. Stanowi o naszym człowieczeństwie. Dlatego Jan Paweł II

często mówił o potrzebie kształtowania sumień i roli, jaką w tym względzie powinien spełniać kapłan. Miejscem formacji sumienia winna być także Akcja Katolicka. Człowiek sumienia żyje w trwałej jedności z Chrystusem.

Członkowie Akcji Katolickiej powinni pamiętać o tym, że nie można przeżywać swego chrześcijaństwa bez modlitwy, która jest sprawą niezbędną i nie do zastąpienia zarówno w życiu osobistym człowieka wierzącego, jak i w apostołacie. Tylko z modlitwy można czerpać siły i energię potrzebną do postępowania zgodnego z wolą Boga. Modlitwa napędza człowieka odwagą w obliczu trudności i doświadczeń. Jest ona także szkołą wytrwałości i roztropności w podejmowaniu różnych inicjatyw religijnych i społecznych. Modlitwa i osobista, i wspólnotowa jest także źródłem łaski skutecznego apostołatu. Jest też zasadniczą powinnością dla członków Akcji Katolickiej. Nauczycielem modlitwy dla człowieka wierzącego podejmującego działalność w strukturach Akcji Katolickiej powinien być kapłan.

Życie modlitwy wymaga uczestniczenia w liturgii, zwłaszcza w słuchaniu i rozważaniu słowa Bożego. Liturgia kształtuje także mentalność katolika świeckiego i jego sposób patrzenia na świat z mądrością, w perspektywie ostatecznego przeznaczenia. Katolicy zrzeszeni w Akcji Katolickiej winni oceniać wszelkie wydarzenia w świetle Ewangelii. Za tę formę życia odpowiedzialni są kapłani. To od jakości ich posługi zależy rozwój duchowy wiernych.

Akcja Katolicka a parafia

Komunijny charakter charyzmatu Akcji Katolickiej zobowiązuje do pielęgnowania ducha jedności z pasterzami we własnej wspólnotie zarówno parafialnej, jak i diecezjalnej. Przybiera to postawę określaną mianem „diecezjalności”, a w przypadku parafii rzecz można „parafialności”, czyli realnej i konkretnej postawy jedności ze swoją wspólnotą kościelną i odpowiedzialności za jej misję. W tym znaczeniu często mówimy, że parafia jest „ojczyzną Akcji Katolickiej”. W parafii następuje dojrzewanie członków Akcji Katolickiej do działalności apostołskiej. Jest ona przecież naturalnym środowiskiem, w którym realizuje się aktywność apostołska jej członków. Dlatego Akcja Katolicka w parafii może znaleźć doskonałą syntezę poprzez połączenie akcji liturgicznej z działalnością apostołską. Parafia jest dla Akcji Katolickiej miejscem pracy apostołskiej równie ważnym jak rodzina.

Komunia z całością wspólnoty parafialnej zakłada ścisłą jedność także ze wszystkimi innymi wspólnotami, gdyż parafia jest z natury komunią komunii – wspólnotą wspólnot. Konieczna jest tu postawa ścisłego

współdziałania i solidarności, unikanie wszystkiego, co jest niezdrową krytyką, świecką konkurencją, niewłaściwie rozumianą rywalizacją, rodzeniem napięć czy ducha konfrontacji. Słowem, konieczne jest to, co Jan Paweł II postulował jako „krzewienie ducha komunii”. Parafia jest „domem wspólnoty chrześcijańskiej”, do której wierni należą na mocy łaski chrztu św.; jest „szkołą świętości” dla wszystkich chrześcijan, także dla tych, którzy nie są członkami określonych ruchów kościelnych ani nie kultywują szczególnego rodzaju duchowości; jest „laboratorium wiary”, w którym przekazywane są zasadnicze elementy tradycji katolickiej; jest „miejscem formacji”, w którym człowiek uczy się wierzyć i włącza się w misję apostołską.

Jan Paweł II miał pewność, że Akcja Katolicka przyczyni się do niezbędnego dzieła odnowy parafii poprzez codzienne świadectwo komunii; ofiarnie włączy się w formację dojrzałych w wierze świeckich, ożywiając każde środowisko misyjnym zapalem apostołskim. Duchowość jedności z biskupem i z Kościołem lokalnym: oto wkład, jaki Akcja Katolicka może wnieść we wspólnotę chrześcijańską. Aktywny udział członków Akcji Katolickiej w życiu parafii – jak pisał – winien się wyrazić w ich udziale w *tria munera* (trzech funkcjach Kościoła), czyli w martyrii (udział w głoszeniu słowa Bożego, dawanie świadectwa, animacja do aktywności apostołskiej), liturgii (kult Boży, szafarstwo sakramentów, uświęcanie czasu) oraz diakonii (współodpowiedzialność za dobro wspólnoty parafii, służebne wykonywanie władzy i realizacja opieki nad potrzebującymi).

Ważnym elementem apostołskiego działania w obszarze martyrii jest dokształcanie ludzi w sprawach wiary, podnoszenie znajomości nauczania papieża, biskupów oraz zakładanie bibliotek i czytelni, by łatwo dostępne książki i czasopisma mogły służyć całej parafii. Pomocne w tym względzie może okazać się propagowanie książek i prasy o tematyce religijnej. Członkowie Akcji Katolickiej mogą też przyczynić się do założenia parafialnego czasopisma. Można też zadbać o rozmaite formy rozrywki: wyświetlanie filmów, organizowanie przedstawień teatralnych, koncertów muzycznych, wycieczek i gier sportowych.

Z wymiarem religijnym ściśle łączy się wymiar etyczny, dlatego Akcja Katolicka ma na celu podniesienie poziomu moralnego całej parafii. Podstawowym jej zadaniem jest rozbudzenie zmysłu etycznego katolików, które ma prowadzić do usuwania niespójności między wyznawaną wiarą a praktykowanym życiem. Jednym słowem, chodzi o radzenie sobie z sytuacjami gorszącymi. Członkowie Akcji Katolickiej mają też prawo do publicznego sprzeciwu wobec wszystkiego, co obraża uczucia religijne ludzi wierzących i sieje zgorszenie w środowisku parafialnym. Przy tego rodzaju

zachowaniach należy jednak postępować ostrożnie, obmyślać szansę powodzenia, bo nieprzemyślane działania mogą rodzić skutki przeciwne.

Działając w ramach obowiązujących przepisów liturgicznych, można sprawić, aby liturgia pełniej oddawała chwałę Bogu, a przez lepsze przygotowanie do sakramentów świętych przyczyniała się do coraz godniejszego ich przyjęcia i pełniejszego otwarcia się na łaskę Bożą, aby służyła także pogłębianiu życia wspólnotowego Kościoła i umacnianiu kościelnej *communio*. Drugim wielkim zadaniem jest problem świętowania, obrzędowości religijno-patriotycznej i „liturgii rodzinnej”. Trzecia sprawa dotyczy przepojenia życia chrześcijańskiego modlitwą i kontemplacją, rozważaniem słowa Bożego (*lectio divina*) oraz praktykami pokutnymi i pobożnością eucharystyczną. Konieczny jest dzisiaj wspólny wysiłek zmierzający do przywrócenia świętości niedzieli.

Do ważnych zadań Akcji Katolickiej należy także organizowanie akcji dobroczynnych podejmowanych w duchu miłosierdzia (diakonia). Akcja powinna inicjować lub popierać takie dzieła. Pomoc ta jest szczególnie potrzebna dzisiaj, a to ze względu na rozrastanie się sfery ubóstwa. Często procesom rozwoju demokracji i likwidacji ubóstwa materialnego towarzyszą procesy powstawania różnego rodzaju ubóstwa duchowego, np. wzrost przestępczości, nieprzystosowania społecznego, marginalizacji ustrojowej. Akcja winna w tej dziedzinie współpracować z „Caritas” lub z innymi podmiotami realizującymi dzieło miłosierdzia. Pilnym zadaniem dla Akcji Katolickiej jest też rozwijanie współpracy z innymi ruchami i stowarzyszeniami katolickimi, a zwłaszcza z Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży. Akcja winna wspomagać powstawanie tego stowarzyszenia i podejmować z nim współpracę.

Troska o formację

Aby rozwijać apostołstwo świeckich zrzeszonych w strukturach Akcji Katolickiej, trzeba zadbać o ich odpowiednią formację. Z polecenia Kościoła asystent winien troszczyć się więc o to oraz czuwać nad czystością doktryny. Dzieło formacji jest jego podstawowym zadaniem, to on jest za nią odpowiedzialny w stowarzyszeniu. Wymaga to od niego poważnego potraktowania tego duszpasterskiego zadania i poświęcenia mu swoich sił i zdolności, a nade wszystko czasu. Kapłan musi wiedzieć, że to jest jego obowiązek, który należy podjąć chętnie i kompetentnie. Nie może mu brakować czasu nie tylko na systematyczne spotkania ze zrzeszonymi w Akcji Katolickiej, ale także na nadzór nad ich działalnością podejmowaną w tym stowarzyszeniu. Nie chodzi tu o nadzór administracyjny, ale o przewodnictwo duszpasterskie i kierownictwo duchowe.

Kiedy np. z ważnych przyczyn nie może osobiście uczestniczyć w spotkaniu formacyjnym, powinien wcześniej wyznaczyć odpowiednią osobę, która w jego imieniu przeprowadzi to spotkanie (powinien z nią omówić temat i główne założenia, wyposażyć ją w odpowiednie materiały formacyjne). Nie można również zapominać o obowiązku organizowania przynajmniej raz w roku dni skupienia czy rekolekcji dla zrzeszonych w Akcji Katolickiej, a także o organizowaniu pielgrzymek do sanktuariów.

Dla członka Akcji Katolickiej, jako najbliższego współpracownika kapłana, z formacją duchową wiąże się potrzeba formacji doktrynalnej. Potrzeba zatem gruntownej znajomości prawd wiary, przyjęcia ich jako własnych. Stanowi to podstawę jedności członka stowarzyszenia z Kościołem, z jego hierarchią; jest też źródłem porozumienia i owocnej współpracy między członkami Akcji Katolickiej oraz różnymi wspólnotami działającymi w obrębie Kościoła powszechnego. Pogłębianie wiary, czyli formacja doktrynalna (teologiczna), może się dokonywać na dwa sposoby: poprzez udział w katechezie dorosłych oraz samokształcenie religijne. Zebrania Akcji Katolickiej, niezależnie od szczebla, winny być zawsze „twórczą burzą mózgów”, której rezultatem nie są inicjatywy dobre, ale najlepsze.

Formacja, aby była skuteczna, wymaga odpowiedniego miejsca. Dlatego ważne jest zorganizowanie takiego pomieszczenia, do którego chciałoby się wracać. Trzeba zadbać o to, aby można było w nim przygotować choć skromny poczęstunek – ten element spotkania jest ważny i nie należy go lekceważyć. Zebrania Akcji Katolickiej winny być organizowane systematycznie, najlepiej dwa razy w miesiącu. Rady DIAK powinny mieć comiesięczny cykl spotkań, natomiast zebrania Zarządów DIAK – odbywać się co dwa tygodnie.

Każde spotkanie powinno zawierać trzy elementy: formacyjny (*duc in altum* – msza św., konferencja ascetyczna, czytanie Pisma Świętego itp.), edukacyjny (wykłady, spotkania z ludźmi kompetentnymi w danej dziedzinie, wymiana własnych doświadczeń, itp.) oraz wspólnotowy (służący integracji – czas na bezpośrednie rozmowy, wspólna herbata itd.). Tego trzeciego elementu nie wolno lekceważyć, choć czasami może on mieć charakter także zabawowy, ludyczny – jeśli człowiek zintegruje się z grupą, będzie sobie bardziej cenił zarówno obecność w niej, jak i możliwość wspólnego działania.

Kolejna sprawa to potrzeba planowania działań apostolskich Akcji na każdym szczeblu. Teolodzy pastoralisci wyodrębniają trzy rodzaje planów apostolskich: plany bieżące (krótkoterminowe) – do trzech lat, plany średnioterminowe (mieszczące się w przedziale 5–10 lat) i plany długofalowe (od 10 do nawet 50 lat). Także długofalowe plany apostolskie mają sens,

bo zadania apostołskie są stałe, mogą się jedynie zmieniać – w zależności od okoliczności miejsca i czasu – sposoby ich realizacji, a te zawsze można modyfikować na bieżąco.

W związku z tym bardzo ważne jest, aby Akcja Katolicka roztropnie planowała swoje działania apostołskie zarówno na szczeblu parafialnym, diecezjalnym, jak i krajowym. Wiadomą jest rzeczą, że głównym jej celem musi stać się realizowanie duszpasterskich celów Kościoła, dlatego konieczna jest w tym względzie ścisła współpraca z miejscowym proboszczem oraz z Radą Duszpasterską (jeśli taka istnieje w parafii). Na szczeblu diecezjalnym nieodzowna jest współpraca przede wszystkim z Wydziałem Duszpasterstwa Ogólnego, który w głównej mierze ponosi odpowiedzialność za kreowanie planów pracy duszpasterskiej w diecezji. Na szczeblu krajowym istnieje konieczność współpracy z Konferencją Episkopatu Polski, zwłaszcza zaś z Komisją ds. Duszpasterstwa Ogólnego.

Dostrzegamy, z racji potrzeby dalszej dynamizacji Akcji Apostolskiej, celowość większego otwarcia się Akcji na dzieci i młodzież. Jak wiadomo, Akcja skupia aktualnie raczej ludzi starszych, którzy zajęci wieloma sprawami osobistymi i rodzinnymi zawężają swoją działalność w niej najczęściej do spotkań religijnych. W dziedzinie apostołstwa daje się zauważyć ostatnio pewną stagnację. Stoimy zatem przed zadaniem wypracowania sposobów dotarcia do młodych i zaproponowania im atrakcyjnej dla nich formy uczestnictwa w stowarzyszeniu. Często nie wyrażają oni chęci współpracy, właśnie ze względu na to, że Akcję tworzą zazwyczaj ludzie starsi, którzy, jak wydaje się młodym, nie rozumieją ich problemów i nie potrafią im zaproponować niczego atrakcyjnego.

W kwestii pozyskiwania ludzi młodych w szeregi stowarzyszenia należałoby chyba spróbować innego podejścia niż w przypadku osób dorosłych, kiedy to zachęcamy na ogół pojedyncze osoby. Wydaje się, że ludzi młodych trzeba raczej zachęcać do działania grupowego, aby nie czuli się osamotnieni w gronie starszych, a następnie dobrze się zastanowić nad tym, jakie działania mogliby podjąć (sami zaproponować?) w strukturach Akcji Katolickiej.

Zakończenie

Dzieło ewangelizacji jest zadaniem zarówno dla kapłanów, jak i dla ludzi świeckich. Ludzie świeccy, uczestniczący w powszechnym kapłaństwie Jezusa Chrystusa, mają obowiązek angażowania się na rzecz uświęcenia świata wypływający z chrztu i bierzmowania.

Jednak Akcja Katolicka jest czymś więcej niż tylko prostą realizacją powszechnego kapłaństwa wiernych. Stanowi ona formę współuczestnictwa w hierarchicznym apostołacie Kościoła, współuczestnictwa zgodnego ze statusem teologicznym wiernych świeckich. Możliwości takiego współuczestnictwa są bardzo szerokie. Obserwujemy dzisiaj w Kościele niebezpieczeństwo klerykalizacji laikatu. Otóż, mając na uwadze dobro Kościoła, należałoby przewycięzać takie niebezpieczeństwo klerykalizacji poprzez Akcję Katolicką i wynikające z jej założeń bliższe, ściślejsze i pogłębione formy współpracy hierarchii kościelnej z laikatem.

Kiedy uchwalono soborowy Dekret o apostołstwie świeckich rozlegały się głosy w środowiskach katolickich, że Kościół obudził olbrzyma. Potencjał apostołski katolików świeckich jest rzeczywiście bardzo wielki. Zwykło się podkreślać, że uruchomienie tego potencjału zależy w zasadniczej mierze od pogłębienia życia religijnego wiernych świeckich. To stwierdzenie jest słuszne. Ale jest też zjawisko odwrotne, które zawsze winniśmy mieć na uwadze, że ożywienie apostołatu świeckich, zwłaszcza poprzez ich zaangażowanie w Akcję Katolicką, pozytywnie owocuje w dziedzinie pogłębienia ich życia religijnego i pomaga im zdobywać świętość.

ś.† p.

Ksiądz Wojciech Kowalski, salwatorianin

Zmarł 20 czerwca 2018 roku w Piastowie, w wieku 74 lat,
z tego w kapłaństwie przeżył 49 lat.

Urodzony 29 stycznia 1944 roku w Siedlcach k. Kielc, nowicjat w Towarzystwie Boskiego Zbawiciela (salwatorianie) rozpoczął 14 sierpnia 1960 roku w Bagnie. Śluby wieczyste złożył 15 sierpnia 1965 roku w Bagnie, święcenia kapłańskie przyjął dnia 14 czerwca 1969 roku w Mikołowie.

Pogrzeb ks. Wojciecha Kowalskiego odbył się w Łukowej k. Kielc 25 czerwca 2018 roku o godz. 11.00.

W Piastowie w kościele św. Michała Archaniola została odprawiona Msza św. żałobna za śp. Zmarłego 28 czerwca 2018 roku o godz. 18.00.

Dobry Jezu, okaż Księdzu Wojciechowi swoje miłosierdzie!

ś.† p.

Ksiądz Jacek Zalewski

Proboszcz Parafii Świętej Trójcy w Chynowie.

Zmarł 19 sierpnia 2018 roku, w wieku 55 lat,
z tego w kapłaństwie przeżył 29 lat.

Pierwsza Msza św. pogrzebowa została odprawiona w środę 22 sierpnia 2018 roku o godz. 19.00 w parafii Świętej Trójcy w Chynowie, główne uroczystości pogrzebowe natomiast odbyły się w czwartek 23 sierpnia o godz. 12.00 w parafii św. Michała Archaniola w Nowym Dworze Mazowieckim, po czym Ciało Zmarłego zostało złożone na miejscowym cmentarzu parafialnym.

Dobry Jezu, okaż Księdzu Jackowi swoje miłosierdzie!

ś.† p.

Ksiądz kanonik Józef Jaworski

Emerytowany proboszcz parafii św. Stanisława Kostki
w Mrokwie.

Pracownik Sądu Metropolitalnego Warszawskiego.

Zmarł 20 września 2018 roku, w wieku 71 lat,
z tego w kapłaństwie przeżył 43 lat.

Msza św. pogrzebowa została odprawiona w sobotę, 29 września 2018 roku o godz. 11.00 w kościele parafialnym w Mrokwie, po czym Ciało Zmarłego zostało złożone na miejscowym cmentarzu parafialnym.

Dobry Jezu, okaż Księdzu Józefowi swoje miłosierdzie!

ś.† p.

Ksiądz Henryk Kret

Były proboszcz parafii w Pieczyskach, ostatnio zamieszkały
w Domu Księży Emerytów w Otwocku.

Zmarł 10 listopada 2018 roku, w wieku 86 lat,
z tego w kapłaństwie przeżył 52 lata.

Pierwsza Msza św. pogrzebowa została odprawiona 16 listopada
2018 roku o godz. 8.00 w Domu Księży Emerytów w Otwocku.

Główna Msza św. pogrzebowa została odprawiona tego samego
dnia o godz. 11.00 w kościele parafialnym pw. św. Augustyna na
Muranowie, po czym Ciało Zmarłego zostało złożone w grobach
rodzinnych na Cmentarzu Wawrzyszewskim, przy ul. Wólczyń-
skiej 64 w Warszawie.

Dobry Jezu, okaż Księdzu Henrykowi swoje miłosierdzie!

ś.† p.

Ksiądz kanonik Adam Czesław Stefaniak

Były proboszcz parafii w Kochanowie i Drwalewie.

Zmarł 16 listopada 2018 roku, w wieku 72 lat,
z tego w kapłaństwie przeżył 47 lat.

Msza św. pogrzebowa została odprawiona 19 listopada 2018 roku
o godz. 12.00 w parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Drwa-
lewie, po czym Ciało Zmarłego zostało złożone na miejscowym
cmentarzu parafialnym.

Dobry Jezu, okaż Księdzu Adamowi swoje miłosierdzie!

ś.† p.

Ksiądz prałat Włodzimierz Kucharski

Były proboszcz parafii Ofiarowania Pańskiego w Warszawie,
Komorowie i Czersku, były dziekan dekanatu czerskiego.

Zmarł 6 grudnia 2018 roku, w wieku 77 lat,
z tego w kapłaństwie przeżył 53 lata.

Msza św. pogrzebowa została odprawiona 12 grudnia 2018 roku
o godz. 12.00 w parafii MB Pocieszenia w Żyrardowie, przy
ul. Narutowicza 30, po czym Ciało Zmarłego zostało złożone na
miejscowym cmentarzu parafialnym, w rodzinnym grobie.

Dobry Jezu, okaż Księdzu Włodzimierzowi swoje miłosierdzie!

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

Życzenia urodzinowe dla papieża Franciszka	3
Orędzie Bożonarodzeniowe papieża Franciszka	4
Orędzie papieża Franciszka na 52. Światowy Dzień Pokoju	6
Nowi święci Kościoła	11
Desakralizacja kościołów	18
Orędzie papieża Franciszka na II Światowy Dzień Ubogich	19
Papież Franciszek z okazji 100-lecia niepodległości Polski	25
Międzynarodowe Obserwatorium ds. Cyberprzemocy	26
Nowa wspólnota charyzmatyczna Kościoła	26
XV Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów	27
Poczęstunek dla ubogich	29
Prezydent RP w Stolicy Apostolskiej i Rzymie	30
Wizyta apostolska papieża Franciszka na Łotwie i w Estonii	31
Homilia papieża Franciszka wygłoszona w łotewskim sanktuarium w Aglonie	35
Papież Franciszek na IX Światowym Spotkaniu Rodzin w Dublinie	38

EPISKOPAT POLSKI

Przesłanie papieża Franciszka z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości	40
<i>Wymodlona i wywalczona wolność</i> . List pasterski Episkopatu Polski z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości	43
List Konferencji Episkopatu Polski zapowiadający obchody XVIII Dnia Papieskiego pod hasłem „Promieniowanie ojcostwa” ...	48
PRO MEMORIA dotyczące relacji duszpasterskich Kościoła łacińskiego z katolikami Kościołów wschodnich	52
Komunikat z 381. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski	61

„W trosce o wspólny dom”. List pasterski Episkopatu Polski w liturgiczne wspomnienie św. Franciszka z Asyżu, 4 października 2018 r.	62
List Pasterski Episkopatu Polski z okazji VIII Tygodnia Wychowania „Wychowawca chrześcijański w procesie rozeznawania powołania”	67

ARCYBISKUP WARSZAWSKI

Dekret o sposobie przygotowania do sakramentu bierzmowania w Archidiecezji Warszawskiej	71
Homilia Kazimierza kardynała Nycza wygłoszona podczas Mszy Świętej w 10. rocznicę koronacji Figury Matki Bożej Fatimskiej	73
Homilia Kazimierza kardynała Nycza wygłoszona podczas Mszy Świętej w 25-lecie konsekracji kościoła pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Miłosierdzia w Warszawie	77
Homilia Kazimierza kardynała Nycza wygłoszona podczas Mszy Świętej w rocznicę 25-lecia parafii św. Faustyny w Sękocinie	80
Homilia kardynała Kazimierza Nycza wygłoszona podczas Mszy Świętej w 50-lecie istnienia Wspólnoty Sant'Egidio	84
Homilia Kazimierza kardynała Nycza wygłoszona podczas Mszy Świętej. XIII Ogólnopolska Pielgrzymka Rodziny Radia Maryja do Kalisza, Sanktuarium Świętego Józefa w Kaliszu	87

KURIA METROPOLITALNA WARSZAWSKA

Akt święceń prezbiteratu	94
Rada Kapłańska na lata 2018–2023	95
Szkolenia i kodeks. Dobre praktyki ochrony dzieci i młodzieży w archidiecezji warszawskiej	97
Ochrona dzieci i młodzieży – <i>Kodeks właściwego postępowania</i> <i>w archidiecezji warszawskiej</i>	100
Kapłani Archidiecezji Warszawskiej odznaczeni godnościami kościelnymi	109

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI

Historia Fundacji Braterskiej Pomocy św. Huberta w Zalesiu Górnym	111
Nowe kościoły w archidiecezji	117
Konserwacja pamiątek po bł. ks. Jerzym Popiełuszko	118
Święto patronalne Akcji Katolickiej Archidiecezji Warszawskiej	118
Światowy Dzień Ubogich	119
Spotkania Młocińskie	120
Pomnik Jana Pawła II	120
Jubileuszowa szata liturgiczna Jana Pawła II prezentowana w Warszawie	121
XVIII Dzień Papieski	121
Kursy lektorskie już od 50 lat w Warszawie	122
Kościół środowisk medycznych	122
Chaczkar przed Świątynią Opatrzności Bożej	122
Inspektor Ochrony Danych w Archidiecezji Warszawskiej	123
Relikwie Krzyża Świętego w Świątyni Opatrzności Bożej	124
Rajd rowerowy dla uczczenia trzech rocznic	124
Kalendarium wydarzeń z archidiecezji warszawskiej, drugie półrocze 2018 roku	125

VARIA

Homilia arcybiskupa Stanisława Gądeckiego z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości	129
Wykład o współczesnej młodzieży	136
Jak posłużyć młodemu pokoleniu Polaków?	137
Duchowość i posługa asystenta Akcji Katolickiej	142

LIBER MORTUORUM

Ksiądz Wojciech Kowalski, salwatorianin	154
Ksiądz Jacek Zalewski	155
Ksiądz kanonik Józef Jaworski	155
Ksiądz Henryk Kret	156
Ksiądz kanonik Adam Czesław Stefaniak	156
Ksiądz prałat Włodzimierz Kucharski	157